THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Największem Arcydziełem Bożem Jest Uczciwy Człowiek

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 23. SOBOTA, DNIA 28-GO STYCZNIA, (SATURDAY, JANUARY 28), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

WIELKI SKANDAL W NIEMCZECH

JUNKRZY TUCZĄ SIĘ PIENIĘDZMI DLA BIEDNYCH.

Hindenburg i Inni Arystokraci Wmieszani w Tę Brudną Sprawę.

Berlin, 28. stycznia. (Depesza Edgar Mowrera do Daily News.) — Całe Niemcy żyją pod wrażeniem wielkiego skandalu, jaki szybkością błyskawicy rozpowszechnia się po całym kraju.

Wszyscy mówią o junkrach pruskich, o arystokracji niemieckiej, zamieszkałej we wschodnich ziemiach Rzeszy niemieckiej. Wyszło na jaw, że w ostatnich dwóch latach junkrzy pruscy korzystali niesłusznie z t. zw. rolnego funduszu zapomogowego.

Skandal ten — pisze p. Mowrer — najbardziej interesujący z pośród innych skandali, jakie miały miejsce w Niemczech w ostatnich kilku latach — jest tem bardziej pikantnym, że ci sami junkrzy torowali sobie drogę powrotną do władzy, zarzucając graft i nadużycia socjalistom i demokratom.

Jednak żaden inny skandal w ciągu mojego 9 letniego pobytu w Niemczech — pisze dalej korespondent — nie może się nawet zrównać z ostatnim skandalem z junkrami, z pośród których pewna część wielkich obszarników korzystała bezpodstawnie z funduszu ratunkowego dla małorolnych i zreczywiście bankrutujących mniejszych właścicieli ziemskich.

Jednym, który najwięcej korzystał z funduszu ratunkowego jest Elard von Oldenburg-Januschau, który należy do grupy skrajnych reakcjonistów. On był tym, który w czasie wojny radził kajzerowi, aby rozpędzić parlament przy pomocy wojska, a później w czasie największych zmagań armji niemieckiej na froncie i kiedy cały kraj cierpiał z głodu, ten sam von Oldenburg-Januschau nie chciał zasiewać wszystkiej ziemi, twierdząc, że się to mu nie opłaca.

Połowa $32,000,000, rozdana drogą zapomóg dla farmerów niemieckich na wschodzie, poszła do kieszeni junkrów, zamożnych rodzin niemieckich, które zawsze potrafią wykorzystać sytuację dla siebie, nie zwracając uwagi na głodne masy ludu niemieckiego.

W brudną tę sprawę — jak donosi p. Mowrer — wmieszana jest księżna Hermina, która wystarała się o pomoc dla jednego ze swych kuzynów, mianowicie księcia Hans von Carolacht'a. Pisma zamieszczają długie listy nazwisk rodzin arystokratycznych, podając jednocześnie do ogólnej wiadomości, że pewni junkrzy, którzy nieprawnie otrzymali większe sumy pieniędzy, kupili sobie samochody i wyjechali na Riwjerę do Francji. Inny znowu junkier nabył za pieniądze funduszu zapomogowego teatr w Monachjum.

Wśród tych, na których pada podejrzenie, iż maczali ręce w funduszu ratunkowym, znajduje się nazwisko prez. Hindenburga. Bardzo interesującym jest fakt, że prez. Hindenburg był jednym z pierwszych projektodawców wyasygnowania powtórnie większych sum na zapomogi rolnictwu na wschodzie Rzeszy, jak również, że jego posiadłość w Neudeck, w Prusach Wschodnich, jest bardzo korzystnem przedsiębiorstwem, że wszyscy jego starzy przyjaciele rekrutują się z rodzin junkrów pruskich, jak również, że najwięcej sympatyków posiada wśród junkrów, a nie wśród zwykłych obywateli, opłacających podatki.

Gabinet Francuski Premjera Paul-Boncoura Ustąpił.

Plan Podwyższenia Podatków o 5 Procent Powodem Kryzysu.

Paryż, 28. stycznia. (Prasa Stow.) — Czterdziestodniowy gabinet premjera Paul-Boncoura został obalony dzisiaj rano przez zbuntowanych posłów francuskich w izbie deputowanych, kiedy omawiano sprawy budżetowe. Przeciw wotum zaufania wypowiedziało się 390 posłów, zaś za wotum zaufania rządowi 193.

Premjer Paul - Boncour wraz z ministrami udał się wkrótce po głosowaniu w izbie deputowanych do prez. Lebruna i wręczył swoją rezygnację.

Rząd Paula - Boncoura został obalony jednym paragrafem w planie zrównoważenia budżetu, który posiada już obecnie kilka set miljonów nie doboru. Rząd proponował w swym planie cały szereg różnych zmian, a między innemi i podwyższenie podatku dochodowego i innych o 5 procent, aby w ten sposób budżet zrównoważyć. Izba deputowanych odrzuciła ten punkt uchwalając wotum nieufności rządowi.

PÓŁNOCNA IRLANDJA ZWALCZA ZAMIARY DE VALERY.

Dublin, 28. stycznia. (Prasa Stow.) — Partja de Valery posiada dotychczas 70 miejsc w nowym parlamencie, Partja Pracy 7, stronnictwo Cosgrave 42, niezależni 9, centrum 9. Pozostaje jeszcze 16 miejsc do podziału. Jeżeli z tych de Valera otrzyma 7 głosów, będzie miał całkowitą większość.

Pisma republikańskie wzywają rząd do zaniechania dalszych rokowań z Anglją. Radzą, aby rząd, posiadający tak wielkie poparcie narodu, przystąpił do zrealizowania swego planu stworzenia niepodległej Republiki Irlandzkiej.

O ile południowa Irlandja solidaryzuje się z de Valerą i pragnie odbudowy Irlandji, o tyle północna Irlandja, która zawsze bardziej solidaryzowała się z Anglją, aniżeli z południem Irlandji — obecnie również występuje przeciw zamiarom de Valery i oświadcza, że „walczyć będzie do ostatka przeciw tym, którzy ważą się naruszyć węzły, jakie łączą obecnie Irlandję z Anglją."

Życie Małego i Wielkiego Świata

August Werger, farmer z Iowa, wysłał na rynek chicagoski pięć cieląt na sprzedaż. Zamiast czeku za cielęcinę, dostał rachunek na $1.98 do zapłacenia. Koszt frachtu, paszy dla cieląt i komisowego wyniósł więcej, niż przyniosła cielęcina.

* * *

Z ogólnej liczby 80-ciu posłów do legislatury w Kalifornji, 50 opowiedziało się za przyjęciem projektu ustawy znoszącej karę śmierci w owym stanie.

* * *

Prowincjonalny wydział oświaty w San Paulo, w Brazylji, zamknął kilka polskich szkółek, których językiem wykładowym był język polski. Prawo brazylijskie wymaga, aby językiem wykładowym w szkołach elementarnych był język portugalski. Podobny los spotkał kilka szkółek syryjskich i włoskich.

* * *

Wydawane w New Yorku pismo żargonowe „Jewish Morning Journal" straciło debit w Polsce. Przyczyną zakazu cyrkulacji tego pisma w Polsce było rozpowszechnianie przez nie alarmów na temat antysemickich zajść w Polsce i fałszywe ich komentowanie.

* * *

Fryzjernia senacka w Washingtonie kosztowała w ub. roku podatników amerykańskich $8,400. Senatorzy golą się i strzygą na koszt podatników. Ci ostatni zapłacili również w z. r. $8,850 za wodę mineralną dla senatorów, którym studzienna woda washingtońska nie służy.

Niech żyje ekonomja.

KALENDARZYK

Dziś, sobota, 28-go stycznia: — Św. Leonidasa Męcz.

*

Jutro, niedziela, 29-go stycznia: — Św. Franciszka Salezego.

Czwarta Niedziela po Trzech Królach.

*

Pojutrze, poniedziałek, 30go stycznia: — Św. Martyny M.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 7:07.
Zachód słońca o godz. 5:00.



Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę pogoda. W niedzielę pochmurno i cieplej, możliwy deszcz. Łagodny, północny wiatr w sobotę, przechodzący w zmienny.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 5-tej rano 35 stopni, najniższa dziś o godzinie 1-szej w nocy 26 stopni.

KURS ZŁOTEGO.

Jeden złoty polski kosztuje 11 i ćwierć centa.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Praktyczny wydatek.

— Dwieście dolarów za ten pierścionek. Nie, moja droga, tyle nie mogę wydać.

— Ale pomyśl tylko, ile zaoszczędzę na rękawiczkach.

OD ANNASZA DO KAIFASZA.



E. J. Stevens, Wicepr. Illinois Life Ins. i Dwóch Hoteli, Oskarżony o Defraudację.

Na Wolności Pod Kaucją $10,000.

Były wiceprezes największego w mieście przedsiębiorstwa hotelowego, Hotelu Stevens i Hotelu La Salle, jednocześnie wiceprezes zachwianej Illinois Life Insurance Company, p. Ernest J. Stevens, doczekał się wczoraj wieczorem aresztowania pod zarzutem konspiracji i defraudacji z kompanji asekuracyjnej miljona dolarów. Akt oskarżenia jako współ-konspiratorów wymienia także ojca aresztowanego, 80-letniego p. Jamsa W. Stevensa,— byłego przewodniczącego dyrekcji obydwóch hoteli i kompanji asekuracyjnej, — i p. Raymonda W. Stevensa, brata aresztowanego i prezesa kompanji asekuracyjnej. Obydwa hotele i rzeczona kompanja asekuracyjna znajdują się dzisiaj w rękach przejemców. A jak podają administratorzy sądowi, przeszło dziesięć miljonów dolarów z kasy Illinois Life "zamarzło" w akcjach i pożyczkach hotelowych, udzielanych sobie po przyjacielsku.

Aresztowanie Ernesta J. Stevensa zaskoczyło wielu znajomych i przyjaciół całej rodziny, zaliczanej do najlepszego towarzystwa. Prokuratorja pośpieszyła się z "warantem," ponieważ doszła ją wiadomość o zamierzonym wyjeździe aresztowanego do Europy. Pan Ernest miał zgłosić podanie o paszport zagraniczny i w poniedziałek wraz z żoną i trzema synami miał ruszyć w drogę. Wysłani detektywi z warantem, podpisanym przez sędziego P. L. Sullivana z sądu kryminalnego, zastali eks-wiceprezesa w mieszkaniu pnr. 1314 E. 58-ma ul., i stamtąd przeprowadzili go na stację detektywów.

Sam przebieg aresztowania Stevensa miał jednak charakter poważnej obławy. Rozkaz odszukania oskarżonego o konspirację i defraudację otrzymały dwa oddziały policji, z których jeden pod komendą por. Johnsona i z upoważnieniem sędziego wyruszył najpierw do hotelu Stevens i do La Salle, a potem do biur Illinois Life Ins., pnr. 1212 Lake Shore Drive, gdy drugi oddział bez warantu pod komendą sierżanta F. Raymonda poszybował wprost do rezydencji.

Pierwsze pukanie do mieszkania wywołało do drzwi służącą, która ,zobaczywszy policjantów, zatrzasnęła im drzwi przed nosem i więcej się nie pokazała. Po dziesięciu minutowem pukaniu do drzwi zjawiła się inna służąca, i ta zgodnie z otrzymanemi instrukcjami pozwoliła wejść policji do środka.

Poszukiwany był w domu, lecz orzekł, iż nie pozwoli się zabrać na stację, o ile przybyli nie wykażą się upoważnieniem na papierze. "Pokażcie mi warant, a pójdę z wami." — zakończył swe argumenty p. Stevens.

Wobec takich wywodów, sierżant Reynolds poprosił o przywilej użycia telefonu i zdał raport kwaterze detektywów o wyniku poszukiwań. Stamtąd otrzymał polecenie pozostania w domu, dopóki por. Johnson nie przybędzie z warantem. — Ten przybył na miejsce o godz. 8ej wieczorem. I po odczytaniu całego warantu, opiewającego, iż oskarżony ma się udać do biura detektywów, gdzie mają być zarekordowane odciski palców, poczem więzień ma być zamknięty, o ile w tym czasie nie złoży kaucji $10,000.

Zakończenie aresztowania było więcej pomyślne dla p. Stevensa, gdyż znaleźli się poręczyciele, co pond podpisali i p. Stevens uninął zamieszkania w celi.

Komisja Powiatowa i Komisja Ratunkowa Apelują o $6,535,000.

Po bezskutecznych poszukiwaniach innych źródeł dochodu komisja powiatowa i Illinoiska Komisja Ratunkowa postanowiły apelować do Rekonstrukcyjnej Korporacji Finansowej o nową pożyczkę na utrzymanie mas bezrobotnych w miesiącu lutym. Podanie ma być wniesione w tych dniach. Kierownicy akcji ratunkowej obliczają, iż w lutym będzie potrzeba $6,535,000 na akcję ratunkową w całym stanie.— Z sumy tej prowincja otrzyma $553,250, a powiat Cook resztę, $5,981,780. Jako gwarancję komisja powiatowa zamierza złożyć własne bondy na akcję dobroczynną. Tego rodzaju zastaw był przyjęty przez Rekonstrukcyjną Korporację Finansową za pożyczkę $6,770,000, udzieloną w styczniu.

Jeżeli planowana pożyczka będzie zrealizowana, ogólna suma otrzymanych pieniędzy z Washingtonu będzie wynosiła $39,028,258. Stan w przyszłości będzie miał jeszcze prawo do pożyczki $5,971,742, gdyż wyznaczona na Illinois kwota wynosi $45,000,000, czyli maksymum ile stan może otrzymać na utrzymanie bezrobotnych.

Wspólne obrady komisji powiatowej i członków Illinoiskiej Komisji Ratunkowej toczyły się wczoraj przy zamkniętych drzwiach, tak, że nawet przedstawiciele prasy nie byli dopuszczeni na salę. Zebranie miało miejsce w biurze Komisji Ratunkowej pnr. 10 S. La Salle ul. W naradach brali jednak udział prócz członków obydwóch komisyj, p. Joel, D. Hunter, superintendent organizacji United Charites; powiatowy superwizor służby publicznej, p. F. H. Chambers i p. Joseph L. Moss, dyrektor powiatowego biura dobroczynności.

Na powyższem zebraniu kom. Weber odczytał swój raport z przeprowadzonej inwestygacji po schroniskach bezrobotnych, lecz zebrani nie roztrząsali żad-

(Dokończenie na str. 9ej.)

POSEŁ ANGIELSKI ODWOŁANY DO LONDYNU

Na Konferencję w Sprawie Długów.

Washington, 28. stycznia. — Sytuacja długów międzyrządowych wzięła wczoraj niespodziewany obrót, kiedy się dowiedziano, że ambasador angielski sir Ronald Lindsay został pospiesznie wezwany do Londynu dla omówienia kwestji brytyjsko-amerykańskich układów dłużniczych, zapowiedzianych tentatywnie na marzec.

Wiadomość, że sir Ronald odjeżdża linjowcem „Europa", najbliższym statkiem odchodzącym do Southampton, przyszła w dwie godziny po konferencji ambasadora angielskiego z urzędnikami departamentu stanu w sprawie warunkowego przyjęcia przez rząd angielski zaproszenia Roosevelta na oddzielną naradę w sprawie długów i zagadnień ekonomicznych.

Zarówno urzędnicy departamentu stanu jak i urzędnicy ambasady angielskiej mówili, że pospiesznego wyjazdu posła angielskiego do Londynu nie należy tłumaczyć jako wskazówki, że przygotowania do układów utknęły na jakiejś poważniejszej przeszkodzie.

Pomimo tych zapewnień, wyjazd dyplomaty angielskiego, w połączeniu z milczeniem, jakie cechowało nadejście noty angielskiej akceptującej zaproszenie Roosevelta na konferencję, posłużyło do pobudzenia pogłosek, że nowy projekt rewizji długów utknął na martwym punkcie.

Z drugiej strony, pogłoskom tym zdawało się zaprzeczeć demokratyczne poparcie w kongresie dłużniczego i ekonomicznego programu Roosevelta. Były również nieformalne wskazówki ze strony urzędników dept. stanu i doradców Prezydenta-elekta, że doszło już do pewnego porozumienia z Anglją w sprawie otwarcia układów dłużniczych.

Według osób stojących blisko ambasady angielskiej, sir Ronald Lindsay został wezwany do domu w celu poinformowania swojego rządu o reakcji amerykańskiej na nowe posunięcia Europy w kierunku rewizji długów wojennych.

Bankierzy Spowodowali Zamknięcie Fabryk Forda.

Chcą Opanować Moją Firmę — Mówi Magnat Automobilowy.

Detroit, 28. stycznia. — Z Londynu otrzymano tu wiadomość, że Henry Ford, magnat samochodowy, powiedział pismu „The Evening Standard" w Londynie, że „bankierzy spowodowali zamknięcie jego fabryk".

Ford rozmawiał z przedstawicielem pisma w Londynie z Detroit przez telefon.

— Pewni moi konkurenci — mówił Ford pismu angielskiemu — pracują intensywnie przeciwko mnie, mając poparcie pewnych bankierów, aby za wszelką cenę wstrzymać dalszą produkcję samochodów Forda.

— Plan ich udało się im wprowadzić w życie na kilka godzin, lecz postanowiłem wydać im walkę i przekonać wszystkich, że produkcja samochodów Forda nie może być wstrzymana. Postanowiłem zająć się osobiście całą sprawą i przedstawić wszystko we właściwem świetle.

— Będzie to niezawodnie bardzo kosztowna rzecz, lecz trudno. Musimy zaszachować naszych oponentów nim się strajk rozszerzy.

Zakłady Forda stanęły onegdaj z powodu strajku w fabryce karoseryj Briggs Co., która dostarczała Fordowi karoseryj. Strajk 6,000 robotników tej firmy był dla Forda niespodzianką, lecz Ford ma nadzieję załatwienia sprawy. Henry Ford udał się wczoraj osobiście do firmy Briggs aby na miejscu sytuację ująć w ręce.

Ford dodał jeszcze, że nie zamierza zawierać kontraktu z jakąś inną firmą karoseryj, lecz poczeka, aż sprawa strajku w firmie Briggs zostanie polubownie załatwiona.

IZBA ZABRANIA SUCHYM AGENTOM KUPOWANIA "DOWODÓW".

Obcina Suche Kredyty o 17 Procent.

Washington, 28. stycznia. — Podnosząca się fala mokrego protestu przeciw „nadużyciom" prohibicji krajowej znalazła wczoraj wyraz w Izbie w przyjęciu trzech poprawek obcinających kredyty federalne na wykonywanie suchego prawa blisko o 17 procent poniżej kredytów na bieżący rok fiskalny.

Jedna poprawka przewiduje zredukowanie suchych kredytów na następny rok fiskalny o 10 procent poniżej preliminarza budżetowego. Druga zabrania używania funduszów federalnych na finansowanie podsłuchów telefonicznych i „donosicielstwa" prohibicyjnego, trzecia zaś kupowania trunków do użycia jako „dowodów" w sądowych sprawach prohibicyjnych.

Antyprohibicjoniści próbowali najpierw ściąć całkowicie kredyty na wykonywanie prohibicji. Kiedy im się to nie udało, przeforsowali poprawki.

Podczas dyskusji, kongr. Britten z Illinois powiedział, że nawet „najwyżsi urzędnicy państwowi piją w najlepszych domach w Washingtonie". Zaprzeczył temu suchy kongresman Moore, mówiąc, że „podawanie trunków w domach, do których chodzi kongr. Britten, nie dowodzi bynajmniej, że dzieje się to we wszystkich domach w Washingtonie."

Kongr. Sabath, dem. z Ill., dowodził, że „niezależnie od osobistych poglądów kongresmanów na prohibicję powinni oni głosować za obcięciem kredytów na wykonywanie prohibicji chociażby dlatego, że rząd musi się możliwie najbardziej ograniczyć w wydatkach".

"Polska Usprawiedliwiona w Sprawie Długów"—Mówi Mistrz Paderewski.

"Propaganda Niemiecka Czynna we Wszystkich Krajach".—"Ameryka Mogła Uleczyć Chory Świat".

Mistrz Odbędzie Dwumiesięczną Turę Koncertową. — Nie Będzie Grał Ani Przemawiał Przez Radjo.

New York, 28 stycznia.—Już od wczesnego rana w środę, na kwarantannie w porcie nowojorskim, zaczęło się oblężenie przybyłego okrętem "Berengaria" Ignacego Jana Paderewskiego, który, pomimo niezbyt spokojnej podróży i sędziwego wieku, z humorem witał przedstawicieli prasy polskiej i amerykańskiej i udzielił nad podziw obszernego wywiadu.

Obserwacje mistrza Paderewskiego, poczynione w Europie przez czas ostatniego pobytu, od wiosny zeszłego roku, nie są różowe. "Sytuacja nie jest zbyt zachęcającą" — powiedział. Ciekawych reporterów amerykańskich, indagujących w kwestji nieuiszczenia grudniowej raty długów "wojennych" przez Polskę, zbył krótko, iż sytuacja gospodarcza państa polskiego usprawiedliwia ten krok. "W zasadzie jestem za rzetelnem uiszczaniem wszystkich długów" — powiedział — "wszelako z naciskiem podkreślam, że muszą te długi ulec dostosowaniu tak, aby nie dusiły organizmu państwowego każdego z poszczególnych dłużników."

Liga Narodów chora.

Na kilkakrotne pytanie co do Ligi Narodów, jej znaczenia, wpływów i efektowności w dzisiejszej sytuacji międzynarodowej, Paderewski dał kilka ciętych odpowiedzi:

"Liga Narodów jest właściwie chorą... Międzynarodowe problemy doby dzisiejszej są ponad jej siły i środki... Tak, w istocie, nie mylą się panowie, że kładę tu szczególny nacisk na sytuację na Dalekim Wschodzie, która była probierzem wartości Ligi, ale zaznaczyć muszę, że na innych polach, Liga Narodów okazała się bardzo pożyteczną i aktywność jéj zaznaczyła się szeregiem bardzo cennych i skutecznych wyników."

"Człowiek człowiekowi wilkiem..."

Gdy była mowa o naprawie stosunków międzynarodowych w związku z działalnością Ligi Narodów i przywróceniem zaufania wzajemnego, Paderewski rzucił kilka takich sentencyj:

"Pytają mnie panowie o kwestję rozbrojenia i pacyfikacji. Niech mi wolno będzie przytoczyć tu łacińskie przysłowie — 'homo homini lupus' człowiek człowiekowi wilkiem). I tak zawsze było i będzie... Jeden jest tylko środek na to, by tego zwierza-wilka poskromić, ale tym nie jest dążenie do zmiany natury wilka, bo to niemądre marzenie, ale wyjęcie temu wilkowi zębów i to w taki sposób, żeby bestja sam nie wiedział, kiedy mu dentysta kły usuwa... Bardzo to delikatna operacja...

"Był czas, kiedy Liga Narodów zachorowała na ból zębów i był znakomity na świecie dentysta; był kraj, który słynie z doskonałych dentystów i mógł ten ząb wyrwać, a ów zaplombować... i chory wyzdrowiałby. Niestety, ów lekarz-dentysta odmówił pomocy w czasie najbardziej krytycznym... Lekarzem i krajem tym była Ameryka!"

Rząd niemiecki podszczuwa naród.

Zapytywany kilkakrotnie i specyficznie o nastroje w Niemczech i o skutki niepowstrzymanego dążenia Niemiec do rewizji traktatów, Paderewski odrzekł:

"...Trudno mi mówić o nastrojach w Niemczech. Ale to mogę z enfazą podkreślić, że należy rozróżniać między narodem a rządem niemieckim... Naród pragnie pokoju, pragnie zapomnienia wojny — a rząd przeciwnie, jest innych przekonań...

"Tak, rząd niemiecki zawsze dążył i dąży do bezwzględnego rządzenia, często nawet wbrew pragnieniom narodu... Tak, jest obawa, że i tym razem może ponad głowami swych obywateli narodu, przeprowadzić rzeczy przez naród niepożądane... — Wszak wierny jest tradycji swojej... nieoglądania się na naród."

Propaganda niemiecka.

"Tak, tak, propaganda niemiecka nie jest agresywną i rozległą jedynie w Ameryce... jest taką samą wszędzie, we wszystkich niemal krajach Europy..."

(Tu reporterzy pism amerykańskich chcieli zrozumieć, że p. Paderewski pojmuje przez to iż wogóle propaganda wszystkich narodów jest znaczną w dobie powojennej i agresywną, mimo to dostojny gość powtórzył raz jeszcze poprzednie swoje twierdzenie).

Zapytany raz jeszcze o sytuację długów wojennych, ich likwidację, względnie rewizję, wyraził zdanie, że sprawa ta w całej rozciągłości może być prowadzona jeszcze przez następne półwiecze.

Muzyka nowoczesna.

Na zapytanie, gdzie stale zamieszkuje, odpowiedział, że Kalifornję uważa za dom swój, ale że ostatnio mieszkał w Lozannie. Obecna jego tura koncertowa będzie najkrótszą ze wszystkich i potrwa zaledwie dwa miesiące. Zacznie ją, zwyczajem swoim, od miast mniejszych i dopiero po dwóch, lub trzech koncertach i wypróbowaniu instrumentów, da koncerty w większych miastach. Program koncertów zwykły, uchylenia będą tylko w wyjątkowych wypadkach, zwłaszcza przy Chopinie. Uchylił się od odpowiedzi, czy będzie w Białym Domu i kiedy. Zapytany, czy sądzi, że wynalazczość człowieka dobiega zenitu w zakresie muzyki, oświadczył, że ostatniego słowa nikt w takich sprawach wypowiedzieć nie może. Ekspresja muzyczna nie zna granic. "Osobiście należę do okresu przeszłego; jestem konserwatystą."

"Czy maszyna i wynalazczość wpływają na muzykę?"

"Oczywiście, że tak, niestety najczęściej szkodliwie. Modernistyczne hałasy, którym tak hołdują niektórzy z nowoczesnych muzyków, zwłaszcza Rosjanie, mało chyba dodać mogą piękna prawdziwej muzyce."

Maszyna, człowiek i sztuka.

"Pytają mnie panowie o technokrację, o wszechwładzę maszyny — czy one rozwiążą dolegliwości ludzkości, wyleczą nasze bolączki... Nie jestem lekarzem, nie umiem na to odpowiedzieć. Wiem tylko, że lenistwo jest wrodzone ludzkości, a maszyna lenistwa nie znosi. Im większa jest władza maszyny, tem mniejsza swoboda myśli ludzkiej."

"Gdzie zaznałem najcieplejszego przyjęcia ze strony słuchaczy? Trudno mi na to odpowiedzieć, — ale w kilku miastach, które nie waham się wymienić, spotkałem się, o ile się nie mylę, z największem zrozumieniem, a to — w New Yorku, Bostonie, Paryżu, Londynie i Rzymie. Tak, tak w porządku wymienionym stawiam je... New York najprzód, co panów może zdziwić, może dlatego, że New York najbardziej sam kocham...

"Tak, tak, największe tłumy na moim koncercie były w Madison Square Garden w przeszłym roku. Nie, nie 18,000, lecz 16,400, dla pewności! A drugi z rzędu największy koncert miałem ostatnio w Albert Hall, w Londynie."

Cuda pracy i ćwiczenia.

Zapytywany o gibkości i elastyczności ręki, słynnej w całym świecie, Paderewski z prostotą odrzekł:

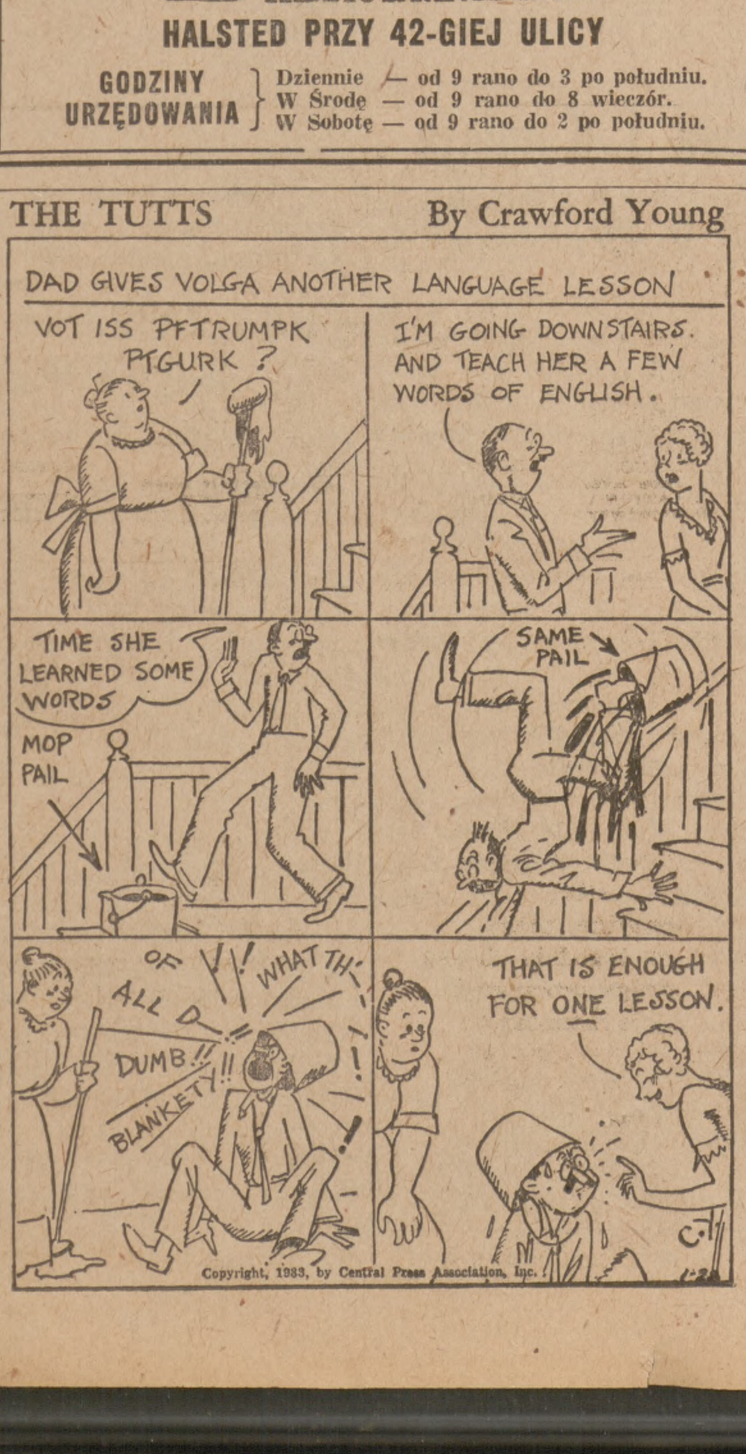
"To są właśnie cuda pracy i ustawicznego ćwiczenia... Czy rękę moją odlewano? O tak, wiele razy."

Na zapytanie, czy udzieli koncertu przez radjo, choćby raz jeden, Paderewski odpowiedział przecząco. "Nie, nie lubię bardzo radja. Nowego ambasadora polskiego w Washingtonie S. Patka, p. Paderewski zna osobiście i wysoko ceni. Zna również Prezydenta - elekta F. Roosevelta. O planach swych i przemówieniach na rzecz Polski podczas tegorocznego pobytu, mówić nie chciał. Zmęczony był widocznie długą indagacją ogólną, jak również wielokrotnem fotografowaniem go przez całą baterję prasowych i filmowych "specjalistów," którym pozować musiał prawie aż do chwili opuszczenia okrętu.

Wraz z dr. M. Marchlewskim, konsulem generalnym, zgodził się na dokonanie zdjęć do filmów dźwiękowych, domagając się, aby nie żądano by mówił, lecz wkońcu przystał i na to, że jednak było to na otwartym pokładzie, przeto w następstwie pominięto program uroczystego powitania na przystani i mów. Wprost z okrętu p. Paderewski w asyście przedstawicieli urzędowych i Polonji miejscowej oraz zamiejscowej, udał się do hotelu Ritz Tower.

Wraz z p. Paderewskim i jego sekretarzem, dr. Sylwinem Strakaczem, który dziennikarzom wielce ułatwił zadanie, przybyli: inż. W. Kosicki z Detroit, prezes Stow. Inżynierów Polskich w Ameryce, po 10 miesięcznym pobycie w Polsce i ks. Franicszek Skalski, misjonarz z Łucka, na Wołyniu.

THE TUTTS — By Crawford Young



Konsolidacja Rządu Ma Oszczędzić Stanowi $15,000,000.

Komisja zdaje sprawozdanie legislaturze.

Springfield, Ill., 28. stycznia. Komisja opodatkowania i wydatków złożyła w legislaturze relację większości, rekomendującą ścieśnienie i konsolidację funkcyj rządowych w celu zredukowania wydatków rządu stanowego o $16,000,000 w następnych dwóch latach.

Relacja mniejszości, podpisanana przez trzech członków demokratycznych, powiada, że „oszczędności w sumie $16,000,000 nie mogłyby być uskutecznione bez poważnego uszczerbku dla funkcyj stanu".

Wszyscy zgodzili się, że pierwszą potrzebą stanu Illinois jest nowy, dostosowany do czasów artykuł podatkowy w konstytucji stanowej.

Pomiędzy sugestjami komisji były:

W powiecie Cook wszystkie sądy powinny być zlane w jeden sąd mający jurysdykcję w całym powiecie.

Powinno być uchwalone ustawodawstwo pozwalające na stworzenie w pow. Cook metropolitalnego biura sanitarnego z jurysdykcją w całym powiecie w miejsce chicagoskiego i innych dystryktów sanitarnych w powiecie.

Podobnie, potrzebne jest ustawodawstwo pozwalające na konsolidację trzech wielkich dystryktów parkowych w Chicago i dystryktu rezerwatów leśnych w pow. Cook, przyczem mniejsze dystrykty parkowe w pow. Cook mogłyby się przyłączyć do skonsolidowanego dystryktu parkowego za zgodą obywateli.

500-MILJONOWY PLAN RATUNKOWY GOTOWY DLA SENATU.

Washington, 28. stycznia. — Senacka komisja fabryczna aprobowała szeroko zakreślony, dwuletni program pomocy bezrobotnym przy wydaniu na ten cel $500,000,000.

Program obejmuje szeroko omawiany bil ratunkowy La Follette-Costigana i wniosek sen. Cuttinga, proponujący wyasygnowanie z funduszów federalnych $15,000,000 dla stanów na pomoc wędrującym bez robotnym.

Zwolennicy programu utrzymują, że odpowiada on poglądom Prezydenta-elekta Roosevelta.

DARMO 100,000 KSIĄŻEK I KSIĄŻECZEK

naszym czytelnikom, póki zapas starczy

Trzeba tylko wyciąć i schować sobie kupony, umieszczane dnia każdego. Specjalna oferta trwać będzie do 1-go maja, 1933 roku.

Po otrzymaniu dostatecznej liczby kuponów zgłosić się należy lub pisać do biura po wybraną sobie z listy książkę.

DZIENNIK CHICAGOSKI

1455 W. DIVISION UL., Chicago, Ill.

albo pocztą; wtenczas jednakże trzeba nadesłać oprócz kuponów, dodatkowe 10 centów gotówką na pokrycie kosztów przesyłki.

Lista Książek i Ilość Kuponów Potrzebna.

Tytuł		Ilość
Kołotuszka	Kuponów	50
Męczennicy	Kuponów	50
Cuda Chrystusa na Krzyżu	Kuponów	25
53 Nowenn do Najśw. M. Panny	Kuponów	125
Porcyunkula	Kuponów	50
Anioł Stróż nr. 1	Kuponów	10
Nawiedzenie Najśw. Sakramentu	Kuponów	75
Ojcowie Kościoła	Kuponów	75
Przewodnik dla Emigrantów	Kuponów	100
Orle Gniazdo	Kuponów	125
Cezar Kaskabel	Kuponów	100
Książę Hołuba	Kuponów	125
Listy z Podróży X. Gordona	Kuponów	100
Słownik Ortograficzny Passendorfer'a	Kuponów	150
Kara Boża	Kuponów	100
Czy Piekło Istnieje	Kuponów	10
O Wyższe Wykształcenie Dziewcząt	Kuponów	15
Konstytucja III Maja	Kuponów	10
Oświata	Kuponów	10
100,000 w Złocie	Kuponów	10
Bibljoteka Ludowa	Kuponów	10
Kapitan Seidel	Kuponów	10
Fałszywe Szafiry i Rubiny	Kuponów	10
Skarbczyk Polski	Kuponów	50
Tadeusz Rejtan	Kuponów	10
Konstytucja 17go Marca	Kuponów	15
Krzyżacy	Kuponów	25
Rozprawy Biologiczne	Kuponów	25
Kosynierzy	Kuponów	100
Z Ziemi Chełmskiej	Kuponów	40
Z Krwawych Dni	Kuponów	35
Duch Dziejów Polskich	Kuponów	30
Kapłan w Boju	Kuponów	40
Cerkiew w Rypinie	Kuponów	25
Podręcznik do Nauki Języka Francuskiego	Kuponów	50
A B C Historyczne	Kuponów	10
Henryk Sienkiewicz	Kuponów	30
W Promieniach Sławy	Kuponów	100
Przed Pół Wiekiem	Kuponów	100
W Żłobie Leży	Kuponów	15
Żywot św. Wincentego a Paulo	Kuponów	10
Jubileusz Wielki	Kuponów	10
O Jubileuszu ku Czci N. M. Panny	Kuponów	5
Kongres Eucharystyczny	Kuponów	100
Jubileusz Nadzwyczajny	Kuponów	10
Gramatyka Małeckiego	Kuponów	75
Czeczotka	Kuponów	60
Anioł Stróż nr. 6	Kuponów	75
Zbiorek Modlitw nr. 9 W.	Kuponów	75
Anioł Stróż nr. 9 W.	Kuponów	50
Zdrowaś Marja nr. 420	Kuponów	150
Raj Duszy nr. 6	Kuponów	30
Zbiorek Modlitw nr. 76	Kuponów	100
Wznieśmy Serca do Boga	Kuponów	150
Pod Znakiem Legjonów	Kuponów	15
Przez Zasługi do Korony	Kuponów	15
Powiastki dla Panienek	Kuponów	50
Pod Przymusem Osobistym	Kuponów	15
Patrzę, Liczę i Mierzę	Kuponów	15
Po Śladach Twórcz i Zniszczenia	Kuponów	15
W Dzień Zaduszny	Kuponów	10
Pornografja	Kuponów	20
Sfinks	Kuponów	60
Święty Jest	Kuponów	10
Św. Jan Kanty	Kuponów	10
Rzemiennym Dyszlem	Kuponów	25
Tysiąc Lat Pieśń Przeszłości	Kuponów	50
Wspomnienie o Krzyżu	Kuponów	15
W Tygrysich Szponach	Kuponów	15
Zygmunt Krasinski	Kuponów	15
Z Chłopa Król	Kuponów	10
Z Żywej Strugi	Kuponów	20
U Wrót Życia	Kuponów	20
Życie i Urzędowanie Sędziego Pokoju na Podolu	Kuponów	25
Złote Ziarno z Pól Ojczystych	Kuponów	30
Czerwone Prawdy	Kuponów	5
Ciężkie Czasy	Kuponów	5
Chłop i Szlachcic	Kuponów	15
Czy Lud Polski Śpiewa	Kuponów	5
Dzwon Umarłych	Kuponów	20
Epilepsja Uleczalna I.	Kuponów	5
Epilepsja Uleczalna II.	Kuponów	5
Głos Krwi	Kuponów	20
Hetman Kozacki	Kuponów	25
Hypnotyzm i Spirytyzm	Kuponów	20
Janko Góral	Kuponów	20
Józef Ignacy Kraszewski	Kuponów	15
Józef Korzeniewski	Kuponów	15
Krwawe Blizny	Kuponów	30
Kuracje Letnie	Kuponów	5
Kuracje Wiosenne	Kuponów	5
Kwestja Ludowa a Rękodzielnictwo	Kuponów	5
Kontrybucja	Kuponów	15
Para Czerwona	Kuponów	50
Na Wschodniej Rubieży	Kuponów	15
O Pracy	Kuponów	15
Ostatnia Msza — Z Ciężkich Dni	Kuponów	15
Opiekun Młodzieży	Kuponów	15
O Życiu, Dziełach i Zasługach Ks. Skargi	Kuponów	15
Odrodzenie i Rozwój Narodowości Polskiej na Śląsku	Kuponów	10
Nowy Modlitewnik	Kuponów	20
Lili	Kuponów	25
Powieści i Podania Ludowe	Kuponów	25
Podręcznik Społeczny Polityczny z Polski	Kuponów	25

"Chevrolet" Na Wystawie Automobilowej.



NEW 1933 CHEVROLET COACH

Na dorocznej wystawie automobilowej chicagoskiej oglądać możecie także słynne automobile marki "Chevrolet", na rok 1933.

Zbudowane według modelu Fisher'a, szerokie i wygodne, automobile te na rok bieżący mają także wiele ulepszeń, które z braku miejsca w niniejszym opisie podać nie jesteśmy w stanie.

W roku 1928, gdy automobile te ukazały się na rynku poraz pierwszy, nabyło takowe razem 3,500,000 osób. W budowie różni się automobil tegoroczny od automobilów zbudowanych po inne lata.

Nowe te automobile oglądać możecie w każdym składzie spółki Chevrolet Motor Company, rozsianych po całym kraju, lub też na dorocznej wystawie automobilowej chicagoskiej, gdzie reprezentanci będą na wasze usługi. Bliższe szczegóły znajdziecie także w ogłoszeniu.

ZAMIAST OKUPU DOSTAŁ KULĘ.



Joseph Pape, członek szajki "42", po lewej, został zastrzelony przez Josepha Tuso, właściciela restauracji pnr. 1465 S. Morgan ul., kiedy zgłosił się zażądał "$5" na wydostanie przyjaciela z więzienia".

MISSOURI GŁOSUJE ZA ZNIESIENIEM PROHIBICJI.

Jefferson City, Mo., 28. stycznia. — Poselska komisja sądownicza uchwaliła zgłosić przychylnie bil znoszący natychmiast „suche jak kość" prawo stanowe w Missouri.

Minnesota znosi suche prawo.

St. Paul, Minn., 28. stycznia. Stanowa Izba posłów przyjęła 74 głosami do 54 bil znoszący stanowy akt o wykonywaniu prohibicji.

Modyfikacja w Ohio.

Columbus, O., 28. stycznia. Antyprohibicjoniści odnieśli pierwsze od lat zwycięstwo w legislaturze stanowej, kiedy senat przyjął bil modyfikujący stanowy kodeks prohibicyjny. Bil daje sędziom prawo zawieszania wyroków za łamanie prohibicji, władzę, której dotąd nie mieli.

Nowe głosowanie w kongresie.

Washington, 28. stycznia. — Kongr. Schafer, rep. z Wis., powiada, że zniesienie prohibicji będzie na długo odłożone, jeżeli kongres nie podejmie akcji na tej sesji. Twierdzi on, że brak poparcia demokratycznego spowodował porażkę odnośnej rezolucji na początku sesji. Schafer wniósł już petycję domagającą się nowego głosowania.

WŁAMYWACZ ZABIŁ DWIE KOBIETY I POLICJANTA.

Filadelfja, Pa., 28. stycznia. Dwie kobiety i policjant zginęli od kul włamywacza, który późną nocą zakradł się, widocznie w celach rabunkowych, do pewnego domu blisko centrum miasta. Zaskoczony przez patrolowego, włamywacz dobył rewolweru i otworzył ogień kładąc na miejscu trupem dwie kobiety i policjanta. Pościg nie dał żadnych rezultatów.

Ogłaszajcie się w "Dzienniku Chicagoskim"

Zwłoka w Konkursie Ligi Mor. i Rzecznej.

Ogłoszenie wyniku odłożono po raz drugi.

Ogłoszenie wyniku konkursu Ligi Morskiej i Rzecznej w Chicago zostało odłożone po raz drugi — do 15-go lutego. Rezultat miał być najpierw ogłoszony w grudniu, następnie 15 stycznia, a obecnie 15 lutego.

Powodem stałego odkładania, według zasięgniętej informacji od p. R. Matuszczaka, byłego sekretarza Ligi Morskiej i Rzecznej w Chicago, ma być wielka liczba nadesłanych prac literackich na temat "Morza Polskiego," tak, że sędziowie nie zdołali wszystkiego przeczytać. Do grona sędziów wchodzą zaś następujący: prof. Stanisław Gałązka, p. Józef Przydatek, p. Karol Burke, p. Franciszek Barć, dr. Kalisz i dr. Żurawski. Sekretarzem chicagoskiej filji Ligi Morskiej jest w tym roku dr. Kalisz, który miał polecone na ostatniem posiedzeniu podać wiadomość o ponownej zwłoce, jak nam powiedział p. Matuszczak.

Pan Jan Grzywa, zam. pnr. 1409 Noble ul., otrzymał był list od kolegów z Polski, dr. Fr. Lorenza i p. Józefa Fejkiela, nauczyciela Uniw. Lwowskiego, z prośbą o "wycinek z Dziennika Chicagoskiego" o wyniku konkursu, co, według pierwotnych zapowiedzi Ligi Morskiej, miało być ogłoszone 15-go stycznia.

HORNER PODPISAŁ BIL ZNOSZĄCY REGESTRACJĘ ALDERMAŃSKĄ.

Springfield, Ill., 28. stycznia. Gub. Horner podpisał wczoraj bil poselski Nr. 4, przyjęty w senacie onegdaj w nocy, znoszący regestrację do wyborów aldermańskich, która miała się odbyć w najbliższy wtorek.

Jest to pierwsza ustawa, przyjęta przez obecną legislaturę. Oszczędzi ona podatnikom chicagoskim $437,000.

Z Parafji Matki Boskiej od Nieust. Pomocy na Bridgeporcie.

W ubiegły poniedziałek, dn. 23-go b. m. odbył się z domu rodziców pnr. 3246 Fisk ul. pogrzeb ś. p. Michała Komaneckiego, który w wiośnie życia swojego przeniósł się do wieczności licząc zaledwie lat 16. W kościele Mszę św. za spokój duszy odprawił X. Jan Kaleta, po odśpiewanych wigiljach. — Zmarły należał do oddziału młodszych Stow. Imienia Jezus dlatego towarzystwo przyczyniło się do ostatnich usług zmarłemu młodzieńcowi. Trumnę ze zwłokami nieśli członkowie tegoż oddziału. Po skończonych ceremonjach liturgicznych zwłoki zawieziono na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego. Pogrzebem zajmował się p. Wł. Pomierski.

*

Jutro, t. j. dnia 29go stycznia w sali naszej parafjalnej odbędą się doroczne uroczystości połączonych towarzystw Zjednoczenia, czyli Osady 26ej. Nasamprzód odbędzie się instalacja o godz. 4:30 po południu, na którą wszyscy urzędnicy i urzędniczki, jakoteż i członkowie towarzystw Zjednoczenia są jak najuprzejmiej proszeni. Wstęp zupełnie wolny. Po instalacji nastąpi bankiet połączony z balem. Towarzystwa. które wystąpią w całości, wstęp mają wolny. Program jest bardzo piękny i interesujący, bo X. Prałat T. Bona, wielcy przedstawiciele Zjednoczenia, konsul generalny i inne wpływowe osoby przemawiać będą do zebranych.

*

Już w środę odbędzie się obiad urządzony staraniem Bractwa M. B. od Nieust Pomocy. Podczas obiadu dany będzie śliczny program przez malców stopnia "Kindergarten" i klasy 1-ej. Oprócz tego będą solowe części wykonane przez pannę Izabelę Szulc przy akompanjamencie Jadwigi Radaszewskiej. Spodziewamy się, że gości naszych jak najlepiej ubawimy bo mamy wiele licznych niespodzianek, o których się dowiemy tylko na kolacji. Czysty dochód jakżeśmy już pisali, przeznaczony jest na sprawę kościoła, czyli na zakupno ołtarza, w którym umieszczony będzie śliczny obraz M. B. Ostrobramskiej, cenny dar ofiarowany przez J. E. X. Biskupa Stanisława Bonę.

*

O godzinie 10tej w poniedziałek przy licznym udziale krewnych, znajomych i przyjaciół, odbył się pogrzeb ś. p. Franciszka Palta, który dożył lat 62.

Zwłoki z domu eksportował w asystencji miejscowego organisty p. Józefa Złotorzyńskiego, X. Franciszek Płoszek. Po odśpiewaniu wigilij odprawiona była solenna Msza św. za spokój duszy zmarłego. Do asysty byli X. Jan Kalata i X. djakon Teodor Kaczorowski. Krótką przemowę w kościele wypowiedział X. Franciszek Płoszek.— Przy odgłosie żałobnych dzwonów długi orszak pogrzebowy ciągnął powoli w stronę cmentarza św. Wojciecha. Pogrzebem zajmował się p. Wład. Pomierski.

*

Do Komunji św. przystąpi w tą niedzielę szkolny oddział Stow. Imienia Jezus, czyli chłopcy, którzy przystąpili do pierwszej Komunji św. od szóstego stopnia i niżej. Rodzice powinni zachęcać chłopców swoich za młodu, aby regularnie i sumiennie z towarzystwem przystępowali do Komunji św.

*

W tych dniach do domów rodziców swoich powrócili z seminarjum archidiecezjalnego klerycy na krótkie wakacje po półrocznych egzaminach. Więc ponownie widzimy w naszym gronie X. djakona Teodora Kaczorowskiego, który za kilka tygodni otrzyma święcenia kapłańskie, a którego prymicje odbędą się w naszym kościele. Cieszymy się także ponowną obecnością teologów z pierwszego roku kleryków Franciszka Cabańskiego i Alfonsa Kabata. Z kursu filozoficznego zawitali do nas jeszcze raz Edwin Czesławski i Józef Kozanecki. — Wszystkim życzymy jak najlepszych wywczasów.

*

Na ostatniej zabawie t. zw. Mid-Winter Dance, która nie udała się nam tak pomyślnie jakżeśmy się spodziewali, jednakowoż dochód nieco powiększył kasę parafjalną, zauważyliśmy, że następujący byznesmani przyczynili się do powodzenia w tej zabawie: pp. Jan Grabowski, Franciszek Gorecki, Stanisław Paluch z żoną, Andrzej Sikorski i p. Marja Kinecka. — Wszystkim uczestnikom jakoteż i byznesmanom obecnym na tej zabawie za poparcie składa się serdeczne podziękowanie.

*

Jutro, dnia 29go stycznia, przypada uroczystość św. Franciszka Salezego, bogobojnego biskupa Genewy. W dniu tym składamy wszystkim Franciszkom tak rodzaju męskiego jak i żeńskiego jak najserdeczniejsze życzenia jak najszczęśliwszych i weselszych imienin, a ostatecznie nieustannego błogosławieństwa Bożego.

*

Ostatnia zabawa przed postem urządzona będzie za staraniem parafji naszej dnia 26-go lutego. Będzie to taniec kontestowy, podczas którego najpopularniejsza panienka albo mężatka wynagrodzona będzie djamentowym pierścieniem.— Już poumieszczane są afisze ogłoszeniowe tak w dzielnicy jak i poza dzielnicą z regułami, które dotyczą tego kontestu. Reguły są jasne i nie trudne do zrozumienia. Każda osoba obecna na tem tańcu ma prawo do jednego głosu. Czem więcej głosów, czyli osób obecnych, które popierają pewną panienkę, tem większa sposobność wygrania nagrody dla tej kandydatki. Żadnych dodatkowych głosów sprzedawać się nie będzie, a osoba wygrywająca obecna musi być na sali. Do tańca przygrywać będzie znana orkiestra p. Karola Czesławskiego. Uprasza się wszystkie towarzystwa o jak najliczniejszy współudział w tej zabawie przedpostnej a i w ten sposób złożą swoją skromną daninę na cele parafji. Sprawę tej zabawy przedpostnej lepiej wytłumaczy X. kapelan, który w swoim czasie odwiedzi wszystkie towarzystwa.

*

Zbieranie ogłoszeń na sprawozdanie finansowe już jest ukończone. Zaznaczyć trzeba, że nasi zacni byznesmani bardzo zrozumiale zapatrują się na potrzeby parafji, sądząc z chętnego ofiarowania bądź to swych ogłoszeń lub dobrych życzeń w tem rocznem wydaniu sprawozdania. Najprzew. X. Prałat składa wszystkim, którzy przyczynili się do wydania tegoż sprawozdania lub umieszczenia swoich ogłoszeń, jak najserdeczniejsze Bóg zapłać.

*

Już od dłuższego czasu ulice nasze w obrębie naszej parafji i w ogóle w dzielnicy naszej, przybierają na siebie wygląd niby jarmarku żydowskiego.— Każde po południu przejeżdża przez ulice nasze samochód ciężarowy t. zw. "truck" z napisem niby to polskim, ale w rzeczywistości żydowskim, obok wozu idzie sprzedawacz ,ustawicznie dzwoniąc. Po drugiej stronie idzie jego pomocnik, krzycząc w niebo głosy, że sprzedają "polski chleb." W tem widać jak mamusie nasze wylatują z domów i niby ten polski chleb kupują.

Dziwne to jest, że w okolicy naszej mamy tyle i tak dobrych piekarzy a gosposie nasze szukają gdzieś taniości na ulicach, co przyznać musimy, nie jest bardzo przyjemne, jakoteż i odpowiednie zdrowiu. Przecież nasi byznesmani nie tylko piekarze, ale i wszyscy wogóle obsłużą was sto procent czyściej i grzeczniej aniżeli ci uliczni handlarze. Rzecz ta nie tylko dzieje się z chlebem, ale i ze wszystkimi rzeczami, które są potrzebne w codziennem życiu.

*

We wtorek rano o godzinie 10-tej odbyła się Msza św. za spokój duszy ś. p. Antoniego Laskowskiego liczącego przy zgonie lat 49. Mszę św. odprawił X. Franciszek Płoszek. Po skończonych ceremonjach kościelnych, zwłoki zawieziono na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, gdzie też je pochowano. Pogrzebem zajmował się p. Wład. Pomierski.

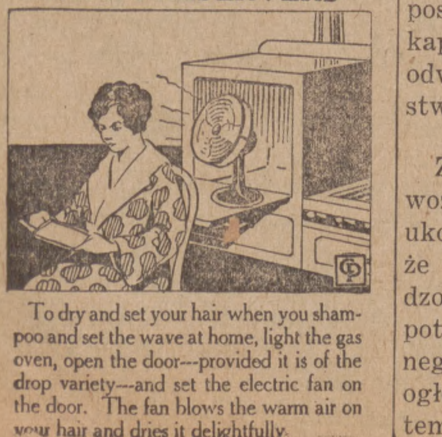


Cierpiał Bóle Reumatyczne.

"Gdy cierpiałem przez dwa miesiące na bóle reumatyczne będąc pod opieką lekarską bez odniesienia ulgi, posłałem po specjalną ofertę Dra. Piotra Gomozo i Olejo Linimentu. Zanim zużyłem wszystko lekarstwo próbne, uczułem że mi takowe pomogło, więc posłałem po więcej lekarstwa. Obecnie jestem czerstwym i zdrowym człowiekiem," pisze pan J. F. Scharnweber z Minneapolis, Minn. Te dwa świetne lekarstwa uzyskały poważną reputację z powodu swych zalet w leczeniu stanu reumatycznego; podczas gdy Gomozo reguluje kiszki i wzmaga odpływ moczu, w ten sposób pomagając do wydzielania nieczystości, Olejo jest niezawodnym środkiem do smarowania na bóle reumatyczne, sztywne stawy, skurczone ścięgna, opuchlinę i rany. Te lekarstwa nie są artykułami handlu aptekarskiego; są one dostarczane bezpośrednio z laboratorjum firmy Dr. Peter Fahrney & Sons Co., 2501 Washington Blvd., Chicago, Ill.

(ogł.)

WIFE PRESERVERS



To dry and set your hair when you shampoo and set the wave at home, light the gas oven, open the door---provided it is of the drop variety---and set the electric fan on the door. The fan blows the warm air on your hair and dries it delightfully.

Ćwierć Wieku Pracy Na Niwie Śpiewaczej.

Nagroda wielokrotnie zrobiona.

Znane od ćwierć wieku Tow. Śpiewu i Dramatu „Nowe Życie", z końcem ubiegłego roku obchodziło srebrny jubileusz swej zaszczytnej pracy, a w przyszłym tygodniu obchodzić będzie drugą uroczystość — „Rozwinięcie Sztandarów", polskiego i amerykańskiego.

„Nowe Życie" zasłużyło się społeczeństwu polskiemu w Chicago, za co obdarzone zostało wielokrotnie zasłużonemi nagrodami. Sztandar o barwach polskich, haftowany w Warszawie, otrzymało „Nowe Życie" od Ligi Morskiej i Rzecznej w Chicago, zaś sztandar amerykański od p. Adama F. Blocha, sekretarza najwyższego sądu w Illinois.

Uroczystość rozwinięcia sztandarów odbędzie się w niedzielę, d. 5go lutego, w sali Avenue Cafeteria, 1250 Milwaukee ave., o godz. 3:30 po poł.

Na uroczystość rozwinięcia sztandarów wstęp wolny, zaś na bankiet wstęp za biletami.

Bankiet, a raczej wspólna kolacja, — podaje komitet — będzie zaraz po akcie rozwinięcia sztandarów. Po bilety na bankiet sympatycy nasi proszeni są o zgłaszanie się do klubu „Nowego Życia", 1180 Milwaukee ave.

ZAWIADOMIENIE.

Franklin J. Palt, syn znanego adwokata, śp. Franciszka J. Palt, będzie nadal prowadził Biuro Realnościowe, pod numerem 3205 South Morgan ulica, na Bridgeporcie. Obsługa rzetelna i pewna.

Załatwiamy wszelkie sprawy przy zakupnie lub sprzedaży domów; wypożyczamy pieniądze na pierwsze morgecze, zabezpieczamy domy i rzeczy domowe od ognia.

Składajcie wasze oszczędności w Spółce "Central Chicago Bldg. and Loan Ass'n., mieszczącej się w biurze pana F. J. Palt, telefon Yards 0730.

Czytajcie Ogłoszenia w "Dzienniku Chicagoskim"

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.	Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.
TERMS OF SUBSCRIPTION	PRZEDPŁATA WYNOSI
One year $5.00	Rocznie $5.00
Six months 3.00	Półrocznie 3.00
Three months 1.75	Kwartalnie 1.75
In Chicago by mail for 1 month .85	W Chicago pocztą miesięcznie.. .85
To Europe for one year 8.00	Do Europy rocznie 8.00
To Canada for one year 5.00	Do Kanady rocznie 5.00
All letters shall be addressed to	Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Inflacja, Czy Mocny Dolar?

Więcej niż trzema głosami do jednego, Senat odrzucił dwie poprawki do przyjętego ostatnio bilu bankowego Glassa, proponujące inflację pieniądza amerykańskiego drogą nieograniczonego bicia srebrnej monety lub kupowania przez rząd srebra w ściśle określonym stosunku do złota. Tylko sześciu republikanów i dwunastu demokratów głosowało za przyjęciem poprawek, podczas gdy 32 republikanów i 24 demokratów opowiedziało się za zostawieniem ich na stole. Republikanie byli 5 do 1, a demokraci 2 do 1 przeciw projektom inflacji. Główne znaczenie rezultatu tego głosowania leży w tem, że pokazuje ono stanowisko senatorów demokratycznych, bowiem ich partja będzie kontrolowała senat na nadchodzącej sesji nowego kongresu.

Prasa Stowarzyszona powiada, że to głosowanie interpretuje się w kołach politycznych jako piszące „finis" wszelkiemu ustawodawstwu inflacyjnemu na tej sesji kongresu. Można je też przyjąć za niezłą wskazówkę, że tego rodzaju ustawodawstwo nie znajdzie poparcia większości Senatu w nowym kongresie, w którego skład wejdzie tylko szesnastu nowych członków. Jakiemkolwiek będzie ich stanowisko, nie będą oni mogli przeważyć szali na korzyść inflacji i przełamać opozycji tak dobitnie wyrażonej w głosowaniu w sprawie tych projektów srebrnych. Co więcej, przynajmniej połowa tych senatorów (wszyscy z nich są demokratami) pójdzie przeciw inflacji, osobliwie jeżeli przywódcy partji tak zawyrokują.

Stanowisko Izby Reprezentantów w nowym kongresie jest jeszcze niepewne. Blisko 40 procent jej członków, to ludzie nowi. To też nikt nie może powiedzieć, ani nawet zgadywać, co Izba może zrobić. Prawdpodobnem jest, że będzie się przeważnie kierowała stanowiskiem i życzeniami Prezydenta Roosevelta. W każdym wypadku, Senat może się okazać skuteczną zaporą dla niebezpiecznego ustawodawstwa tej natury.

Bardziej niż kiedykolwiek kraj potrzebuje w tej chwili zapewnienia, że podatki będą utrzymane na możliwie najniższym poziomie, że koszt rządu będzie zredukowany do możliwego minimum i że budżet będzie zrównoważony. To są fundamenta bezpieczeństwa i ekonomji, w braku których przemysł musi zajmować stanowisko wyczekujące do czasu, kiedy nabierze jakiej takiej pewności, że może się na tych fundamentach oprzeć. Mnożące się dzisiaj pomysły inflacji powiększają tylko niepewność w kraju budząc po jednej stronie alarmy, a po drugiej próżne nadzieje. Ameryka zresztą nie potrzebuje więcej pieniędzy — złotych, srebrnych czy papierowych. Ma ich więcej, niż może użyć, dużo więcej niż miała w szczęśliwych latach 1928 i 1929. Powiększyć ich ilość — nie pomogłoby niczemu ani nikomu. Przeciwnie, poważniejsza inflacja obniżyłaby wartość wszystkiego, co kraj posiada. Zdrowy, mocny dolar — oto czego potrzebuje Ameryka.

W pierwszych trzech miesiącach zeszłego roku kraj zaczynał podnosić głowę, warunki zdawały się nieco polepszać, ufność powoli wracała. Popsuł to wszystko kongres odrzucając pomocne, rozsądne projekty, alarmując natomiast kraj potopem destruktywnych propozycyj ustawodawczych. Po ostatecznem zrównoważeniu budżetu — jak się wtedy okazało — i po odroczeniu kongresu, warunki znów zaczęły się polepszać, chociaż może niedostrzegalnie dla ogółu. Później, wybory wytworzyły nowy stan niepewności, który trwa dotąd. Dopiero z chwilą, kiedy ta niepewność ustawodawcza ustąpi, można się będzie spodziewać pozytywnego i stałego polepszania się sytuacji, jakkolwiek i wtedy jeszcze pozostaną wielkie i ważne zagadnienia do rozwiązania.

„Czarna Książka" w Rosji.

Ludność sowiecka otrzymała od Stalina niezwykły podarunek: Dekret o wprowadzeniu na nowo... paszportów.

Nie będzie to jednak jedynie dokument rejestracyjny, ale coś w rodzaju „czarnej książki", która będzie regulowała życie sowieckiego obywatela, zależnie od tego, czy ów dokument będzie dawał prawo do życia, dosłownie do kawałka chleba, czy też będzie go skazywał na niechybną śmierć głodową i zależność od potężnej GPU.

Na czele nowego „urzędu paszportowego" w Sowietach został postawiony Prokofjew, dotychczasowy zastępca szefa GPU i główny komendant milicji sowieckiej. Już sama ta nominacja jest wysoce znamienna dla charakteru, wprowadzanego ponownie po 14tu latach „dekretu paszportowego."

Oficjalnie ogłoszono, iż wprowadzenie paszportów ma na celu zarejestrowanie „rąk roboczych" wszakże szereg rubryk w tych dokumentach przewiduje dokładną klasyfikację obywateli sowieckich i podział na „błagonadjeżnych", czyli członków partji i element „pasorzytniczy." Dominujące miejsce w owych dokumentach będzie zajmowała zwięzła „charakterystyka" każdego obywatela, wystawiona przez odpowiednie urzędy GPU.

Prawo na otrzymanie przydziału żywnościowego uzależnione jest od rejestracji paszportu w urzędach pracy. Przytem pracy w żadnej sowieckiej fabryce lub instytucji nie będzie mógł otrzymać obywatel, nie należący do organizacji partyjnej.

Można sobie wyobrazić, jak straszliwe utrudnienia spadną na te setki tysięcy włościan, które wędrują z wygłodzonych wsi do miast w poszukiwaniu pracy. W nich i w zajmujących się handlem najsilniej godzi nowy dekret paszportowy. Ukryty cel przygwożdżenia do miejsca zamieszkiwania ludzi, nie mogących znaleźć na miejscu pracy, jest formalnem skazaniem ich na śmierć głodową. Cel ukryty tego zarządzenia staje się jaśniejszy, jeżeli się zważy, że ten właśnie element wiecznie głodnych i wiecznie poszukujących pracy ludzi, odgrywał rolę potężnego czynnika agitacyjnego, roznoszącego niezadowolenie po całym obszarze sowieckim.

Ale poza tymi celami wprowadzenia dekretu paszportowego kryje się jeszcze inny, a mianowicie zdobycie nowego źródła dochodów dla doszczętnie zubożałego skarbu. Opłaty za paszporty są dość wysokie, a każde uchybienie pociąga za sobą wysokie grzywny. Ogromne wzmocnienie władzy policyjnej, a raczej władzy GPU, oznacza poza wszystkiem znaczny stopień zaniepokojenia centralnych władz sowieckich i obawami wybuchu w zimowych miesiącach „głodnych" buntów w miastach i wsiach.

„Czarna książka" sowieckiego obywatela czyni go na nowo takim niewolnikiem „paszportu", jakim był w czasach najczarniejszej reakcji za czasów żandarmerji carskiej.

Argumenty Przeciw „Technokracji".

Program „technokratów" amerykańskich, ogłoszony przed kilku miesiącami przez kilku inżynierów z Howardem Scott'em na czele, przedostał się widać do poważnych kół dyplomacji europejskiej, gdyż w pismach z Europy często można zauważyć głosy godzące się z programem „technokratów" amerykańskich, jak również i głosy przeciwne.

Jan Cailluax, b. premjer francuski zamieścił ostatnio dłuższy artykuł na łamach wiedeńskiej „Neue Freie Presse", w którym wypowiada się za koniecznością intensywnego zwalczania kryzysu światowego i ratowania w ten sposób dorobku cywilizacji.

Autor twierdzi, że Europa przechodzi dziś kryzys, którego nie zdołano ani przewidzieć, ani dotychczas zmniejszyć. Jest to wina przywódców narodów, którzy okazali w przebiegu tego kryzysu swą całkowitą niezaradność. Główną ich winą nie jest to, co zrobili, ale to, czego zrobić nie zdołali.

Również przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu francuskiego, Henryg Berenger zamieszcza w tem samem piśmie artykuł na temat kryzysu światowego. Autor stwierdza, że główną przyczyną kryzysu światowego jest wybujały wzrost nacjonalizm. Kryzys gospodarczy w ostatnich trzech latach jest przedewszystkiem kryzysem politycznym, którego zlikwidowanie doprowadziłoby wreszcie do powrotu do wzajemnego zaufania między narodami. Ludzkości nie brak bowiem ani środków produkcyjnych, ani sił roboczych. Również nie brak jej konsumentów; konsumcja nie jest zamała, a produkcja zaduża. Brak jest jedynie odpowiednio zorganizowanego podziału. Podczas gdy Stany Zjednoczone palą swoje zapasy zboża lub karmią pszenicą bydło, równocześnie w Europie, Azji i Afryce, miljony ludzi cierpią głód.

Z CUDZEJ GRZĘDY

DZIENNIK POLSKI W DETROIT — 16.I.

W Stanach Zjednoczonych wydaje się przeciętnie $68 rocznie na szkolne kształcenie dziecka, podczas gdy na leczenie każdego obłąkańca czy szaleńca w szpitalach publicznych wydaje się przeciętnie $627.50 rocznie z pieniędzy obywateli płacących podatki. Zadziwiająca dysproporcja pomiędzy opiekowaniem się zdrowym umysłem dziecka, będącego całą nadzieją społeczeństwa, a chorym umysłem dorosłego człowieka, po którym społeczeństwo już niczego może się spodziewać.

WIADOMOŚCI CODZ. W CLEVELAND,—I.-1.

W Kongresie Stanów Zjednoczonych mówi się głośno o inflacji dolara. Wniesiono już przeszło 50 rozmaitych wniosków i projektów prawa dążących do potanienia pieniędzy, a podniesienia cen, w nadziei że to pomoże sytuacji. W istocie na inflacji skorzystałoby państwo, ale straciliby najbardziej najbiedniejsi i bezrobotni. Jeśli powiedzmy bezrobotny ma jeszcze $5 a towary, są obecnie tanie i żywność także to jeszcze za te pięć dolarów coś może kupić. Ale jeśli nastąpi inflacja to wówczas on za te $5 nic kupić nie będzie mógł.

Zwolennicy inflacji powiadają, że inflacja zmusi tych, co pieniądze jeszcze mają, aby je wyciągneli ze schówków i rzucili na rynek, bo pieniądze nie będą mieć wartości. Też pomysł. — Więc po to aby zmusić część narodu aby oddała pochowane dolary drugą część trzeba będzie wymorzyć. Czy niema innego środka na wyciągnięcie tych pieniędzy? — Czemu nie opodatkować gotówki? — Kto ma powiedzmy $500 gotówki niech zapłaci $10 podatku, kto $1000 niech zapłaci $20 i tak proporcjonalnie, a pieniądze te użyć na ratunek bezrobotnych. Jednocześnie ogłosi,, że w danym dniu wszystkie pieniądze muszą być ostemplowane, bo inaczej tracą wszelką wartość, a wówczas każdy będzie musiał wyciągnąć swoje pieniądze ze schowków jeśli nie zechce stracić wszystkiego, bo przecie lepiej będzie zapłacić podatek od pieniędzy niż wszystko stracić.

Bądźcie Dumni Zeście Polakami.

Naród polski jest jedynym między słowiańskimi, który już w wiekach średnich rozpoczął twórczą pracę na niwie filozofji. I znów wymienimy nazwiska takich myślicieli, jak Vitolo, następnie Mateusz z Krakowa, który był jednym z pierwszych rektorów niemieckiego uniwersytetu w Heidelbergu (rok założenia 1386). Dalej Grzegorz z Sanoka, który równocześnie ze słynnym Mikołajem z Kuzy pierwszy w Europie propagował nowożytne dążności w zakresie filozoficznego nauczania.

Jan Ostroróg zaś był pierwszym w Europie, który już w 1477 roku głosił reformy państwowe i społeczne. Największy i najgenjalniejszy humanista-polityk Mikołaj Macchiavolli liczył wtedy zaledwie 8 lat!

A Mikołaj Kopernik, nietylko astronom, ale i filozof. Miał słuszność Fr. Nietsche, gdy przedstawiając znaczenie czynu Kopernika, napisał: "Aby czegoś podobnego dokonać, trzeba było urodzić się Polakiem, wzróść w poczuciu wartości jednostkowej woli i twórcy osobistej myśli ludzkiej".

Pionierem wreszcie, co niby koroną uwieńczył wznoszony od tysiącleci gmach świątyni filozofji wieczystej, był Polak — Józef Marja Hoene-Wroński.

Sytuacja Szkolnictwa Polskiego w Niemczech.

W artykule p. t.: „Martyrologja dziecka polskiego w Niemczech" pisze korespondent berlińskiego krakowskiego „Il. Kurj. Codz." o szkolnictwie polskiem w Niemczech, omawiając szerzej stan szkół polskich na Kaszubach.

Szkoły polskie na Kaszubach, w których naukę zupełnie przerwano w maju ubiegłego roku, mimo najgorętszych starań ze strony organizacji polskich do dzisiejszego dnia otware nie zostały. Z ust twardego ludu kaszubskiego, żyjącego od setek lat w niewoli pruskiej w powiatach bytowskim i lęborskim, słyszano ustawiczne zapewnienia, że „nigdy do zguby nie przyjdą Kaszuby". Niemniej jednak pozostaje faktem, iż dzieci polskie, zawleczone swego czasu przemocą przez żandarmów do szkoły niemieckiej, po zamknięciu szkół polskich w Kłącznie, Osławie Dąbrowej, w Rabacinie i w Płotowie, germanizują się, nie mając możności nauki języka ojczystego.

Z pięciu szkół, założonych w największym trudzie przez Związek Polskich Towarzystw Szkolnych z groszowych składek całego ludu polskiego w Niemczech, zamknięto odrazu cztery szkoły, pozostawiając jedną w Ugoszczy.

Motywy, jakich użyły władze pruskie dla zamknięcia szkół polskich, zasługują na uwiecznienie, jako klasyczny wzór szykan biurokratycznych, dyktowanych przez polityczną perfidję.

Oto szkoły w Osławie Dąbrowej, w Rabacinie i Płotowie musiały zostać unieruchomione z powodu braku nauczycieli, ponieważ trzech nauczycieli (Ledóchowskiego, Labonia i Gabrycha) władze pruskie wydaliły z terenu państw za rzekome „naruszenie prawa gościnności".

Na czem „przestępstwo" to polegało? Gabrychowi zarzucono, że ośmielił się pisać do swego kolegi, iż dzieci jego klasy czują się prawdziwymi Polakami. Ledóchowskiemu za zbrodnię poczytano, iż uczył dzieci polskie hymnu kaszubskiego, oraz że utrzymywał stosunki ze związkami młodzieży, a nawet był sędzią na meczu footbalowym rozegranym przez dwa związki sportowe.

Protesty i tłumaczenia nie poskutkowały. Wszyscy trzej „przestępcy" zostali wydaleni, zaś szkoły polskie, z braku nauczycieli zamknięte. Związek Polskich Towarzystw Szkolnych wysłał jednak w jakiś tydzień później trzech innych nauczycieli, tem dwóch obywateli polskich, mających już prawo nauczania na terenie Niemiec, oraz jednego obywatela niemieckiego. Przez trzy miesiące, mimo niezliczonych ponagleń, władze regencyjne w Koszalinie wogóle nie odpowiadały. Po trzech miesiącach nadeszło pismo stwierdzające, iż ze względu na stosunki panujące na Kaszubach nauczyciele — obywatele polscy, niemogą być dopuszczeni. Zaproponowano więc natychmiast dwóch polskich nauczycieli, obywateli niemieckich. Działo się to w sierpniu ubiegłego roku. Znowu upłyneło cztery miesiące, ale do tej pory odpowiedzi władz pruskich jak nie było, tak niema. Nauczyciele polscy (jeden z nich posiada ukończoną niemiecką akademję pedagogiczną w Bytomiu, a więc odpowiada najnowszym wymaganiom, stawianym nauczycielom) do tej pory pozwolenia na nauczanie nie otrzymali!

Władze pruskie... badają ich dokumenty! Tyczasem zaś, w sierpniu ub. r. wśród płaczu rodziców i dzieci polskich, oraz ironicznych uwag Niemców, żandarmi zawlekli dzieci polskie do szkoły niemieckiej, grożąc rodzicom karą po 25 marek, a więc zabraniem ubogiej ludności ostatniej krowy. Mówiono z miejscowymi gospodarzami kaszubskimi, którzy powiedzieli, że obraz dzieci, prowadzonych przez całą wieś przez żandarmów do szkoły niemieckiej, utkwił im oraz dzieciom ich w pamięci do końca życia.

Czesława Chądzyńska-Fiszerowa

Ignacemu Paderewskiemu

W HOŁDZIE

Natchnionej Twej muzyki nigdy nie słyszałam,
Twój genjusz mnie nie porwał, nie olśnił, nie wzruszył,
Twe głębokie wrażenia obce sa mej duszy,
I żal mi, że ich w życiu nigdy nie zaznałam...

Nad głową moją długie przepłynęły lata—
Lecz serce drży na dźwięk Twojego imienia...
Młodzieńczym entuzjazmem, pełnym uwielbienia,
Twoją postać czcigodną, myśl moja oplata.

Służba Twa dla narodu trwa długie pół wieka,
Bo szczytną propagandą Twej muzyki tony;
Świat słucha Cię genjuszem Twoim urzeczony...
A my, wielbimy w Tobie Wielkiego Człowieka!

Gdy Ojczyzna w potrzebie—Tyś zawsze na straży:
Swój talent krasomówczy, swoje wielkie wpływy,
Czas, pieniądz, serce, duszę, oddajesz—szczęśliwy,
Gdy w obronie praw Polski walczyć Ci się zdarzy.

A zdarza się to często... stale... prawie co dnia!
Nie mówiąc o współpracy twórczej, przy wskrzeszeniu
Niepodległego Państwa. Ty nie stoisz w cieniu...
Twój autorytet bowiem świeci jak pochodnia!

Cały świat u stóp składa Ci wieńce z wawrzynu...
W Londynie czy Paryżu, Chicago czy w Rzymie
Wszędzie jest równie znane i czczone Twe imię—
My Ci serca dajemy—Wielki Polski Synu!

Największy na świecie okręt pasażerski, posiadający luksusowe akomodacje dla 2,132 pasażerów, spuściła na wodę Francja.

Nowy przyrząd mierniczy, zainstalowany przy trzonie kierownicy, pokazuje ile samochód wyrabia mil na galonie gazoliny.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

PRZESIEWAJCIE KANDYDATÓW.

Szanowny Panie Redaktorze:—

W dzisiejszym Pańskim dziale redakcyjnym (czwartek 26. b. m.), Pan pisząc, krytykuje kandydatów Polaków na aldermanów. U nas to stale krytyka i nic więcej. Kiedy się nasi nie ubiegają na urzędy, to krytyka; kiedy zaś ubiegają się, to krytyka także samo. Prawda, że gdzie jest kandydatem obconarodowiec i to we wardzie zamieszkałej przez Polaków, jest niezdrowym rozsądkiem ubiegać się dwom lub też więcej Polakom, ale we wardach gdzie mieszkają po większej części obywatele polskiego pochodzenia, to nie zaszkodzi gdy ubiega się kilku z naszych rodaków— nie odrazu Kraków był zbudowany, nie odrazu też taki przeciętny kandydat może się wyszkolić w polityce, aby później mógł kompetentnie iść w zawody z obconarodowcami...

46ciu polskich kandydatów, to nie jest wcale za wiele. Wszystkich kandydatów jest 351, a więc na liczbę głosów polskich w Chicago, procent kandydatów jest przeciętnie mały.

Panowie, proszę, dodawajcie otuchy naszym i pouczajcie ich, boć znacie się na polityce, i wiecie jak jest trudno naszym się dostać gdzieś chociaż teraz kiedy demokraci mają wszystko w swoich rękach i już prawie, że wszystkie wielkie i wpływowe "dżaby" porozdawali, a nam to, jak zwykle — ślinka pozostała.

Jeżeli w wardzie gdzie mieszkają nasi ludzie jest aldermanem nasz rodak, a nie zawiaduje należycie i stale gra pyszałka, to nie zaszkodzi takiemu pokazać, "gdzie pieprz rośnie". Kompetycja jest osłodą życia tak politycznego jak i też... no, każdego. Sami Panowie wiecie bardzo dobrze, który z teraźniejszych Panów Aldermanów jest zdatnym, dobrym i chętnym do pracy aldermańskiej — bez płacy pobocznej — boć za to przecież ma płatne przez miasto. Więc panowie Redaktorzy, proszę przesiejcie wszystkich kandydatów przez wasze polityczne "sitko", a będziecie w stanie nam czytelnikom powiedzieć którychżeście wybrali, ale rzetelnie, Panowie, bez ogródek; i pouczajcie nas bez zgryźliwej polemiki.

Franciszka Pliss,
2418 N. Monticello ave.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

List Kazia do Babci.

kochana bapciu!

Do nosze ci rze tatósiowi znuf grozi redógcja w magjistracie bo jezd nie dołenga i niema rzadnych plecuf wienc morze się źle skączyć ale najlepi bendzie, jag mama skoczy do Wisły rzeby sie jusz raz fszystko skączyło bo nie morzna wytszymać Więc masie rozómieć widze stego jag na dłoni rze znowó człowiekowi nie dadzo na narty hoć ministerstwo umyśnie robi zimowe wakacje rzebyśmyśmy sie wprawiali do skokuf jak Czech albo inny Krzeptowski. Nawet w dzień osztrzędności prosiłem żeby mi coś dali do skarbonki, bo tszeba dzień osztrzędności świencić, ale spotkały mnie same szykany, wienc cała moja nadzieja w kapci, jak niemcuf w hindenburgu. W domu rzadnego zrozumienia dla sportu niema, a tatuś powiada rze fszystkie mecze są przekupione a amatoży to są tylko amatożu na chonorarja, ale za co ja mam cierpieć, kedy mnie nigt nie przekópił? W szkele znowusz mówią rze strasznie bazgże i nawet pani od rysunkuf sie czepia, a jag znaleźli takie rysónki w pieczarze z pszed 10,000 lat, to nielepsze od moich, a fszyscy się zachwycali. Teras cała nasza pociecha rze wezmo sie do profesoruf i podobno majo im zrobić pszeszkolenie pszysposobienia wojskowego rzeby przynajmni umieli stanoć w pozycji zasadniczy, czego i bapci rzyczy.

Kohajency wnók KAZIO.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Sobota, 28go stycznia, 1893 r.

W Mendham, N. J., zmarł w wieku lat 74 jenerał Adam Doubleday. Otrzymał on stopień jeneralski po bitwie pod Gettysburgiem.

James Gillespie Blaine, jeden z najznakomitszych współczesnych mężów politycznych w Ameryce, zmarł wczoraj o godzinie 11tej rano w Washingtonie.

Środek.

— Ach doktorze — mam ból głowy,
To mi doktor nie uwierzy!
— Zamąż, pani, tylko za mąż
Jak najprędzej wyjść należy,
— Czyż to faktem, że pomoże,
Czy istotnie to tak działa?
— O tak, pani—wówczas głowa
Będzie męża wciąż bolała...

Kierownicy elewatorów w Ratuszu chcą podwyższenia płacy z $60 na $80 miesięcznie.

Balów, zabaw i weselisk teraz co niemiara.... Dobrze ludziskom!

Około 97 samochodów w Argentynie pochodzi ze Stanów Zjednoczonych.

Wiktor Przecławski

SAMOTNY NARÓD

Powieść z Roku 1831

CZĘŚĆ DRUGA

PĘDZĄCA SŁAWA.

(Ciąg dalszy.)

Generał Prądzyński miał słuszność. Wojska szły z ochotą, z brawurą, z niepohamowaną żądzą boju. Żołnierz instynktownie wyczuł już, że wódz, który dziś prowadzi, nie będzie walki unikał, ani ataków odkładał, ani zapałów hamował. To bezwiedne niemal zaufanie, które się w szeregach niespodzianie rodzi, było już najzupełniejsze, i doskonale o tem wiedział szeregowiec, zarówno jak oficer, jak i sztab, jak i sam wódz wreszcie.

— Mam armję w ręku — wyszeptał, patrząc znowu w pogodną twarz Zarskiego — mam ją. Czuję to! I byłbym ostatnim łotrem, gdybym dziś nie odpowiedział jej nadziejom i jej zaufaniu!

— Panie generale! Ufamy ci wszyscy! Rozkazuj jeno, a zwyciężymy!

— Dziękuję ci, kapitanie! Naprzód! Naprzód! Gra się rozpoczyna!

Jakoś istotnie gra (i to jedna z najciekawszych w tej bardzo interesującej wojnie) zaczęła się teraz rozwijać w bardzo szybkiem tempie. Prądzyński prowadził ją z czujnością i ostrożnością doświadczonego wodza, z brawurą zrodzoną z wiary w zwycięstwo i z pełnem poczuciem wielkiej odpowiedzialności. Nakazał szybki, wytężony marsz, lecz odgadując powagę położenia, ubezpieczał się wszędzie. W Gołąbku pozostawił trzy bataljony pułku czwartego, pluton Mazurów i 2 działa. W ten sposób osłonił swe tyły od południa, skąd, jak wyczuwał, groziło mu największe niebezpieczeństwo. W dalszym marszu odłączył jeszcze bataljon pułku ósmego i pluton Mazurów, i posłał je pod młyn Sokół nad Muchawcem w celu ubezpieczenia swego skrzydła prawego, któremu wojska rosyjskie z Siedlec mogły zagrozić od tej przeprawy. Na czele reszty, to jest mając jeszcze bataljonów, 4 szwadrony i 14 dział, przybył pod Iganie około godziny pierwszej po południu i zatrzymał się w lesie i na skraju lasu. Widok, który się stąd przed nim roztaczał, był wspaniały i groźny, i musiał mu nasunąć bardzo poważne obawy co do tego, czy można wogóle atakować przeciwnika, tak silnego i tak korzystne zajmującego stanowiska.

Rosen bowiem, chcąc zabezpieczyć odwrót tych swoich grup, które jeszcze nie nadeszły z nad Kostrzynia, postanowił bronić nietylko przeprawy przez Muchawiec, ale i wsi Iganie chociaż oddziały, znajdujące się na zachodnim brzegu Muchawca, a szczególniej artylerja, bardzo łatwo mogły być odcięte. Stanowisko pod Iganiami zajął jednak znakomite. Długa ta wieś, leżąca na południe od szosy a równolegle do niej, wznosiła się na wzgórzu, panującem nad kotliną, poprzez którą prowadziła droga z Zelkowa, oraz właśnie nad tą krawędzią lasu, w której zatrzymał się Prądzyński. Prawe skrzydło rosyjskie zabezpieczał las, ciągnący się na zachód od Igań, zaś rozwinięte przez Gejsmara na wschodnim brzegu Muchawca oddziały, posiadające liczną artylerję zagrażały bardzo poważnie nieprzyjacielowi, atakującemu wieś od południa. Pozatem liczył Rosen na przybycie oddziałów z nad Kostrzynia, co pozwoliłoby mu na złamanie lewego polskiego skrzydła, wyzyskanie przeprawy pod Sokołem, i zagrożenie polskim tyłom i skrzydłu prawemu. Brygadę huzarów Sieversa z dwoma działami postawił Rosen na zachód od Igań, obok wzgórza z wiatrakiem, wieś obsadził piechotą i artylerją.

Zbadawszy, jak się dało, ten stan rzeczy, Prądzyński zaczął głęboko się namyślać. Dwa bataljony ósmego pułku i trzy pierwszego ustawił na razie na północnej krawędzi lasu; cztery działa umieścił na wzgórku lewego skrzydła; — w drugiej zaś linji pozostawił trzy bataljony piątego pułku, a na zachód od nich drugi pułk ułanów. Czwarta baterja lekkokonna pozostała w tyle.

— Położenie jest trudne — myślał głośno Prądzyński, mając przy sobie kapitana Zarskiego, majora Bema i grupę oficerów — i dosyć dziwaczne, proszę panów. Obeszliśmy wprawdzie nieprzyjaciela, ale mamy go tu w takiej sile i na takiej pozycji, że no! — machnął ręką i przygryzł wargi. — Co tu dużo gadać? Prawda jest niewesoła. Ten nieprzyjaciel, któregośmy obeszli, może nas samych bardzo łatwo obejść, a nawet osaczyć!

— Pozwolę sobie zauważyć, panie generale — przemówił pierwszy Zarski — że Naczelny Wódz musiał w Boimiu słyszeć dobrze działowe odgłosy bitwy pod Domanicami. Przeto napewno pośpiesza, i przybędzie tu w trakcie walki!

Na wzmiankę o naczelnym wodzu rozognione oczy Prądzyńskiego natychmiast przygasły, a około ust przewinął się z trudem powstrzymywany uśmiech ironiczny: — No, na to — rzekł po dłuższej chwili — wolę nie liczyć. Liczę na panów i na bataljony!

— Święte słowa, panie generale — zakrzyknął wtedy Bem, który z pomiędzy oficerów najwięcej dnia tego rwał się do boju — proszę także liczyć na moją lekkokonną! Ręczę za moich ludzi! Nie cofnie się ani jeden!

— Nikt się nie cofnie!

— Won przepędzimy, jak należy!

— Prowadź, generale!

— Pułki się rwą! Panie generale, melduję posłusznie, można zaczynać!

Młode głosy grały żądzą boju i sławy, i huczały jak pieśń niespokojna. Stojące tuż za sztabem pierwsze szeregi piechoty drgnęły, zadźwięczały, rzekłbyś, rytmicznym chrzęstem broni, zafalowały i głośno zagwarzyły:

— Za Olszynkę, psia ich mać, powiadam wam, chłopcy!

— Bij Moskali, a patrz, którędy zmykają!

— Działa nam ano potrzebne dla świeżego wojska, trza im przecie zabrać!

— Ale! Co mają do nas pukać?! Popukamy my z nich do Dybicza!

— Rosena wartoby wziąć, mościewy! Już się nam dwa razy wymknął!

— Czwartaki zostały w Gołąbku, nam się dziś trza popisać!

Prądzyński dźwignął głowę. Rozpaliły się znowu jego oczy, a wychudzone policzki okrył krwisty rumieniec. Raz jeszcze zmierzył okiem świetne pozycje wroga, raz jeszcze spojrzał po twarzach oficerów, i nagle machnął ręką:

— Skoro się mamy bić, to bijmy! — zawołał. — A każdy niech pamięta, że musimy zwyciężyć!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

NASZA POTĘGA W POLITYCE.

Oto lista wykazująca ilość posad, któremi rozporządza gubernator Henry Horner. Niechaj każdy Polak i Polka wytnie tę listę z gazety i niech wpisze sobie nazwiska nominatów gubernatora Hornera na te urzędy, ażebyście wszyscy wiedzieli, ile posad otrzymają Polacy.

(Ciąg dalszy).

WYDZIAŁ PRZEMYSŁU I HANDLU.

Dyrektor — $7,000 rocznie.

Asystent Dyrektora — $5,000 rocznie.

Superintendent Ubezpieczeniowy — $5,000 rocznie.

Marszałek Oddziału Pożarów— $4,000 rocznie.

Superintendent Inspekcji Oleju — 6,000 rocznie.

Superintendent Miar — $3,600 rocznie.

Główny Inspektor Zboża — $5,000 rocznie.

Superintendent Inspekcji Zboża w East St. Louis — $4,200 rocznie.

Sześciu członków Komisji Przemysłowej — $7,000 rocznie.

Sekretarz Stanowej Komisji Przemysłowej — $6,000 rocznie.

Pięciu Asystentów Komisarzy Przemysłowych — $5,000 rocznie.

WYDZIAŁ REGESTRACYJNO - EDUKACYJNY.

Dyrektor — $7,000 rocznie.

Asystent Dyrektora — $5,000 rocznie.

Superintendent Regestracyj — $5,000 rocznie.

Zarządca Byznesowy — $4,000 rocznie.

Pięciu Prezesów Stanowych Zakładów Wychowawczych — $6,500 rocznie.

Szef Muzeum Stanowego — $5,500 rocznie.

Pięciu do Komitetu Egzaminacyjnego dla Architektów — djeta i koszta podróży.

Komitet Trzech Egzaminatorów dla Balwierzy — djeta.

Komitet Trzech Egzaminatorek dla Pielęgniarek Piękności— djeta.

Komitet z Trzech Egzaminatorów dla Chiropodystów.

Komitet z Pięciu Egzaminatorów dla Dentystów.

Komitet z Czterech Egzaminatorów dla Balsamatorów.

Komitet z Sześciu Egzaminatorów dla Kowali.

Komitet z Pięciu Egzaminatorów dla Lekarzy.

Komitet z Dwóch Egzaminatorów dla Chiropraktyków.

Komitet z Pięciu Egzaminatorów dla Pielęgniarek.

Komitet z Pięciu Egzaminatorów dla Optometrystów.

Komitet z Pięciu Egzaminatorów dla Aptekarzy.

Komitet z Trzech Egzaminatorów dla Rachmistrzów.

Komitet z Trzech Egzaminatorów dla Realnościowców.

Komitet z Pięciu Egzaminatorów dla Inżynierów Budowniczych.

Komitet z Trzech Egzaminatorów dla Weterynarzy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

O Oczach i Okularach.

— Pisze DR. F. M. STAPIŃSKI, Optometrysta —

1551 W. Division Ul., Tel Armi age 2464

Dział niniejszy zawiera artykuły treści ogólnej z zakresu optometrji oraz odpowiedzi na pytania Czytelników. Pytania anonimowe pozostawione będą bez odpowiedzi. Zapytania należy skierować wprost do Referenta Działu, załączając pocztowy znaczek 3 centowy.

PORAŻENIE ZEWNĘTRZNYCH MIĘŚNI OKA.

(Ciąg dalszy)

Rozpoznanie tego rodzaju wad jest dosyć trudne, jednak jeśli zwracający na to uwagę postara się zapoznać z normalnemi czynnościami mięśni oczu zewnętrznych, to napewno dość łatwo później zrozumie każdą wadę w narządzie ruchowym oczu.



Jeżeli są porażone wszystkie mięśnie zewnętrzne oka, to cierpiący stara się powetować brak ruchów oczu ruchami mięśni szyi, poruszając głową. To samo stosuje cierpiący przy porażeniu mięśni pojedyńczych. Przypuśćmy, że mamy porażenie mięśnia zewnętrznego prostego,p rawego, głowa cierpiącego wówczas tak się ustawia, by najmniej odczuwać ten brak by unikać zdwojonego widzenia i zwraca się przeto w stronę prawą. To samo stwierdzimy, analizując poruszenie innych mięśni zewnętrznych oczu. Wyjątki, kręcz stały, czyli szyja skośna i dawne porażenia mięśni szyi.

Badając ruchy ócz, zalecamy badanemu patrzeć na ołówek i podążać oczyma za jego poruszeniami; wówczas poruszamy ołówkiem by oczy wykonywały ruchy we wszystkich kierunkach, przyczem badający zauważą każdy brak lub słabość w tym czy innym kierunku.

Czasem słabość i niedoład mięśniowy danego mięśnia poznajemy po drzeniu gałki ocznej i przy wysiłku odchylenia gałki w stronę porażonego mięśnia.

Jeżeli są porażone wszystkie mięśnie zewnętrzne oka, to oko nieco występuje naprzód wskutek przewagi podściółki oczodołowej, itd.

Jeśli porażony jest tylko jeden z mięśni, to oko traci zdolność odchylania się w stronę działania tego mięśnia. Odchylenie wtórne; jeśli oko niezezujące zasłonimy i każemy cierpiącemu np. patrzeć na ołówek okiem zezującem wskutek porażenia mięśni, to potrzebny do tego wysiłek mięśniowy będzie tak znaczny, że oko o zdrowych mięśniach, otrzymawszy zbyt znaczną podnietę, ulega odchyleniu na znaczną odległość gdyż spełnia jakby zdwojoną pracę mięśnia.

Następstwem porażenia któregokolwiek z mięśni oka, bywa zwykle zdwojone widzenie oraz częste zawroty głowy przy chodzeniu.

Objawy te ustępują, jeśli porażone oko zasłaniamy, a występują dobitniej jeśli cierpiący zasłoni oko zdrowe.

Im mniejszy jest stopień zeza, tem dokucza więcej zdwojone widzenie, a to z tego powodu, że obraz nieznacznie zezującego oka pada na okolicę siatkówki, bliskiej do plamki żółtej i stąd też występuje znacznie wyraźniej niż obrazy na obwodzie siatkówki wytwarzane w przypadkach zeza w dość znacznym stopniu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sędziowie Nie Zgodzili Się Na Zmianę Systemu.

Polityka miałaby jeszcze więcej do mówienia.

We czwartek sędziowie sądu wyższego i okręgowego wspólnie zastanawiali się nad zmianą systemu likwidacji upadłości i wyznaczania przejemców i ich adwokatów. Do uchwał jednakże żadnych nie doszło, ponieważ jedni byli za utworzeniem specjalnej korporacji, a drudzy za przywilejem, by każdy sędzia miał prawo mianować swego przejemcę, jak obecnie sędziowie mianują kustoszów. Drugi projekt wysunął sędzia Fisher. Wniosek znalazł zwolenników i przeciwników. Opozycja nie godziła się z poglądem, ponieważ, gdy sędziowie będą mianowali przejemców, będą to czynili na polecenie centralnego komitetu powiatowego jednej z partyj, a zatem polityka będzie miała jeszcze więcej do mówienia.

Ukarany.

— Czy to prawda, że pan przejechał kiedyś człowieka na śmierć, samochodem?

— Tak jest, niestety, prawda.

— I był pan ukarany?

— O, i jeszcze jak, panie!... Ożeniłem się z wdową po tym nieboraku.

"Śpiewająca Jury" Uwolniła Zabójcę Policjanta.

Varner Corry wrócił do domu.

17-letni Varner Corry, który w Dzień Wieńczenia Grobów w roku 1931ym zastrzelił policjanta Edwarda Smitha, gdy ten zaskoczył go razem z kolegami w basenie kąpielowym w wyższej szkole Marshall High, został onegdaj uniewinniony przez ławę przysięgłych w sali sędziego Tomasa J. Lyncha.

Przysięgli podczas naradzania się nad wyrokiem utworzyli kwartet i przyśpiewywali sobie podczas narad. Śpiew dochodził nazewnątrz, tak, że cała jury otrzymała miano „śpiewającej."

Do łaskawego wyroku miał się przyczynić wielce raport psychjatrów.

Młodociany zbrodniarz przyjął wyrok ze łzami radości i przyrzekł nigdy w życiu nie brać do ręki rewolweru.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Ostatnie Wiadomości z Polski.

WALDEMARAS PRZYJEDZIE DO STANOW ZJEDN.

Warszawa, 28. stycznia. — Podług doniesień z Kowna Waldemaras, który obecnie mieszka w południowej Francji z wiosną pojedzie do Ameryki, gdzie wygłosi szereg odczytów o sytuacji politycznej Litwy.

ARTYSTKA POLSKA ODZNACZONA KRZYŻEM.

Warszawa, 28. stycznia. — Ada Sari, słynna śpiewaczka koloraturowa (właściwe nazwisko Jadwiga Szajerówna), została w Krakowie udekorowana krzyżem kawalerskim orderu Polonia Restituta za zasługi na polu artystycznem.

.... PIERWSZA W POLSCE GIEŁDA LNIANA.

Wilno, 28. stycznia. — Otwarta została tutaj pierwsza w Polsce giełda lniana.

OPERA W ŁODZI.

Warszawa, 28. stycznia. — W Łodzi powstaje opera jako filja Towarzystwa Opery Narodowej w Warszawie.

KSIĄŻKA POLSKIEGO EKONOMISTY PO ANGIELSKU.

Londyn, 28. stycznia. — Jak donoszą pisma angielskie, pojawi się w tych dniach książka znanego polskiego ekonomisty profesora Młynarskiego pod tytułem „Kredyt i Pokój."

Książka ta wzbudziła duże zaciekawienie w sferach ekonomicznych angielskich.

Z ROMANOWA.

Jutro, w niedzielę wieczorem, o godzinie 7:30, odbędzie się przedstawienie dzieci szkolnych z okazji imienin ks. proboszcza dra. Jana Kozłowskiego i wręczenia dyplomów kończącym ósmy stopień szkoły romanowskiej, których jest 42 abiturjentów. Wykonany zostanie bogaty i urozmaicony program w skład którego wejdą śpiewy, powinszowania, pląsy, produkcje muzyczne i obrazki sceniczne. Pozatem będą przemówienia abiturjentów i ks. proboszcza a w końcu rozdanie dyplomów.

*

Jutro zbiorą się członkinie Apostolstwa Modlitwy na swe miesięczne zebranie do sali parafjalnej, o godzinie 2giej po południu. Kółko Mazowieckie zbierze się w środę wieczorem.

*

Z dniem każdym zbliża się koncert chóru parafjalnego św. Romana, który odbędzie się w niedzielę, dnia 12go lutego, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 7:30 wieczorem.

Tow. Imienia Jezus zapowiała zabawę towarzyską, mającą się odbyć w niedzielę, dnia 19 lutego, w sali parafjalnej. Przygotowania w toku.

*

W dniu wczorajszym miejscowy ks. dr. Jan J. Kozłowski, obchodził swoje imieniny i z tej okazji konfratrzy składali mu życzenia wszystkiego najlepszego.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

Z MARJANOWA

W tym tygodniu z rozporządzenia władzy kościelnej zajął miejsce jako asystent przy parafji tutejszej, X. Adolf Drewniak, C. R.

*

Sprawozdanie roczne za rok 1932 już gotowe. Tak jak poprzedniego roku po sprawozdanie trzeba zgłosić się do biura parafjalnego w godzinach ofisowych.

*

W niedzielę, dnia 5go lutego, odbędzie się wielka zabawa t. z. „Winter Frolic" w sali parafjalnej pod szkołą. Przygrywać będzie orkiestra „Illinois Collegians". Początek o godz. 8-ej wieczorem, wszyscy proszeni o przybycie.

*

W czwartek, dnia 2go marca, o godz. 7:30 wieczorem, w wielkiej sali pod kościołem, odbędzie się zabawa kostkowa i karcianna czyli „bunco and card party", urządzona staraniem Bractwa św. Teresy i Modlitwy za dusze w czyśću, na korzyść biednych dzieci w naszej parafji. Bilety nabyć można od członków i członkiń Bractwa oraz w biurze parafjalnem. — Prosimy o przybycie, cel godny poparcia.

*

W poniedziałek, o godz. 10ej rano odbędzie się pogrzeb śp. Wiktora Świerczyńskiego.

*

W przyszłą sobotę, pp. Walenty i Franciszka Soberscy obchodzić będą 25 rocznicę pożycia małżeńskiego. Z tej okazji Msza św. na ich intencję odprawiona będzie o godz. 6-tej.

*

W przyszłą sobotę, o godz. 9tej rano, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę śp. X. Jana Balcera, w rocznicę jego śmierci.

*

Następujące towarzystwa mają posiedzenie w przyszłem tygodniu: we wtorek, Tow. św. Wincentego a Paulo. W środę, Tow. Polek św. Jadwigi. W czwartek, Dwór Niew. św. Antoniego i Tow. Polek św. Anny. W piątek, Ap. Modl. Serca Pana Jezusa i Oddział św. Florjana M. P.

*

W ubiegłym tygodniu odbyła się instalacja nowego zarządu Klubów Parafjalnych, im. Adama Mickiewicza i Królowej Jadwigi. Przysięgę od nowych urzędników odebrał X. prob. Edw. S. Brzeziński, C. R. Przemawiali: X. prob. E. S. Brzeziński, C. R., p. Fr. Urbański (ustępujący prezes) i p. Kaz. Rusakiewicz (nowo wybrany prezes) i pani Marja Rutkowska. Po instalacji była podana przekąska, a następnie przy dźwiękach doborowej muzyki bawiono się do późnej pory. Zarząd nowy stanowią: prezes, Kaz. Rusakiewicz; wiceprezeska, Marja Rutkowska; sekr. prot., J. T. Regosz; sekr. korespondencyjna, L. Domrzalska; sekr. fin., Agn. Mellin; skarbnik, L. Kowalski; mistrz ceremonji, Fr. Urbański; radni: F. Oldowski, Anna Wnęk i Stanisława Kalka; marszałkini, Fran. Borucka; odźwierny, Ig. Skrundz.

Czytajcie Ogłoszenia w "Dzienniku Chicagoskim"

KUPON DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO 28go STYCZNIA, 1933

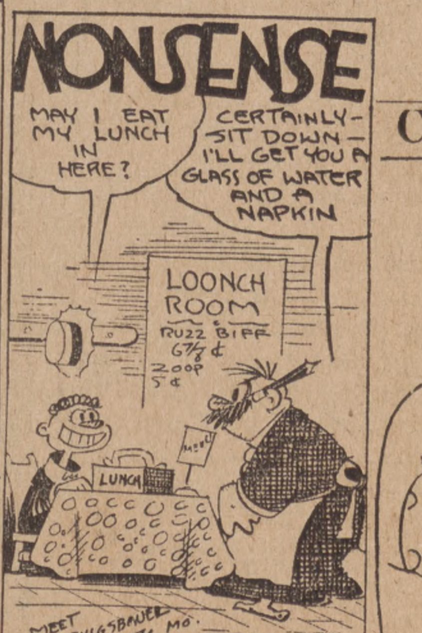
Za oznaczoną liczbę tych kuponów można otrzymać darmo książkę podaną w naszych ogłoszeniach.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. The silver wedding anniversary is celebrated after 50 years of marriage..........			
2. The Louisiana territory was purchased by the United States from Spain in 1803.......			
3. The plural of ox is oxes....................			
4. Rudyard Kipling, in "The Bethrothed", said, "A woman is only a woman, but a good cigar is a smoke".......................			
5. Pike's Peak is in Arizona.......................			
6. The tamale is associated with Mexico............			
7. The chemical formula H-2-O represents pure water, two atoms of hydrogen and one of oxygen..................			
8. The plural of crisis is crisises..................			
9. Mitre is the name given to the ceremonial headgear worn by bishops..................			
10. The Washington major league baseball club is known as the Senators................			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 6.



CZY NIE PRAWDA!



ZE STANISŁAWOWA

Jutro, dnia 29go stycznia, o godzinie 1ej po południu odbędzie się regularne posiedzenie Tow. Dobr. św. Wincentego a Paulo. Sprawy są ważne, obecność konieczna. Prezesem jest dr. Jan V. Grzybowski, a sekretarzem Jan F. Fifelski.

*

Dnia 19go marca, w audytorjum św. Stanisława Kostki, w dzień św. Józefa, odbędzie się bankiet z okazji Złotego Jubileuszu Bractwa Młodzieńców św. Józefa. Członkowie i Stanisławowianie są proszeni o wzięcie udziału w tym bankiecie. — Bilety mogą być nabyte na rocznem posiedzeniu Bractwa któ re odbędzie się w następną niedzielę, dnia 5go lutego.

Jeździec.

— Czy pan baron w domu?

— Wyjechał konno, ale tylko co go patrzeć, bo koń już wrócił.

Jutro Przedstawienie Na Jackowie.

Jackowianie wybierają się licznie na przedstawienie Panienek z Apostolstwa Modlitwy mające się odbyć jutro, w niedzielę, dnia 29go stycznia, w sali parafjalnej, począwszy o godz. 8mej wieczorem punktualnie. Odegrane zostaną dwie zajmujące sztuki, a mianowicie: jedna w języku angielskim p. t. „The Phantom" w trzech aktach, a druga w języku polskim p. t. „Kajcio" w jednym akcie. Całkowity dochód z przedstawienia przelany będzie do funduszu parafjalnego. Reżyserją zajmuje się kapelan tego zrzeszenia Ks. H. Fabiański, C. R.

Szczęśliwy dzień.

Niemiec, czytając gazetę: — No, dzisiaj jest dzień szczęśliwy — zabito i zakłóto tylko Reichsbannerowców.



SPODNICZKA ŁATWA DO USZYCIA.

Anne Adams Modełko 2538.

Zamówić można tylko w wielkościach 34, 36, 38, 40, 42, 44,46, 48, 50. Na wielkość 40 potrzeba 2½ jarda 39 calowej materji.

ŚLICZNIE ZASTOSOWANY KONTRAST KOLORÓW.

Modełko 332.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 i 42 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 2⅞ jarda 39 calowej materji, także 1⅝ jarda 39 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr...............

Wielkość ....

Imię i Nazwisko..................................

Adres ....

Miasto .... Stan ....

NIEDZIELA

Prymat Św. Piotra

I Jego Następców, Biskupów Rzymskich.

(Dokończenie)

Ta najwyższa władza w Kościele św. przeszła z Piotra na każdorazowego biskupa rzymskiego, gdyż ten właśnie jako prawowity następca św. Piotra jest uprawniony do dziedzictwa prymatu. A że to biskup rzymski jest następcą św. Piotra, dowodziliśmy już w rozdziale o apostolskości naszego Kościoła, gdzieśmy to przytoczyli dowody i świadectwa na to że św. Piotr w Rzymie Kościół założył, tam żył, pracował i umarł. Obecnie zaś wypada nam wykazać prymat biskupów rzymskich po śmierci św. Piotra.

Prymat powierzony św. Piotrowi przeszedł z niego na prawnych jego następców, mianowicie na biskupów rzymskich. Taką była wola Chrystusa Pana, aby władza zwierzchnicza nie pozostała tylko na jednym człowieku i zgasła z jego śmiercią, ale aby trwała przez wszystkie czasy. Dlatego też uczynił On św. Piotra "Opoką," a więc fundamentem silnym i mocnym, na którym wznieść się miał monumentalny gmach Kościoła św. A powierzając św. Piotrowi władzę "związania i rozwiązania" i wręczając mu "klucze do Królestwa Niebieskiego," by niemi otworzył wiernym bramę do nieba, musiał Chrystus Pan, ze względu na obietnicę trwałości Kościoła do skończenia świata ("Ja jestem z Wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata" — Mat. XXVIII, 20), rozszerzyć władzę tę także na następców św. Piotra, ażeby po jego śmierci wierni nie byli pozbawieni zwierzchnika. Tej władzy zwierzchniej zaś, tak jak ona była zlecona św. Piotrowi, nie można było w żaden inny sposób uzupełnić. Boć Kościół św. musiał co do istoty Swej pozostać na zawsze takim, jakim go Chrystus raz stworzył. Jeżeli Zbawiciel sam jednego zwierzchnika w Kościele ustanowił, to i dzisiaj ta zwierzchnia władza na jednej głowie spoczywać musi.

Pozatem i sama organizacja Kościoła św. jako tak wymaga jednej rządzącej głowy. Wszak każda zbiorowość ludzka, gdy ma mieć byt zapewniony, gdy chce liczyć na zgodę i harmonijność w swem łonie, musi być kierowana przez jednego człowieka, dzierżącego władzę naczelną. A cóż dopiero Kościół św., obejmujący cały świat, z różnonarodowością jego narodów i szczepów.

Po śmierci św. Piotra, prymat przeszedł, jak już powiedzieliśmy, na biskupów rzymskich tak, że wyłącznie oni wykonywali rządy nad całym Kościołem. Dowody na to mamy w historji Kościoła oraz w starej literaturze chrześcijańskiej. — Pierwsze wyraźniejsze świadectwo o pierwszeństwie Kościoła rzymskiego mamy z czasów Papieża Klemensa I (90-100). — Otóż kiedy pod koniec wieku I w chrześcijańskiej gminie korynckiej wybuch spór, zwrócił się do Koryncjan tenże Klemens I, biskup rzymski, z wezwaniem do zgody i posłuszeństwa.

Pierwszeństwo biskupa rycerskiego uznawali także pierwsi pisarze chrześcijańscy. Tak np. z początkiem II wieku św. Ignacy, biskup z Antjochji, nazywa Kościół rzymski "przełożonym związku miłości," — tj. przełożonym całego Kościoła św. Pod koniec II wieku wskazuje Ireneusz (około roku 180) na pierwszeństwo Kościoła rzymskiego, mówiąc o nim: — "Z Kościołem rzymskim muszą się zgadzać wszystkie inne kościoły, albowiem w nim zachowana jest zawsze apostolska nauka i tradycja."

Do Rzymu, jako do "królowej," spieszyli już od pierwszych czasów biskupi, by szukać u papieży wskazówek w dziedzinie wiary i karności, by prosić ich o interwencję w kwestjach spornych i wątpliwych. Tak np. widzimy, jak w wieku II, św. Polikarp, biskup Smyrny, nie żałuje długiej i uciążliwej drogi do Rzymu, by prosić Papieża Aniceta o pośrednictwo w pewnych sprawach spornych.

U papieży szukali porady nie tylko biskupi, ale także heretycy niejednokrotnie uciekali się do nich, by oni uznali ich poglądy i je ulegalizowali (np. Marjan, Montan, Eutychus, Nestorjusz). Do papieża apelowali również biskupi, usunięci przez synody prowincjonalne, jak o tem świadczą dzieje św. Anastazego, św. Jana Złotoustego, Teodoreta z Cyrn i wielu innych. Nie mniej i cesarze pogańscy zdawali sobie sprawę z wyższości biskupa rzymskiego nad innymi biskupami i dlatego w walce z chrześcijaństwem dążyli przedewszystkiem do podważenia biskupstwa rzymskiego. Stąd też z pierwszych trzydziestu papieży—dwudziestu dziewięciu umarło śmiercią męczeńską.

Cesarze chrześcijańscy zaś swoją powagą popierali orzeczenia i zarządzenia papieży, jak o tem świadczy np. postępowanie cesarza Teodozjusza Wielkiego, który zwalczając arjanizm, nakazał wszystkim poddanym "wyznawać tę religję, której naucza biskup rzymski."

Nie tylko papieże sami bronią zwierzchnictwa swego, także biskupi zgromadzeni na soborach powszechnych uznawają pierwszeństwo biskupa rzym skiego. Tak było np. na soborze w Efezie, w roku 431, na którym Filip, legat papieski tak przemówił do zebranych książąt Kościoła: "Nie ulega wątpliwości,owszem, stwierdzonem jest przez wieki, że św. Piotr, książę Apostołów i głowa, kolumna wiary i fundament Kościoła katolickiego, od Pana Naszego Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego i Odkupiciela, otrzymał klucze Królestwa niebieskiego oraz władzę odpuszczania i zatrzymywania grzechów. Ten Piotr zawsze, aż do naszych czasów, żyje w następcach swoich i urząd sprawuje. Tego Piotra następca i dziedzic, Ojciec nasz i Biskup, Celestyn, mnie dziś w swojem zastępstwie na ten synod przysłał." Przeciw słowom Filipa nikt nie protestował, przeciwnie wszyscy uznali ich powagę i prawdziwość:

Także następne sobory w Chalcedonie (451) i w Nicei, (w r. 787); dały wyraz prymatowi papieża.

Wreszcie wymieniamy jeszcze sobór we Florencji (1439), gdzie zebrani biskupi łacińscy i greccy jasno i niedwuznacznie orzekli, iż "Święta Stolica Apostolska i Papież Rzymski dzierżą prymat nad całym światem."

Tak więc, na podstawie świadectw historycznych staraliśmy się wykazać pierwszeństwo biskupa rzymskiego czyli papieża nad innymi biskupami, pierwszeństwo, które ma swoje źródło w słowach Chrystusa Pana, wyrzeczonych bądź do Piotra samego, bądź do Apostołów: "Tyś Opoka, a na tej Opoce zbuduję Kościół mój, a moce piekielne nie zwyciężą go" — "Oto Ja jestem zwami po wszystkie dni aż do skończenia świata."

Ks. Ketola.

GROMNICA



Kiedy się burza sroży wokoło,
I grom za gromem okropnie bije,
Trwoga się rodzi, marszczy się czoło,
Wszelkie stworzenie chowa sie, kryje.

Lecz kto posiada hart ducha, wiarę,
Ten w czasie burzy zapala świecę,
Ten się nie lęka nigdy nad miarę,
Bo w chacie swojej pali gromnicę.

Kiedy nieszczęście dom nasz nawiedzi,
Że ktoś nam bliski kona, umiera,
Przychodzą krewni, nasi sąsiedzi,
Każdy gromnicę z sobą zabiera.

Rycerz przed walką wkłada przyłbicę,
Przed ostrym ciosem głowę osłania —
Kiedy ktoś kona, zapal gromnicę,
W ostatniej walce ona ochrania.

Bo najzawziętsze toczymy boje,
Z aniołem śmierci, gdy blednie lice,
Gdy czart złych pokus narzuca roje,
Wtedy do ręki weźmij gromnicę.

Zbliża się święto Matki Gromnicznej,
Weź z sobą białą, woskową świecę,
Gdy do świątyni śpieszy lud liczny,
I ty poświęcić daj swą gromnicę.

HELIOTROP.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Kłopotliwa Omyłka w Planach Inauguracji.

Czyja inauguracja: Hoovera czy Roosevelta?

Washington, 28. stycznia. — Po tygodniach przygotowań, kontr-admirał Grayson, prezes komitetu inauguracyjnego, dowiedział się ku swemu wielkiemu zaambarasowaniu, że nieświadomie reklamował w całym kraju inaugurację Hoovera i Curtisa, zamiast Roosevelta i Garnera.

Dla względów oszczędnościowych, komitet postarał się o papier i o stampilę używane przez komitet inauguracyjny z 1929. Komitet nie wiedział i nie dostrzegł, że nazwiska obecnego prezydenta i wiceprezydenta tworzyły blade tło na owym papierze.

I listy zaczęły płynąć z kwatery inauguracyjnej na cały kraj. Wkrótce jednak zaczęły nadchodzić zapytania od demokratów, którzy chcieli wiedzieć, co to właściwie będzie 4. marca — inauguracja republikańska czy demokratyczna.

Komitet zamówił pospiesznie nową stampilę i nowy papier i informuje członków partji, że 4. marca będzie nietylko inauguracją demokratyczną ale i jubileuszem partji.

DWUNASTOLETNI CHŁOPIEC OSKARŻONY O MORDERSTWO.

Detroit Mich., 28. stycznia. Dwunastoletni Gilbert Stuart został formalnie oskarżony o morderstwo w związku ze śmiercią jego przybranego ojca w ub. miesiącu. Chłopca aresztowano z początkiem grudnia po jego przyznaniu się, że przypadkowo zastrzelił Harry Stuarta.

JUBILACI.



Pp. Józef i Salomea Jarka.

Niezwykły jubileusz wspólnego pożycia małżeńskiego, obchodzić będą państwo Józef i Salomea Jarka jutro, mianowicie: złote gody małżeńskie. Na intencję sędziwych jubilatów w kościele górnym św. Stanisława Kostki, odbędzie się jutro o godzinie 10:30 rano uroczysta Msza św. dziękczynna, którą odprawi ich syn ks. Alojzy Jarka z South Bend, Ind. i udzieli im błogosławieństwa na dalszą pielgrzymkę ich życia. Jubilaci mieszkają pnr. 1301 N. Ashland Ave. Zaliczani są do najstarszych parafjan Stanisławowa. Dochowali się dwóch synów, cztery córki, 16 wnuków i jednego prawnuka. Jubilat liczy lat 74, a jubilatka 73. Oboje pochodzą z Poznańskiego. Krewni i przyjaciele życzą im by Pan Bóg słodyczami duchownemi napełnił ich serca, by jeszcze długo czerstwem zdrowiem się cieszyli.

Komitet Pomocy Studentom Zawiązał Się w Milwaukee.

Zbiera datki na stypendja na kursa języka polskiego.

Milwaukee, Wis., 28. stycznia. — Zawiązał się tu specjalny komitet, którego celem jest zbieranie ofiar na fundusz stypendjalny dla niezamożnych studentów, którzy pragną korzystać z kursów języka polskiego na Uniw. Wisconsin, a nie mają na to środków. Jak wiadomo, kursa języka polskiego zostały otwarte w jesieni ubiegłego roku w miejscowej filji uniwersytetu. Prowadzi je dr. M. Królówna, która poprzednio prowadziła takież kursa na uniw. Minnesota.

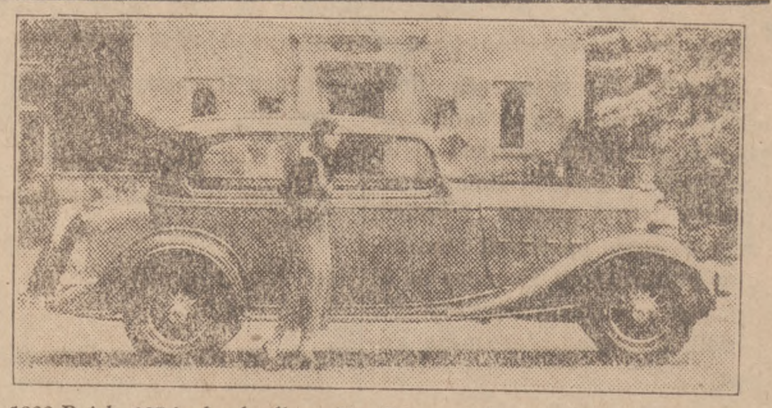
W skład komitetu funduszu stypendyjnego wchodzą X. B. E. Góral, F. X. Świetlik, cenzor Z. N. P., Jan C. Kleczka (przewodniczący), A. P. Gawronski, L. A. Fons, Marja O. Kryszak i B. C. Wiczyński.

Posiedzenie instalacyjne Klubu Parafjan Mikluszowice, odbędzie się w niedzielę, dnia 29 stycznia, w sali ob. Latki, 1368 West Huron ulica, o godzinie 2ej po południu. Obecność wszystkich pożądana. — S. J. Piotrowicz, prezes; Karol Wiecek, sekr. prot.

SEZ YOU Answers

1. False. After 25 years. 2. False. From France. 3. False. Oxen. 4. True. 5. False. In Colorado. 6. True. 7. True. 8. False. Crises. 9. True. 10. True.

Owoc 20-Letniej Pracy Oglądać Możecie w Automobilu "Buick" Na Wystawie.



1933 Buick, 127-inch wheelbase, Five-Passenger Coupe with built-in trunk

Zwiedzający wystawę doroczną automobilów w Chicago będą mogli podziwiać owoc 29-letniej pracy fabrykantów automobilów marki "BUICK." Zbudowany elegancko, a wygodnie automobil "Buick" zaraz "wpadnie w oko" każdemu, który pójdzie na doroczną wystawę.

Nowe automobile na rok 1933 są dłuższe, szersze, niższe i wygodniejsze. Radjator w nowym stylu zbudowany przyczynia się do upiększenia tej maszyny. Ma on w tym roku koła stalowe lub z drutu, 17-calowe. Inżynierzy dopatrzyli że tak motor jak i budowa sama automobilu marki „Buick" różni się w całości niemal od maszyn innych fabrykantów. Wentylacja jest doskonale urządzona. Oświetlenie najnowsze. Hamulce, koło sterowe i zbiornik gazolinowy według naj nowszych wymogów. Zamki bezpieczne, maszyna zaopatrzona we wbudowany duży kufer.

"Buick", budowany jest w 20 modelach, według życzenia nabywców. Mniejsze są na dwie osoby, większe na pięć osób. Szczegóły znajdziecie dzisiaj w ogłoszeniu. Przy sposobności udajcie się do Coliseum na doroczną wystawę, gdzie reprezentanci spółki "Buick" więcej szczegółów wam udzielą.

ZASTRZELIŁ ŻONĘ I ODEBRAŁ SOBIE ŻYCIE.

Krwawa tragedja zazdrości w rodzinie polskiej.

Lowell, Mass., 27. stycznia.— Michał Buczek, liczący lat 38, zranił śmiertelnie swoją żonę Henrykę, wystrzałem z rewolweru, poczem skierował broń przeciw sobie paląc sobie w skroń. Obydwoje nie żyli, kiedy na miejsce tragedji przybyła policja sprowadzona przez jednego z sąsiadów, który nie mogąc się dodzwonić do drzwi mieszkania zajrzał przez okno i zobaczył zwłoki Buczakowej w kałuży krwi na podłodze.

Tłem tragedji, jak twierdzi policja, była szalona zazdrość Buczaka o młodą i przystojną żonę. Zazdrość ta już dawniej dawała powód do gwałtownych scen domowych, w których kilkakrotnie interwenjowała policja. Krwawy finał rozegrał się w godzinę po wyjściu syna Buczaków, 15-letniego Emila, do szkoły.

Przy Buczaku policja znalazła cztery listy w zapieczętowanych kopertach, jeden adresowany do policji, drugi do syna, trzeci do brata, a czwarty do jednego z przyjaciół. Listy pisanę były po polsku. Policja nie wyjawiła ich treści.

INNOWACJA W PROCEDURZE NATURALIZACYJNEJ.

Oklahoma odmawia obywatelstwa „technokratom".

Oklahoma City, Okla., 28. stycznia. — Naturalizacyjny egzaminator McCaub wprowadził innowację w programie egzaminów „na obywatela" polegającą na tem, że aplikanci muszą stwierdzić pod przysięgą, iż nie hołdują „zgubnym zasadom technokracji".

Ośmiu aplikantów wyparło się technokracji i otrzymało dyplomy obywatelstwa, dwaj odpowiedzieli, że mało wiedzą o tej niebezpiecznej doktrynie, by ją akceptować lub odrzucać i prosili o zwłokę.

SZCZĘŚLIWI RODZICE.



Ryszard Dix, artysta filmowy i jego żona, która wydała na świat córeczkę. Jest to pierwsze dziecko sympatycznej pary. (Klisza Acme).

PADEREWSKI

Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca
Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał
Dr. Józef Orłowski

TOM TRZECI.

Rok Rządów Paderewskiego w Polsce.

VII.

UTWORZENIE ARMJI POLSKIEJ.

(Ciąg dalszy)

G.

ARMJA BŁĘKITNA GENERAŁA HALLERA.

Najwyższym wyrazem miłości i poświęcenia Polaków dla Ojczyzny, było utworzenie Armji Błękitnej w Stanach Zjednoczonych.

W części drugiej tego dzieła przedstawiliśmy jak Paderewski dzieła tak trudnego dokonał i jak armja po przybyciu do Francji zorganizowaną tam została pod wodzą gen. Hallera.

W tem miejscu mamy jedynie wykazać jaki był skład tej Armji Błękitnej i jaką pomoc miała z niej Polska w początkach swego odrodzenia, gdy na wszystkich frontach trzeba było bronić sprawy jej niepodległości.

Generał Józef Haller, po przezwyciężeniu rozmaitych trudności w przewiezieniu tej Armji do Polski, w czem miał za sobą zawsze najgorętsze ze strony Paderewskiego poparcie, przybył z nią do kraju ojczystego w kwietniu 1919 r.

Tworzyły tę armję:

I. Dywizja Strzelców pod dowództwem gen. Bernard.
Obejmowała ona:
3 pułki piechoty,
1 dywizjon artylerji polowej,
1 dywizjon artylerji ciężkiej,
1 dywizjon kawalerji strzelców konnych,
1 dywizjon kompanji Saperów,
wszystko ze Sztabami.
Razem cała dywizja w liczbie 10,000 głów.

II. Dywizja strzelców pod dowództwem generała Modelon, w tym samym składzie, również 10,000 głów.

Dwie te dywizje tworzyły I. Korpus pod dowództwem gen. Odrix.

Korpus ten miał sztab i oddziały korpusowe, a to: artylerji, inżynierji, tabory i czołki (tanki).

Razem 3,000 głów.

Korpus I obejmował przeto razem 23,000 głów.

III. Dywizja pod dowództwem gen. Potitdemange, w tym samym składzie co dywizja I i II, razem 10,000 głów.

VI. Dywizja pod dowództwem gen. Chempeau, również w tym składzie, razem 10,000 głów.

VII. Dywizja w tym samym składzie, razem 10,000 głów.

Te trzy dywizje III, VI i VII stanowiły III Korpus pod dowództwem gen. Massenet, ze sztabem i oddziałami korpuśnemi razem 3,000 głów.

Razem III Korpus z trzema dywizjami 33,000 głów.

VIII. Dywizja instrukcyjna, pod dowództwem gen. Captepont. Generał ten nie przyjechał, zastąpił go pułk. Zając. Ta dywizja miała na celu zorganizowanie całej instrukcji wojsk w Polsce, wszystkich szkół i wszystkich obozów szkolnych i liczyła razem 6,000 głów.

Sztab główny generała Hallera,
z kolumnami taborowemi, samochodami, lotnictwem, żandermerją polową, sądownictwem i wszystkimi jednostkami gospodarczemi, razem — 2,000 głów.

Armja, która przybyła z generałem Hallerem liczyła więc razem — 64,000 głów.

Reszta wojska, przynależnego do Armji Błękitnej i Magazyny, z wszystkiem, co dla Armji było potrzebnem przybyły później, a transport ten drugi obejmował 16,000 głów.

Armja Błękitna, pod wodzą gen. Hallera obejmowała przeto razem — 80,000 głów.

Prócz tego należały jeszcze do tej Armji:

Dwie Dywizje II Korpusu (Kaniowskiego), zorganizowane pod dowództwem gen. Hallera, a to:

IV Dywizja pod dowództwem gen. Żeligowskiego, która przybyła z Odesy do Wschodniej Małopolski do frontu gen. Hallera w czasie bitwy o Lwów, w czerwcu 1919 r. — 8,000 głów.

V. Dywizja syberyjska pod dowództwem pułk. **Rumszy,** która, po rozbiciu na froncie bolszewicko-syberyjskim w grupie gen **Janin,** wróciła już tylko w małych partjach po parę set głów.

Z resztek tej dywizji została utworzona brygada syberyjska, która brała także udział w bitwie pod Warszawą 1920 r.

Oficerów francuskich przybyło w Armją Błękitną 300.

Francuscy oficerowie byli dowódcami dywizji (prócz dyw. III, z którą przybył i którą dowodził pułkownik Zając), dalej byli dowódcami korpusów i w składzie sztabów.

W II Korpusie, oficerów francuskich było 80
w sztabie 20
w 6 dywizjach w sztabach po 10 60
reszta w oddziałach.

Natomiast dowódcami pułków, bataljonów, kompanij, baterj, szwadronów w przeważającej liczbie byli Polacy.

Oficerowie francuscy byli w Armji Błękitnej do końca 1919 r., spelniali wiernie wszystkie obowiązki i walczyli ze swemi oddziałami na frontach, na które byli wysłani.

Armja Błękitna wcieloną została do ogólnej Armji Krajowej z końcem września 1919 r., ale walczyła w dalszym ciągu na zagrożonych frontach, w szczególności na całym froncie wschodnim, na froncie śląskim, brała dalej udział w składzie Armji Krajowej w kampanji kijowskiej, w jej odwrocie 1920 r. i w zwycięskiej bitwie pod Warszawą, w której główne dowództwo spoczywało w rękach gen. Hallera, jak o tem świadczy napis pamiątkowy w gmachu Politechniki, gdzie znajdowała się kwatera dowództwa frontu północnego w czasie obrony Warszawy przed najazdem bolszewików.

Po wcieleniu Armji Błękitnej do Armji Krajowej, gen. Józef Haller, od września 1919 r., otrzymał dowództwo frontu pomorskiego, od sierpnia 1920 r., był dowódcą frontu północno-wschodniego, a później północnego pod Warszawą.

Od jesieni 1919 r., Piłsudski zarządził demobilizację starszych żołnierzy Armji Błękitnej gen. Hallera i skutkiem tego zarządzenia, partjami odsyłano ich do obozu do Grudziądzu, a stamtąd do Ameryki.

W czasie najazdu bolszewickiego na Warszawę, jedna z takich nieodesłanych partyj amerykańskich Hallerczyków, była w Grudziądzu i gen. Haller, jak już o tem w drugim tomie pisaliśmy, wysłał kilku oficerów do zaciągnięcia ich w szeregi walczące pod Warszawą, na co się ich większość z ochotą zgodziła, pospieszając powróciła z zapałem do linji bojowej. Było to wymownym dowodem ich patrjotycznych uczuć i poczucia obowiązku służby w obronie Polski. Było to najświetniejszem odpraciem zarzutów, przez pewnych prowokatorów i płatnych szpiegów przeciw Hallerczykom systematycznie rozgłaszanych, jakoby przybywszy do Polski bić się nie chcieli. Prowokatorzy tej kategorji wciskali się także do szeregów armji gen. Dowbór-Muśnickiego, aby stanowisko jego utrudnić.

H.

ROZBUDOWA ARMJI POLSKIEJ.

Zjednoczenie armji generała Hallera z armją krajową przeprowadzone zostało, jak już zaznaczyliśmy, we wrześniu 1919 r. Piłsudski sam tem kierował, przeznaczając do komend ludzi sobie oddanych.

Armja ta posiadała następujące oddziały zapasowe:
12 baonów zapasowych piechoty,
1 szwadron zapasowy kawalerji,
3 baterje zapasowe artylerji polowej,
3 baterje zapasowe artylerji ciężkiej,
3 kompanje zapasowe saperów.

Na powyższych oddziałach uzupełniających można było oprzeć i utrzymać:
12 pułków piechoty,
1 pułk kawalerji,
3 pułki artylerji polowej,
3 pułki artylerji ciężkiej,
3 baony saperów.

Uwzględniając poszczególne rodzaje broni, z Armji generała Hallera utworzono więc:

a) Piechota

1. pułk strzelców A. G. Hallera utworzył 43-ci pułk piechoty strzelców kresowych
2. „ „ „ „ „ 44-ty pułk piechoty
3. „ „ „ „ „ 45-ty „ „
4. „ „ „ „ „ 46-ty „ „
5. „ „ „ „ „ 47my „ „
6. „ „ „ „ „ 48my „ „
7. „ „ „ „ „ 49-ty „ „
8. „ „ „ „ „ 50-ty „ „
9. „ „ „ „ „ 51szy „ „
10. „ „ „ „ „ 52-gi „ „
11. „ „ „ „ „ 53-ci „ „
12. „ „ „ „ „ 54-ty „ „
13. „ „ „ „ „ 150-ty „ „
14. „ „ „ „ „ 151szy „ „
15. „ „ „ „ „ 149-ty „ „
19. „ „ „ „ „ 143-ci „ „
20. „ „ „ „ „ 144-ty „ „
21. „ „ „ „ „ 145-ty „ „

Czyli razem 18 pułków piechoty.

b) Artylerja.

1. pułk artylerji polowej i III Dyon 3, a. a. — utworzyły 13 pułk kresowy art. pol.
2 p. a. p. i I dyon 3 p. a. p. — utworzyły 11 pułk kresowy artylerji polskiej.
6 p. a. p. i II dyon 3 p. a. p. — utworzyły 12 pułk kresowy art. polskiej.
7 p. a. p. i I dyon instr. p. a. p. — utworzyły 113 pułk kresowy artylerji polskiej.
1 pułk art. ciężkiej utworzył 11 i 13 kresowe pułki artylerji ciężkiej.
3 pułk artylerji ciężkiej utworzył 12 i 113 kresowe pułki art. ciężkiej.

Razem więc 8 pułków artylerji.

Parki i warsztaty artleryjskie.

Warsztat artyl. 1 utworzył warsztat artyl. dywiz. 13
„ „ 2 „ „ „ „ 11
„ „ 3 „ „ „ „ 15
„ „ 6 „ „ „ „ 12
„ „ 7 „ „ „ „ 14

Warsztat artyl. I Korpusu utworzył ruchomy warsztat art. VI
Warsztat art. III Korpusu utworzy ruchomy warsztat art. VII.
Wielki park artyleryjski utworzył centralne warsztaty art.
Komp. park. w Lublinie utw. magazyn amunicyjny w Lublinie.
Kom. park. w Siedlcach utw. magazyn amunieyjny w Siedlcach.

c) Jazda.

1 pułk szwoleżerów A. G. H. i 3 pułk szwoleżerów A. G. H., utworzyły 4 pułk dragonów konnych.

4 pułk szwoleżerów A. G. H. utworzył III dyon 1 p. dragonów, szwadron dywizji instrukc. utworzył 4—II dyon 1 p. dragonów.

Razem $1\frac{1}{2}$ pułków kawalerji.

d) Wojska techniczne.

Dow. inż. II—1, 4—I komp. inż., 5—I komp. inż., Komp. saper, instr., Komp. saper. instr., Park inż. Dyw. instr., Ekwipaż mostowy I komp. utworzyły 11 Baon Saperów. Dow. inż. II—3, 1—III komp. inż. 2—III komp. inż., 4—III komp. inż., 5—III komp. inż., Park 6—III inż. i park 3—III inż., Ekwipaż mostowy III korpusy — utworzyły 12 Baon Saperów, Dow. 1—I komp. inż., 2—I komp. inż. 1—IV komp. inż., 2—IV komp. inż., Park 3—IV inż i park 3—1 inż. Ekw. napr. mostów Dyw. Instr. — utworzyły 13 Baon Saperów.

Dow. I—3 inż. utworzyło Dow. inż. grupy gen. Petitdemange.

Dow. I—4 inż. utworzyło Dow. inż. grupy gen. Bonin.

Dow. inż. Dyw. Instr. utworzyło Dyw. Inż. gr. Tranie.

Kompanje i sekcje telegraficzne i radjotelegraficzne utworzyły: 4 komp tel. IV Baonu, 5 kom. tel. V Baonu, 1—II Baonu radjot., 2—II Baonu radjot. oraz 11, 12 i 13 kompanje telegr.

Kompanje kolejowe Nr. 1 i Nr. 2 utworzyły 16 i 20 komp. V Baonu Kolejowego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Stefan Adamowski Prezesem Stow. Adwokatów Polskich.

Zjazd Podczas Wystawy; Bal i Instalacja; Kom. La Buy Zaproszony z Odczytem Po Raz Drugi.

W Sherman hotelu odbyło się wczoraj roczne zebranie Stow. Adwokatów Polskich przy współudziale około 60 członków. Na wstępie prezes adw. L. C. Nyka powołał przewodniczących poszczególnych komitetów do zdania sprawozdań; pierwszym z kolei był adw. W. Love-Szydłowski, złożył raport w imieniu komisji rewizyjnej, z rewizji ksiąg rachunkowych.— Sprawozdanie izba zaaprobowała.

Na wniosek adw. F. Janiszewskiego uczczono przez powstanie z miejsc zmarłego przed kilkoma dniami znanego i zasłużonego prawnika Polaka F. Palta.

Adw. M. Kudlick zapoznał obecnych z działalnością organizacji t. zw. „Legal Aid Society", która bezpośrednio dotyczy i interesuje adwokatów. — Starannie zreferowaną sprawę przez adw. M. Kudlick'a przyjęto do wiadomości.

Obecny na zebraniu sędzia sądu okręgowego St. Klarkowski wyraził w swem krótkiem przemówieniu szczere życzenia pod adresem stowarzyszenia z okazji sukcesu osiągniętego w pracy organizacyjnej oraz tak świetnego rozwoju.

„Stow. Adwokatów polskich wiadomem jest, że cały szereg poważniejszych firm polskich powołuje w charakterze swych doradców prawnych adwokatów pochodzenia niepolskiego, pomijając umyślnie czy też nieświadomie prawników Polaków w obronie których stawałem i stoję od chwili objęcia stanowiska prezesa naszego stowarzyszenia — oświadczył mec. L. C. Nyka w odpowiedzi adw. Stan. Basińskiemu, gdy ten poruszył sprawę stanowiska zorganizowanego kupiectwa polskiego do magającego się, aby wszelkie imprezy towarzyskie odbywały się na Polonji zamiast w śródmieściu. W sprawie tej ma się porozumieć ze Stow. Kupców sepcjalny komitet z łona Stow. Adwokatów Polskich naznaczony przez prezesa w osobach adwokatów: Jana Rybickiego, Kuspra i W. Zygmunta.

Przewodniczący programu adw. M. Kudlick przedstawił zebranym p. komisarza powiatowego adw. W. La Buy'a, zaproszonego w charakterze prelegenta. Komisarz z wielką znajomością przedmiotu przemawiał na temat sytuacji jaka panuje obecnie w miejscowej administracji składającej się z setek poszczególnych ciał, komisji i podkomisji, które nietylko, że komplikują cały aparat administracyjny, ale pociągają za sobą ogromne koszta, nieprodukcyjne w swej naturze.



„Tylko drogą konsolidacji poszczególnych ciał i przęz wprowadzenie podatku od sprzedaży, z wyłączeniem artykułów pierwszej potrzeby — uda się dzisiejszy stan rzeczy naprawić — mówił komisarz La Buy, który odczytał opracowaną przez siebie, w tej materji, rezolucję, a która, w swoim czasie, znalazła aprobatę komisji powiatowej, jak i poparcie w legislaturze. Referat adw. La Buy'a wzbudził tak wielkie zainteresowanie, że obecni zwrócili się do komisarza z prośbą o powtórzenie wykładu na następnem zebraniu w bardziej szerokim zakresie.

Wszelkie wywody adw La Buy'a oparte są na danych rzeczowych i statystyce.

Po tak interesującym odczycie kom. La Buy'a przystąpiono do wyboru urzędników na rok 1933. W myśl konstytucji zarząd ścisły zwany „Board of Governors" na swem ostatniem zebraniu omówił sprawę składu zarządu na r. b. i opracował listę kandydatów, która też przedstawiona została na rocznem posiedzeniu.

Lista ta, z niektóremi zmianami, uzyskała aprobatę izby, przedstawia się, jak następuje: adw. Stefan Adamowski, prezes; adw. Fr. Janiszewski, 1szy wiceprezes; adw. Ant. B. Mazurk, 2gi wiceprezes i adw. H. F. Czachorska, 3ci wiceprezes. Skarbnikiem ponownie obrany został adw. And. Kucharski, jak również sekretarka panna Henryka Rzeszotarska pozostała na swem stanowisku.

Adw. M. Kudlick z komitetu „Tygodnia Polskiego" na wystawie wszechświatowej, przemawiając w interesie tejże wystawy, względnie polskiego w niej udziału, rzucił myśl, ażeby podczas wystawy urządzić zjazd adwokatów, któryby dał początek narodowej organizacji adwokatów polskich w Ameryce, nadając jej w ten sposób charakter ogólnokrajowy.

Jak zaznaczył adw. L. Nyka, na jego ręce wpłynęło sporo listów od adwokatów polskich z Worcester, Mass. i Baltimore, Md. W ostatniem mieście zawiązało się już towarzystwo prawników polskich, którzy zachęceni odezwą prezesa L. Nyki w prasie polsko-amerykańskiej. Ustępujący prezes powołał do życia specjalny komitet wystawowy przy Stow. Adwokatów, do którego weszli: Stefan Love-Szydłowski, Fr. Janiszewski, Bułat, Fleming i Jankowski.

Pierwszy doroczny bal Stow. Adwokatów Polskich odbędzie się dnia 25 lutego w Medinah Club przy Michigan ave., połączony z kolacją i instalacją nowego zarządu.

DE VALERA WYBRAŃCEM NARODU.



Pomimo silnej opozycji z b. prez. Cosgrave na czele, prez. de Valera został wybrany ponownie prezydentem Irlandji. Na rycinie widzimy 40 tysięczny tłum zwolenników Cosgrave na jednym z wieców politycznych z ostatniej kampanji wyborczej.

NOTATKI REPORTERA

Skradli nie tylko kapelusz, obuwie i okulary, ale i sztuczne zęby.

Ignacy Fabiszak, lat 62, zamieszkały p. nr. 841 North Mozart ulica, jeden z wielu bezrobotnych, wczoraj obrabowany został z kapelusza, obuwia, okularów oraz sztucznych zębów. Taki raport zdał na stacji policyjnej przy Desplaines ulicy. Powiada, że napadnięty został przez dwóch nieznajomych, którzy po obiciu go w zaułku, w pobliżu narożnika West Madison i Morgan ulic, pozostawili go na łasce losu.

* * *

Kandydaci na aldermanów „kwitują".

Trzech więcej kandydatów wczoraj skapitulowało i ubiegać się nie będzie o urzędy aldermanów we wardach chicagoskich dnia 28go lutego. Jerzy Budarek, z 23ej wardy; Stanisław Kusiński i Mikołaj Januszewski, obaj z 38mej wardy zrezygnowali. Wszyscy ci, którzy złożyli swoje petycje, ale dla znanych im już powodów w lutym o urzęda ubiegać się nie będą, mają czas do przyszłego poniedziałku do cofnięcia swoich petycyj. W liście kandydatów mogą do tego dnia nastąpić radykalne zmiany, jak to zwyczajem jest przed wyborami, — gdzie kandydaci niektórzy gdy coś dostaną ustępują, inni widząc, że nie mają szansy także „kwitują".

* * *

Rozbili sześć kas; dostali tylko $61.

Czterech rozbijaczy kas wczoraj spędziło kilka godzin na rozbijaniu sześć kas w biurach pięciu spółek p. nr. 1722 Arcade Place i z tych dostali tylko $61. Nawet depresja u niektórych w kasach siedzi....

* * *

Rada parków na zachodniej stronie dzisiaj złoży przysięgę.

Przed sędzią Harry Fisherem dzisiaj staną członkowie nowej Rady parków na zachodniej stronie miasta (West Park Board), aby złożyć przysięgę, o godzinie 2giej po południu. Nowi ci Komisarze z prezesem Harry Josephem na czele instalowani będą w przyszły poniedziałek, w biurach Rady, — znajdujących się w Garfield parku.

* * *

Mimo uwolnienia Jacobs odpowie za zabicie Jarosza.

Policjant stanowy Herman Jacobs, mimo uwolnienia go przez ławę przysięgłych koronera powiatowego odpowiadać musi w sądzie za zabicie swojego szwagra, Henryka Jarosza. Jacobs stanie na przesłuchy w sądzie dnia 31go stycznia. Rodzina zabitego Jarosza niechętnie się godzi na prowadzenie procesu.

Pani Bykowska zmarła po wypadku.

W powiatowym szpitalu wczoraj zmarła pani Marja Bykowska, lat 45, z p. nr. 4204 South Francisco avenue, która została fatalnie okaleczona, gdy przy narożniku Archer i Francisco avenues, najechał na nią automobil osobowy. Automobilista po wypadku uciekł.

* * *

Ostrzeżenie pomogło; posądzona o oszustwo siedzi w kozie.

Przed paru dniami podaliśmy ostrzeżenie pod adresem właścicieli domów. W dzielnicy polskiej kręciła się nie Polka, której specjalnością było płacić komorne za biedne rodziny przekazami bankowemi, wypisywanemi na wyższe sumy. Przekazy te były bezwartościowe. — Wczoraj udało się policji przyłapać niejaką panią Marję Paley, lat 29; siedzi ona w kozie na stacji przy Racine avenue; nie chce podać swego adresu dla znanych jej powodów. Pani Paley miała wszystkim swoim ofiarom powiadać, że jest z „Emergency Relief" i że gotowa jest zapłacić komorne należne za biedną rodzinę, na co w obecnych czasach każdy niemal właściciel domu chętnie się zgodził. Wypisywała czeki na wyższe sumy aniżeli się właścicielowi domu należało, ten brał czek i pani Paley wypłacał gotówką tyle ile nad sumę mu należną było podane. To sami robić miała w groserniach i różnych składach aż wczoraj ją policjanci przyłapali.

* * *

Musiał nałożyć karę, aby chorego odesłać do szpitala.

Sędzia Jan F. Haas wczoraj zmuszony był nałożyć karę w sumie $200 na Władysława Murawskiego, lat 65, którego znaleziono zabłąkanego przy Carpenter road, w ubiegły czwartek rano. — „Murawskiego trzeba koniecznie oddać pod opiekę lekarską", mówił sędzia. „Aby go odesłać do szpitala miejskiego obok więzienia „Bridewell" — zmuszony jestem nałożyć na niego karę powyższą." Murawski jest ofiarą amnezji.

* * *

Zaczadziła się gazem.

Panna Gladys Singer wczoraj wieczorem, w garażu starała się zagrzać motor swojego automobila i dlatego takowy puściła w ruch. Gaz z maszyny spowodował jej śmierć, gdyż zagrzewanie odbywało się przy zamkniętych drzwiach. Jej brat nieco później udał się do garażu i tam znalazł siostrę swoją nieżywą przy kole. Motor był w pełnym biegu, a garaż napełniony gazem. Panna Singer liczyła lat 23 i zamieszkiwała p. nr. 4101 West North avenue.

* * *

Aresztowano 9ciu mężczyzn i 2 kobiety w Cragin.

Dzisiaj rychło nad ranem policjanci ze stacji w Cragin urządzili najazd na dom p. nr. 2531 North Meade avenue i tam aresztowali 9 mężczyzn i dwie kobiety, oraz skonfiskowali pięć rewolwerów. Jeden z aresztantów ma być agentem byznesowym unji. Raportowano na stacji policyjnej, że pod wyżej podanym adresem odbywała się strzelanina. Detektywi Tom Mackey i Stefan Howard udali się do domu tego gdzie mężczyzna ukryty w ganku strzelił do nich. Krótko potem do pomocy detektywom przybył sierżant Władysław Rentflejsz z oddziałem policjantów i ci rozbili drzwi do domu. Przeszukano wszystkie pokoje i znaleziono zapas rewolwerów, piwa i likierów. Policja chce się teraz dowiedzieć czy dom ten nie był kwaterą gangsterów. Aresztowani zostali: Jerzy R. Baker, lat 34, 1452 North Kedzie avenue, agent byznesowy unji woźniców; jego żona, Edwina, lat 25; panna Sally Ślisz, lat 19, z p. nr. 1644 Haddon avenue; Artur Swanson, lat 33, z p. nr. 1648 North Paulina ulica; Tomasz Kolibowski, lat 19, z p. nr. 1436 Cornell ulica; William Neza, lat 23, 2042 Huron ulica; Albert Pieniążek, lat 24, z p. nr. 723 North Ada ulica; Edwin Matthews, lat 29, 2930 Diversey avenue; William Minard, lat 28, 2641 Clybourn avenue, Edward Schrieber, lat 20, 1413 Erie ulica i jego brat Robert, lat 28.

* * *

Po rozprawie obiecał poprawę.

Franciszek J. Kopecki, lat 44, wczoraj stawał przed sędzią pokoju Tomaszem Zasadilem, oskarżony o wyprawianie bardzo często awantur w wiosce Cicero. Kopecki, który zamieszkuje p. nr. 3204 South 53cia avenue, Cicero i jest handlarzem węgla, po nałożeniu na niego kary pieniężnej obiecał sędziemu iż zachowywać się będzie jak na porządnego obywatela przystało. Oskarżono go o warjacką jazdę automobilową, nieprzyzwoite zachowanie się oraz niszczenie posiadłości w wiosce i pijaństwo. Adwokat wioski Edward J. Carmody powiedział, że Kopecki jest powodem iż do domu jego nieraz po trzy lub cztery razy w tygodniu zmuszona jest udawać się policja, aby go przyprowadzić do porządku. Sędzia Zasadil skazał na $100 kary oskarżonego Kopeckiego, — lecz wyrok zawiesił gdy aresztant obiecał poprawę.

Z Tow. Pań Opieki Nad Ochronką Zmartw. P.

Tow. Pań Opieki nad Ochronką Zmartwychwstania, będzie miało instalację w niedzielę, d. 29go stycznia, o godz. 3ej, w domu Sióstr, 1849 N. Hermitage ave. Pożądanem jest, by wszystkie członkinie raczyły przybyć na to towarzyskie zebranie.

Komitet zapewnia, że przyjemnie się zabawią, bo program nader umiejętnie opracowany, a przytem podaną będzie smaczna kolacja, a także obiecują „bunco" z różnemi niespodziankami.

Nadto z wielkiem współczuciem podajemy do wiadomości, że długoletnia pracowniczka, sekretarka naszego towarzystwa p. Żurawska jest chora i przebywa w miejskim szpitalu, pod opieką lekarzy.

Życzymy jej rychłego powrotu do zdrowia i modlimy się gorąco, by Bóg takowego jej udzielić raczył. — Prezeska Antonina Helwig.

Tajny.

Włóczęga stoi przed sądem.
— Imię i nazwisko?
— Hieronim Graba.
— Zawód?
— Radca!
— Co, radca? Jakoś o tem w protokóle niema wzmianki.
— Bo ja jestem tajnym radcą, więc nikt o tem nie wie.

Wanda Stankiewicz Prezeską Tow. "Niobe".

Dziewięć lat temu zorganizowane zostało Tow. „Niobe", grupa 411 Związku Polek w Ameryce. Otóż to towarzystwo odbyło przed paru dniami w sali parku „Jefferson Park", róg Higgins road i Milwaukee ave., instalację nowej administracji na rok 1933 przy licznym udziale członkiń i zaproszonych gości. Przysięgę od nowych urzędniczek odebrała pani Helena Stypczyńska, organizatorka tejże grupy żeńskiej, a prezeska przez lat sześć.

W skład zarządu na rok 1933 weszły panie: Wanda Stankiewicz, prezeska; Helena Grzybowska, wice-prezeska; Wanda Kapp, sekr. fin.; Jadwiga Gińska, kasjerka; F. Altman, przewodnicząca komitetu przyjęć.

Wieczór instalacyjny spędzono na grze w karty z nagrodami, a po muzyce i tańcach podano wszystkim przekąski i napoje. Ogólnie w tej instalacji udział brało około 150 osób.

SPORT

PANI SZARZYŃSKA PIERWSZA W LIDZE MARJANOWSKIEJ.

PANI SCHEFFLER ZDOBYŁA 200 NA PARTJĘ.

Najmniej dostało się pani Minik.

W kręgielni parafjalnej na Marjanowie, dnia 23go b. m. członkinie ligi kręglarek z Klubu Pań Królowej Jadwigi występowały, a dziarsko spisała się pani S. Szarzyńska, która w serji potrafiła zdobyć aż 504 punkty. Nie źle grała także i pani M. Scheffler, która już w pierwszej partji zdobyła równe 200 punktów. Najmniej jednak dostało się pani A. Minik, bo tylko 305 punktów na serję. — Cyfry:

S. Szarzyńska	198	149	157
C. Gordon	165	158	152
H. Fehr	105	121	168
A. Minik	103	84	118
M. Kazmin	143	137	144
M. Scheffler	200	110	125
O. Havlick	140	126	150

KUSOCIŃSKI NIE STANIE DO ZAWODÓW.

DO AMERYKI NIE PRZYJEDZIE.

Becali także odmówił udziału w zawodach.

Nowy Jork. — Amerykański Amatorski Zw. Lekko - atletyczny wysłał niedawno zaproszenie do znanych biegaczy europejskich, a to Janusza Kusocińskiego, szampjona polskich biegaczy, który w zawodach olimpijskich w Los Angeles zdobył pierwsze miejsce w biegu na 10,000 metrów, oraz włoskiego biegacza, Luigi Becali, proponując im udział w zawodach w New Yorku i kilku innych miastach.

Obecnie Związek ogłasza, że zarówno Becali jak i Kusociński nie przyjęli zaproszenia, tłómacząc się tem, że o tej porze roku nie są należycie przygotowani do zawodów.

Czytajcie Ogłoszenia w "Dzienniku Chicagoskim"

THE OLD HOME TOWN Registered U S Patent Office By STANLEY



Z MŁODZIANKOWA.

W całej okolicy Młodziankowa daje się odczuć radość o zbliżającym się dniu wesela naszych nadobnych pp. młodych, tj. Wydrzyskórów, których serca są nie lada podszyte wzajemną miłością ku sobie. To też i cała parafja oczekuje, aby mogła zobaczyć i usłyszeć jak będą wzajemnie sobie przyrzeczenie składać. No i matula panny młodej, Wiercipiętowa, powiada, że jadła będzie pod dostatkiem, a starościna mówi, że napiecze tyle kołaczów, że wszystkich uraczy do woli.

A że każdy ubawi się do syta to rzecz pewna bo starszy drużba zamówił muzykantów o godzinie 4ej po poł., a kierownik wesela p. J. Łysakowski zapowiada na godzinę 7:30 wieczorem całą ceremonję weselną. A zatem pospieszmy się wszyscy na Wiejskie Wesele w następną niedzielę do sali parafjalnej śś. Młodzianków, Superior i Bickerdike ul. Dochód na korzyść parafji. Cel godny poparcia.

JUTRO KONCERT.

Jutro, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Humboldt Park Commandery Temple, 2410 So. Kedzie ave., odbędzie się koncert kolegjum muzycznego Illinois, którego dyrektorem jest p. Marjan S. Różycki. Główną atrakcją będzie gra na organach ośmioletniego Elmera Klafety, syna p. Bronisława Klafety i śpiew pani Joanny Lama. Pozatem udział w programie wezmą: Regina Gienko, Emilja Silarska, Regina Wendołowska, Ewelina Więckowska, Władysław Żulawiński, Ryszard Januszewski, Bronisława Moteleska i Genowefa Lama i inni.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

Wieczór "Przyjaciół Muzyki" w Hotelu Drake.

Na programie orkiestra pod batutą prof. Bojanowskiego i p. Ganz.

W poniedziałek o godz. 6ej wieczorem odbędzie się w hotelu Drake wspólny obiad „Chicago Friends of Music", połączony z bogatym programem muzycznym. Między innemi występować będzie orkiestra symfoniczna z 30 muzykantów pod batutą prof. Jerzego Bojanowskiego. Z solistów będzie grał p. Ganz, jeden z kilku najlepszych na świecie pianistów. Ze śpiewem solowym wystąpi również panna Jane Fairbanks, córka wiceprezeski towarzystwa „Chicago Friends of Music."

Wieczór powyższy, według informacji p. Adeli Łagodzińskiej, jest urządzony na sugestję p. pułk. Chauncey McCormicka. Wstęp z kolacją kosztuje jednego dolara. Do współudziału proszeni są wszyscy.

Klub Ziemi Łomżyńskiej

odbędzie swe następne posiedzenie jutro, dnia 29go stycznia, o godzinie 2ej po poł. w lokalu zwykłych zebrań. Uprasza się wszystkich członków o przybycie. — A. Karwowski, sekr.

ZABUDOWANIA WYSTAWY STULETNIEGO POSTĘPU.



W krótkim czasie, jak podaje zarząd, wszystkie gmachy Wystawy Stuletniego Postępu będą ukończone, aby oczekiwać na otwarcie w dniu 1-go czerwca. Ilustracja przedstawia niektóre z licznych widoków: (1) Halla Nauk Ścisłych; (2) gmach "Podróże i Transportacja", w którym echo powtarza głos 40 razy; (3) kolejka w chmurach, łącząca wyspę z głównym lądem; (4) replika starożytnej Złotej Pagody, znajdującej się w mieście Jeholu w Chinach, złożona bez użycia gwoździ i kleju z 48,000 kawałków, sprowadzonych z tegoż kraju; (5) panorama zabudowanych terenów wystawowych, ciągnących się trzy i pół mili wzdłuż plaży jeziora Michigan w samem sercu metropolji chicagoskiej; (6) wewnętrzna reprodukcja Złotej Pagody — jeden znajdujących się w niej bożków. — Koszta wystawy będą pokryte jeżeli zwiedzi ją od 35 do 45 miljonów osób. Dyrekcja wystawy spodziewa się przybycia 75 miljonów. Bilet wejścia na wystawę będzie kosztował 50 centów, dla dzieci 25 centów. Wstęp do różnych budynków rozrywek od 10 do 25 centów. Obecnie opłata wstępu na tereny wystawowe wynosi 10 centów od osoby. Samochody prywatne są wpuszczane. Po 30-ym maja wjazd samochodami będzie wykluczony. Turyści znajdą dosyć miejsca do "parkowania", skąd szybko i za małą opłatą będzie można dostać się na wystawę.

Z KAZIMIERZOWA

Starzy wiarusi, poważni i przykładni Polacy, państwo Józef i Agnieszka Pawłowscy, zam. pnr. 1833 So. Troy ul., święcili ubiegłej niedzieli niezwykłą i wielkiej doniosłości uroczystość, mianowicie złote gody małżeńskie. Pięćdziesiąt lat przeżyli społem — jaki to długi okres czasu w życiu człowieka. Ileż to w tych latach było dla nch pochmurnych dni, a ileż jasnych i wesołych? A jednak wszystko przetrwali i dziś z dumą patrzą na owoc swej pracy. Na podziękowanie Bogu za hojne łaski z prośbą o dalsze, odbyła się Msza św. w ich intencji, którą odprawił X. prałat Antoni Hałgas, miejscowy proboszcz, który udzielił im błogosławieństwa na dalszą drogę życia. W kościele św. Kazimierza na tej Mszy św. była delegacja z Tow. Najśw. Imienia Jezus, Tow. św. Krzyża, Tow. św. Stanisława Kostki i innych. Ołtarz był odpowiednio udekorowany. Kazanie zastosowane do chwili wygłosił X. Ignacy Macholz. Jubilaci 50 lat temu ślubowali w miejscowości Golancz, powiecie Wągrowskim w Wielkiem Księstwie Poznańskiem. Węzłem Sakramentu małżeństwa połączył ich X. J. Ryński. Dla upamiętnienia tej uroczystości jubileuszowej odbyło się przyjęcie dla ścisłego kółka familijnego w domu jubilatów. Związek ich małżeński pobłogosławiony został dziewięciorgiem dzieci, z których ośmioro żyje i siedmioro znajduje się na własnych gospodarstwach. Jubilaci obsypani zostali życzeniami składanymi osobiście i gratulacjami nadesłanemi drogą telegraficzną a pozatem obdarzeni upominkami i kwiatami. Jubilat jest członkiem Tow. Najśw. Imienia Jezus, Tow. św. Krzyża, Tow. św. Stanisława K. na Wojciechowie. Jubilatka należy do Tow. św. Cecylji, Tow. św. Anny, Tow. Niewiast Różańcowych i Tow. Foresterek. W przyjęciu tem obecni byli: X. prałat A. Hałgas, X. Rajmund Zock, X. Jan Peterson, X. Ignacy Macholz, X. Leon Czyl i X. Stanisław Gadacz, C.R., proboszcz parafji św. Stanisława B. i M. w Cragin. a ponadto byli pp. M. Pawłowscy, pp. F. Pawłowscy, pp. J. Ewartowscy, pp. J. Kordas, pp. J. Pawłowscy, pp. J. Miszkiewicz, pp. V. Hletko, p. V. Pawłowska, p. A. Lewandowski, pp. H. Kamińscy, pp. H. Balcerek, J. Gadacz, A. Gadacz, pp. J. Welnowscy, pp. K. Burzyńscy, p. S. Hletko, pp. S. Burzyńscy, pp. M. Golczyńscy, pp. M. Lewandowscy, p. M. Białas, p. H. Sikora, p. E. Nowaczyk, oraz wnukowie i wnuczki.

*

Na rocznem posiedzeniu akcjonarjuszów spółki węglowej Pulaski Coal Co., mieszczącej się przy 26ej i So. Whipple ul. wybrano nowy zarząd w skład którego wchodzą: p. Kazimierz Pazdan, prezes; p. Józef Kłak, wiceprezes; p. Ksawery Czonstka, sekretarz; p. J. Kurland, kasjer. Oprócz powyżej wymienionych, do składu dyrekcji wchodzą ponadto panowie J. Tuman i J. Stefański.

*

Kółko Dramatyczne św. Kazimierza urządza zabawę walentynową mającą się odbyć w niedzielę, dnia 5go lutego, w sali pod nową szkołą, począwszy o 8ej wieczorem. Będą premje dawane przy wejściu do sali a pozatem niespodzianki i atrakcje, a jedną z nich to „Miss Zgoda", która zaszczyci zabawę swoją obecnością. Komitet składający się z panien Heleny Wiktor, przewodniczącej, Józefiny Smuda i Heleny Pazdan dokada wszelkich starań, ażeby zabawa udała się jak najpomyślniej.

*

Odbył się z kościoła św. Kazimierza wczoraj rano pogrzeb śp. Jana Durmaj. Ceremonje liturgiczne odprawił X. Rajmund Zock. Zwłoki zmarłego złożono na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

W czwartek, dnia 2go lutego przypada święto Matki Boskiej Gromnicznej. Święcenie gromnic odbędzie się przedemszą o 8ej rano. Następnego dnia w piątek z okazji przypadającego w dniu tym św. Błażeja, patrona chorób gardlanych, odbędzie się według przyjętego zwyczaju, błogosławienie wiernym gardła.

*

Kółko Dramatyczne Białego Orła, zapowiada zabawę taneczną mającą się odbyć dnia 11go lutego, w sali Kurlanda, przy 25 place i So. Sacramento ave. Początek o godzinie 8ej wieczorem.

*

Dziewice Różańcowe urządzają zabawę walentynową w niedzielę, dnia 12go lutego, w sali pod nową szkołą. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Na tej zabawie nastąpi wybór „najpopularniejszej" i „najpopularniejszego" z uczestników zabawy. Będzie 20 nagród rozdanych. Zanosi się na wielką zabawę.

*

Odbył się w ubiegłą niedzielę wiec agitacyjny Osady 42 Zjednoczenia PRK. połączony z instalacją nowych urzędników, cd których przysięgę odebrał X. prałat A. Hałgas, Zarząd tworzą: Djonizy Mróz, prezes; Franciszka Falkowska, wiceprezeska; Franciszek Stefanowski, sekretarz; Jakób Boruch, kasjer; Stanisław Broniec, marszałek; Józef Jarząb i Józef Owczarek, opiekunowie kasy; Franciszka Falkowska, delegatka do Wydziału Kobiet. Przemawiali: dyrektor Stefan S. Tyrakowski, pani Marja Osuch, dyrektorka Antonina Włodarska, S. Krawczyk, prezes jednego z najstarszych towarzystw na Kazimierzowie. Ponadto program był urozmaicony śpiewem panny Wandy Cendrowskiej, przy akomp. na fortepianie panny Wandy Cendrowskiej. Wierz „Mowa polskiej Sieroty" wygłoszony został przez Helenę Kopicką, uczennicę szkoły św. Kazimierza. Solo na skrzypcach odegrał mały Leonard Koch, uczeń szkoły św. Romana. Djalog pt. „Rozmowa Maryni ze Stasiem" odegrali Eugenjusz Mróz i Sylwja Owczarek. Przewodniczył X. prałat Hałgas a orkiestra p. Józefa Miąso dopełniła całości programu. Wiec zakończono śpiewem obydwóch hymnów narodowych amerykańskiego i polskiego. Komitet wiecu tworzyli: Djonizy Mróz, Franciszka Falkowska, Franciszek Stefanowski, Stanisław Krawczyk, Michał Maziarka i Bronisława Wojtowicz.

*

Ubiegłego wtorku wieczorem w sali gimnastycznej na Kedzie ave. i Jackson bulwar partja gry w piłkę koszykową wagi ciężkiej zadała cios partji Irlandczyków z parafji Zwiastowania, bijąc ich punktami 26 do 19. Bruno Kudla zadziwił widzów swoją zwinnością, jak i też Czesław Kulis wrzucaniem koszyków, podczas gdy Tadeusz Wiktor, Sylwester Haydock, Jan Koridek i Juljusz Luczak odznaczyli się broniąc swej mety. Zdobywając ten kontest, partja nasza wzniosła się na pierwsze miejsce w oficjalnym turnieju Katolickiej Młodzieży. Gracze wagi lekkiej jednak, nie mogąc opanować się przed atakiem opozycji w ostatnich minutach gry, musieli poddać się punktami 33 do 18.

*

Pierwszy turniej miejscowy Stow. Katolickiej Młodzieży skończył się przeszłego tygodnia z następującymi rezultatami: pierwsze miesjce: partje Pulaski Coal Co. i Iroquois; drugie miejsce, partje Hootin' Owls i Parkway Tigers; trzecie miejsce partje skautów starszych i młodszych.

*

Nagrody dla osobistych członków powyższych sześciu partji będą rozdane na następnem posiedzeniu Tow. Najśw. Imienia Jezus, które odbędzie się 6go lutego, w sali Albany Avenue. Przytem członkowie Stow. Kat. Młodzieży, pod dyrekcją Antoniego Walat i Edwarda Wiśniewskiego, postarali się o program rozmaitości na to posiedzenie, który włącza obrazki migawkowe o Polsce.

*

Drugi turniej naszej miejscowej ligi koszykowej rozpocznie się w następną niedzielę, w budynku starejp szkoły na czwartem piętrze. Osiem piątek wagi ciężkiej a siedem wagi lekkiej, zapisało się dotychczas. Ubiegać się będą więc o pierwsze miejsce następujące partje: — Bruins A. C., C.Y.O. Cream Puffs, Clipplers A. C., H. O. Club, Hootin' Owls, Iroquois, Jezierny Boosters, Parkway Tigers, Pulaski Coal, Romeos, Boy Scout Boosters, Iroquois, Jezierny Boosters, Jr., Marshall A. C., Parkway Tigers, Jrs., Trojan A. C., Silver Chips, Wildcats.

Na Nowem Stanowisku.



Dr. Stanisław W. Parowski.

Od trzydziestu lat praktykujący na Kazimierzowie lekarz i chirurg, dr. Stanisław W. Parowski, zaliczany do najstarszych polskich lekarzy na południowo - zachodniej stronie miasta, został w tych dniach, za staraniem burmistrza Antoniego Cermaka i pośrednictwem aldermana Sonnenschein'a, zamianowany naczelnym egzaminatorem medycznym więzienia Bridewell, mieszczącem się przy 26ej i So. California ave., obok gmachu sądu kryminalnego i więzienia. Stanowisko to poprzednio piastował dr. Franciszek Jirka, zięć burmistrza Cermaka, który w tych dniach został awansowany na stanowisko głównego stanowego dyrektora medycznego.

Dr. Stanisław W. Parowski tworzy znakomity typ Polaka amerykańskiego, wychowanego w duchu katolickim i polskim. Wszystko czem jest, co posiada, zawdzięcza tylko sobie, swym wysiłkom, swej energji i swej ambicji osiągnięcia upragnionego celu. Udowodnił on, że trzeba chcieć a osiągnie się to, co się zamierza. Jak tysiące najdzielniejszych jednostek w Ameryce, tak i dr. S. W. Parowski jest prawdziwym "self-made man," z siebie dając dowód, że można być czemś lepszem jeśli jest szczera chęć i dobra wola. Dr. S. W. Parowski urodził się w Chicago w roku 1873, do szkoły parafjalnej uczęszczał na Wojciechowie, gdzie przepędził pierwsze trzydzieści lat; tam wyrósł i tam się wychował. Średnie wykształcenie pobierał w wyższych szkołach publicznych. Dr. Parowski po ukończeniu średnich nauk pracował na chleb powszedni we dnie, sprawując posadę klerka biurowego w szpitalu powiatowym a wieczorami kształcił się, aby osiągnąć wyższy szczebel społeczny. Studja medyczne i chirurgiczne odbył na Uniwersytecie Valparaiso, połączonem wówczas z amerykańskiem kolegjum medycyny i chirurgji, obecnie zwanym Uniwersytetem Loyola. W roku 1905 pojął sobie za małżonkę pannę Marjannę Glińską ze Stevens Point, Wis., z którą dochował się córki Romony, — dwóch synów: Stanisława, jr., kończącego w tym roku kurs dentystyczny w Chicago College of Dental Surgery i Erwina, uczęszczającego do szkoły parafjalnej św. Kazimierza. Mieszka on z rodziną, pnr. 2142 So. Marshall blvd. Żona jego przed ośmiu laty przeniosła się do wieczności, a nasz dr. Parowski, owdowiały, zarządza tym ogniskiem domowem, będąc dla innych wzorem i przykładem. Dr. Parowski jest czynnym parafjaninem Kazimierzowa, bierze udział we wszystkich przedsięwzięciach parafjalnych. Jako Polak, dr. Parowski żywo się interesuje sprawami polskiemi i oprócz organizacji lekarskich jak Chicago Medical Association i American Medical Association, do których należy, lest także członkiem wszystkich większych polskich organizacyj. Niema sprawy, w którejby dr. Parowski nie brał udziału. Dr. Parowski jak dotąd tak i nadal będzie na usługi swych pacjentów. Stanowisko, jakie otrzymał nie będzie się wcale sprzeciwiało ze zwykłemi jego zajęciami lekarskiemi. — Długie węzły przyjaźni jakie łączyły dra Parowskiego z burmistrzem Cermakiem są właśnie dowodem otrzymania tego stanowiska, bowiem dr. Parowski przez całe swoje życie mieszka w wardzie burmistrza Cermaka. Dr. Parowski ma brata Pawła Parowskiego i siostry: panią Łucję Skrzydlewską, panią Annę Wagner i panią Rozalję Bagińską, a pozatem dwóch bratanków lekarzami: jednym jest dr. Wiktor Parowski, zamieszkujący w Detroit, Mich., sprawujący wyższe stanowisko i dr. Stefan Parowski, były porucznik marynarki, a obecnie naczelny lekarz szpitala wojskowego w Santiago, Cal. Lotem błyskawicy rozeszła się wiadomość wśród obywatelstwa kazimierzowskiego, o zamianowaniu dra Parowskiego naczelnym lekarzem więzienia. Dr. Parowski jest znany od całego szeregu lat i nic też dziwnego, że liczni przyjaciele i znajomi składają mu dziś gratulacje z tej okazji. Oby przyniósł zaszczyt sobie a chlubę Polonji.

CICERO

Dziennik Chicagoski można nabyć w następujących miejscach: Kanikula, roznosiciel, 3232 So. 54th Ave.; w składzie pnr. 5108 W. 31sza ul.; w składzie Ligmanowskiego, pnr. 4900 —30ta ul., gdzie również można podawać drobne ogłoszenia.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

THE FLAG OF TRUCE.



Nowe Automobile "Pontiac" Po $585 i Wyżej.



1933 Pontiac Straight Eight Sport Coupe

Do automobilów tych, które sprzedawają dzisiaj po niskiej cenie, od $585 f. o. b. i wyżej przyłączono ostatnio automobile marki „Pontiac". Auta te najnowszej konstrukcji, z nowemi motorami o sile 77 koni, na rok 1933 można teraz nabyć po cenie wyżej podanej.

Elegancko zbudowane według modelu Fisher'a z wielu ulepszeniami w motorach nadają się do wszystkich okazyj, dla rodzin nawet licznych, gdyż są wygodnie zbudowane. Dawniej po tej cenie sprzedawano automobile mniejsze.

Automobil „Sedan" z czterema drzwiami całkowicie wyekwipowany waży dzisiaj 3,265 funtów. Budowane maszyny te są w różnych modelach, według życzeń kupującego. Zaopatrzone są w opony „balloon tires" rozmiaru 5:50 cali na kołach 17 calowych.

Okna tak są sztucznie urządzone, że przy ich otwieraniu nie ma przeciągu, cyrkulacja powietrza jest doskonale urządzona.

Automobile marki „Pontiac" oglądać można na dorocznej wystawie automobilowej, gdzie reprezentanci spółki udzielą wam wszelkich informacji.

Premjera Muzyczna Akademji Najśw. Rodziny.

Jutro Po Południu Piękny Program — Za Pół Zwykłej Ceny.

W audytorjum Akademji Najśw. Rodziny, 1444 W. Division ul., będzie miała jutro miejsce przygotowywana od początku roku szkolnego 'premjera muzyczna." Na pierwszy popis swego zespołu muzycznego Siostry i uczennice zapraszają wszystkich przyjaciół i sympatyków Akademji. Program rozpocznie się o godz. 3ej po południu. Ceny biletów za połowę zwykłej ceny — 25 centów, aby wszystkim w ciężkich czasach dać możność posłuchania pięknej muzyki.

Orkiestra jak i kapela Akademji Najśw. Rodziny należy do najlepszych zespołów muzycznych wśród orkiestr katolickich szkół wyższych archidiecezji chicagoskiej. O czem świadczą liczne nagrody konkursowe za występy zbiorowe i poszczególnych solistek.

Orkiestra Akademji Najśw. Rodziny, jak każdej innej instytucji naukowej, zmienia każdego roku pewną ilość muzykantek. W tym roku w Akademji zachodzi również zmiana na stanowisku dyrygenta. Mianowicie miejsce dawnego prof. G. Mattei'ego zajął w tym roku prof. Józef Konecny, znakomity skrzypek-wirtuoz, oraz nauczyciel, dyrygent orkiestry symfonicznej na Uniwersytecie De Paul.

Prof. Konecny jutro będzie nietylko dyrygował, ale również wystąpi z grą solową na skrzypcach.

Całość programu następująca:

1. Marsz Wojskowy Nr. 1 Schuberta, wykona orkiestra.
2. Uwertura "Tancred," Rossini'ego, wykona orkiestra.
3. Preludjum C. Minor, Rachmanoffa, fortepian, wykona Joanna Stefanikówna.
4. "Z Ciemności do Ciebie," Lee'a, kornet, wykona Zofja Kozłowska.
5. "Idylla Cygańska," Piercy'ego, i "Piosnka Włoskiej Ulicy", Herberta, wykona okiestra.
6. Barkarola, Baluty, odśpiewa Izabela Szulcówna.
7. "Air Varie Nr. 5," Dancla, skrzypce, wykona Genowefa Kruzelówna.
8. Sekstet z "Lucia de Lamermoor," Donizetti'ego, i Kujawiak" Wieniawksiego — orkiestra.
9. "Galop 20-go Wieku," Stobbe'a, ksylofon, wykona Janina Dziejowska.
10. "Wesoły Motylek," Hawley'a, odśpiewa Helena Roszkowska.
11. Serenada, Drdla i Fantazja, Riechena, skrzypce, wykona prof. Józef Konecny.
12. "W Melodyjnym Kraju," Seredy'ego, i "Marsz Rakoczego," Page'a, wykona orkiestra.

Prócz wymienionych numerów są przewidywane dwa lub trzy występy abiturjentek Akademji, znanych z wybitnych zdolności muzycznych.

KOMISJA POWIATOWA APELUJE O $6,535,000.

(Dokońcbzenie ze str. 1ej.)

nych poruszonych w sprawozdaniu kwestyj.

Raport kom. Webera miał zarzucać między innemi, iż w schroniskach nietylko pozwala się zamieszkiwać znanym agitatorom komunistycznym, ale również pozwala się na urządzanie wieców komunistycznych.

Raport p. komisarza zarzuca również, iż odzież dostarczana biednym w schroniskach jest sprzedawana, a uzyskane za nią pieniądze idą na wódkę. W sąsiedztwie schroniska pnr. 758 Harrison ul., od 20 do 30 tajnych wyszynków zainstalowało się w ostatnich czasach.

Kom. La Buy na zebraniu powiatowego komitetu służby publicznej przedłożył plan skierowywania chorych bezrobotnych do bezrobotnych lekarzy, zamiast do szpitali. Pomoc taka ma kosztować 90 centów, plus koszta lekarstw.

Jutro Bankiet Na Wacławowie.

Staraniem Klubu Pań Królowej Kingi, odbędzie się jutro wieczorem począwszy o godzinie 6tej, doroczny bankiet w sali parafjalnej św. Wacława. Bogaty program zainteresuje licznych gości na bankiet się wybierających a zabawa jaka po bankiecie nastąpi dowolnie wszystkich zabawi. Wszelki dochód z tej imprezy przeznaczony na fundusz nowego kościoła. Cel godny poparcia.

Co Słychać Na Polonji

. Wspólną instalację urzędników towarzystw Zjednoczenia urządza Osada 26ta jutro, w niedzielę, dnia 29go stycznia, w sali parafjalnej na Bridgeporcie, począwszy o godzinie 4:30 po południu. Po instalacji nastąpi bankiet, na którem będzie obecny konsul Rzeczypospolitej Polskiej.

*

Sekretarz klubu Jasło zawiadamia członków, że według uchwały mają wystąpić na bal klubu młodzieży Tow. Tysiąc Walecznych, dzisiaj wieczorem. Zbiórka przed salą p. nr. 1575 Milwaukee ave., o godzinie 8ej wieczorem.

*

Nowy zarząd klubu ulepszeń p. n. „Belmont-Central Park Improvement Ass'n." tworzą: I. Suwalski, prezes; Antoni Zarembski, wiceprezes; S. Bobulski, sekr. prot.; B. Kotecki, sekretarz fin.; S. Miceli, kasjer; S. Zielke i F. Frymark, marszałkowie. Przysięgę od urzędników odebrał alderman Władysław Orlikowski.

*

Na rocznem posiedzeniu Tow. Biały Orzeł, gr. 565 Z. N. P., odbyła się instalacja nowego zarządu w skład którego wchodzą: Antoni Szczęsny, prezes; Roban Schulc, wice-prezes; P. Kamiński, sekretarz prot.; Jan Pienczykowski, sekr. fin. i małoletnich; Bolesław Szczęsny, kasjer; Józef Gieca, marszałek; Jan Dziendziakowski, odźwierny; Józef Giera i Feliks Lyska, chorążowie; Jan Nawrocki, opiekun chorych; Jan Szczęsny i Roman Schulc, opiekunowie kasy; Jan Szczęsny i Jan Pienczykowski delegaci do gminy 34 Z. N. P. Posiedzenie Towarzystwa odbywają się w pierwszy czwartek miesiąca.

*

Zarząd Oddziału 5go Legjonu Pań przy posterunku Roosevelta tworzą panie: Agnieszka Kleszyk, prezeska; Ludwika Ulanowska, wiceprezska; Bronisława Wiśniewska, sekr. prot.; Katarzyna Podgórska, sekr. fin.; Gertruda Loboda, kasjerka; M. Ziemba, chorążyni; Ludwika Musiał i Zofja Szramkowska, opiekunki kasy.

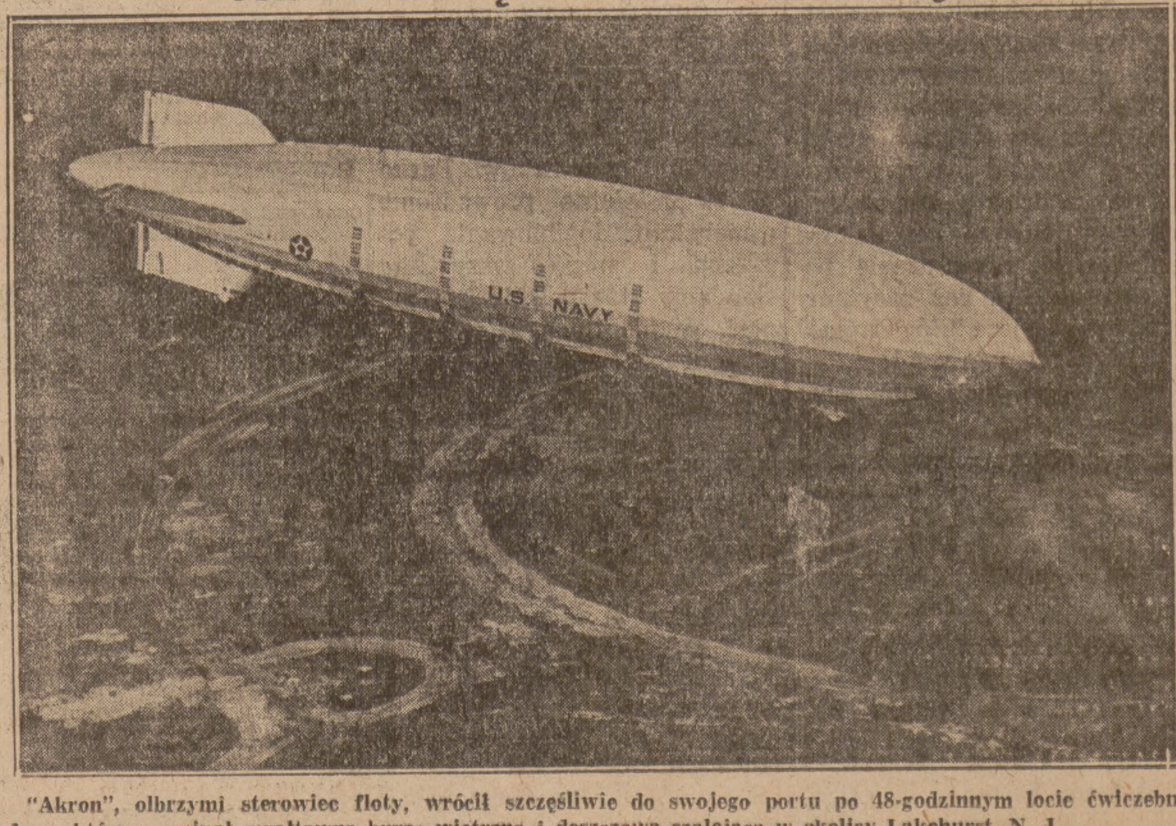
*

Państwo Antoni i Anna Gotowicz, zam. pnr. 1756 North Hermitage ave. obchodzili w ubiegłą niedzielę srebrne gody małżeńskie i z tej okazji odbyła się dla nich niespodzianka, w której wzięli udział pp. S. i K. Szwajkowscy, pp. F. J. Szwajkowscy, pp. J. W. Szwajkowscy, J. M. Maziarka, pp. F. A. Jenda, pp. E. F. Racławscy i F. M. Gawin. Jubilaci obsypani zostali życzeniami i obdarzeni podarunkami.

Miłość na wsi.

Walenty: — Jagna, tak cię lubię, że jak bym miał do wyboru między tobą a tysiącem złotych, to serce by mi pękało kiedybym brał te tysiące złotych.

USZEDŁ SZCZĘŚLIWIE PRZED BURZĄ.



„Akron", olbrzymi sterowiec floty, wrócił szczęśliwie do swojego portu po 48-godzinnym locie ćwiczebnym, podczas którego ominął gwałtowną burzę wietrzną i deszczową szalejącą w okolicy Lakehurst, N. J. (Klisza Acme).

Bilety na Wystawę Należy Kupować od Komitetu Polskiego.

Przygotowania Idą Raźno. — W Poniedziałek Zebranie Przedstawicieli Organizacyj Lokalnych.

Komitet "Tygodnia Polskiego", na całość którego składa się cały szereg sub-komitetów, wykonuje poważną pracę nad zorganizowaniem poszczególnych działów i ujęcia całej akcji przygotowawczej w pewne formy. Komitety odbywają częste zebrania, bądź to w lokalach publicznych, bądź to w mieszkaniach prywatnych przewodniczących sub-komitetów.

Komitet liczy na poparcie prasy.

Aby dać sprawie tej należyty rozgłos, aby wzbudzić jak największe zainteresowanie wśród Polonji amerykańskiej, podjęta będzie odpowiednia publicystyka, która ma pokryć wszystkie pisma polskie, codzienne, tygodniowe i perjodyczne. Komitet "Tygodnia Polskiego" liczy, że pisma polskie w całym kraju uważać będą za wskazane okazać najdalej idące poparcie. Komitet znajduje się w ciągłym kontakcie z zarządem wystawy, względnie panem F. Streyckmans'em, przewodniczącym sekcji międzynarodowościowej przy głównym zarządzie wystawy.

Zebranie przedstawicieli organizacyj.

Wczoraj wieczorem w hotelu Congress toczyły się narady egzekutywy po dprzewodnictwem adw. Leona Nyki, prezesa. Następne zebranie egzekutywy ma się odbyć we wtorek, 7-go lutego w gmachu bankowym, pnr. 1200 N. Ashland Ave., o godz. 8ej wieczorem.

W przyszły poniedziałek, 30 stycznia, odbędzie się w restauracji Lenarda, 1166 Milwaukee ave., zebranie prezesów lub ich reprezentantów wszystkich organizacyj lokalnych, oraz samodzielnych towarzystw, klubów, kółek i tym podobnych zrzeszeń. Zebranie zwołuje adwokat J. Rybicki, syndyk Zjednoczenia P. R. K. i przewodniczący komitetu organizacyj.

Były omawiane różne projekty.

Na wczorajszem zebraniu były omawiane różne projekty sfinansowania udziału polskiego w wystawie, co będzie kosztowało od $15,000 do $25,000, według pobieżnych obliczeń i poglądów poszczególnych członków komitetu wyoknawczego. Fundusz taki komitet będzie się starał zdobyć z komisowego od sprzedanych naprzód biletów pamiątkowych, guziczków, biletów wstępnych na główne przedstawienie w stadjonie, z ogłoszeń, donacyj i sprzedaży pamiętnika.

Bilety kupować od polskiego komitetu.

Sprzedażą biletów zajmują się wszystkie narodowości. — Każda stara się sprzedać największą ilość. Na zebraniu wczorajszem podniesiono, iż niektóre firmy wprost lub dla poszczególnych narodowości podjęły się sprzedaży biletów. Polacy powinni pamiętać o tem, iż należy kupować bilety od swoich, ponieważ w ten sposób dopomaga się polskiemu komitetowi w urządzeniu polskiej imprezy, której wielkość będzie zależała od poparcia ogółu obywatelstwa polskiego pochodzenia. Polski komitet będzie miał bilety w pierwszym tygodniu lutego.

Koncert i Bal Chóru "The Philharmonic Club of Chicago".

Nie-Polacy będą śpiewali po polsku.

Chór "The Philharmonic Club of Chicago," którego dyrygentem jest p. A. Skalski, pianista i kompozytor światowej sławy, urządza koncert w niedzielę, dnia 19-go lutego w sali Zjednoczenia, o godzinie 8ej wieczorem.

Chór składa się z zawodowych sił amerykańskich, zapoznanych przez p. A. Skalskiego z muzyką oraz językiem polskim. Chór jest również znany w śródmieściu z udatnych występów, lecz pierwszy raz wystąpi na Polonji. Inowacją będzie odśpiewanie utworów K. Szymanowskiego w języku polskim przez śpiewaków nie-polskiego pochodzenia.

Oprócz chóru udział w tym koncercie weźmie solista bas p. W. Andelin były członek Metropolitan Opera Co.

Przewodniczący komitetu polskiej sekcji, p. W. Morawski, uprzejmie zaprasza całą Polonję o jak najliczniejsze przybycie. Bilety nabywać można wcześniej w restauracjach Lenarda, 1166 Milwaukee ave. i Krynicy, 1118 N. Ashland ave. — Po koncercie bal.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Odczyt w P. U. L.

W niedzielę, dnia 29go stycznia, o godz. 3ej po południu, wygłosi odczyt w Polskim Uniwersytecie Ludowym, w Domu Division ul., jego sekretarz wykonawczy, dr. Paweł Fox, na temat „Epikureizm — jako filozofja życia".

Wyświetlenie filmu przedstawiającego budowę linji gazowej z Texasu do Chicago, poprzedzi odczyt.

O liczne zebranie członków i zainteresowanych słuchaczy oraz przygodnych gości prosi zarząd. — Dr. M. Kalinowski, przewodn. komisji naukowej.

PODZIĘKOWANIE

Z głębi serca stroskanego po utracie najukochańszego męża mojego i ojca naszego, ś. p.

Bernarda Gajdowskiego

zasyłamy szczere podziękowanie wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do ulżenia nam tej ciężkiej, lecz nieubłaganej woli Bożej. Nasamprzód dziękujemy Wielebnemu ks. Karolowi Marcinkiewicz za eksportowanie zwłok z domu żałoby i za odprawienie Mszy św., ks. Owczarek za asystę, Siostrom Notre Damkom i Zmartwychwstankom, organiście panu Kościelniakowi, pani G. Morton, pani C. Herbert i dzieciom szkolnym za piękny śpiew; panu Władysławowi Kipkowskiemu za grę na skrzypcach; członkom Tow. Norwood Park Z. N. P. za tak grzeczną usługę w pogrzebie; tym którzy nadesłali kwiaty lub bukiety duchowne, panu **ALOJZEMU WAŚKO** za wzorowe kierowanie pogrzebem i wogóle wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia tej ostatniej pielgrzymki, zasyłamy nasze najserdeczniejsze staro-polskie "Bóg Zapłać".

Salomea Gajdowska, żona i dzieci. (Ogł.)

PODZIĘKOWANIE

Z głębi serca składamy najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p.

Franciszka Świeżego

Przedewszystkiem dziękujemy Wiel. X. S. Swierczkowi za eksportację zwłok z domu Starców św. Józefa do kościoła św. Jadwigi i za odprawienie Mszy św. oraz Wiel. X. Gryczmanowi i X. Long, za asystę, także panu organiście Wiedemanowi. Dziękujemy Wiel. X. Janowi Obyrtaczowi za odprawienie żałobnej Mszy św. i przemowę w Kaplicy Domu Starców w piątek. Dziękujemy mężczyznom z towarzystw św. Jadwigi nr. 2, z Różańca św. i z 3go Zakonu św. Franciszka oraz Siostrom Franciszkankom za usługę w pogrzebie. Dziękujemy wszystkim tym którzy nadesłali bukiety duchowne i tym którzy przybyli do domu żałoby ażeby wznieść modły swe za spokój duszy i wyrażić swe współczucia, także dziękujemy pogrzebowemu Piotrowi Kowaczkowi za wzorowe prowadzenie pogrzebu. Jeszcze raz zasyłamy najserdeczniejsze "Bóg Zapłać"

W smutku pogrążeni:

Marjanna Świeża, żona, wraz z całą rodziną. (Ogł.)

„WRÓG PUBLICZNY NR. 1-SZY" PRZEKROCZYŁ PRAWO.

Rok więzienia i $300 wiszą na włosku.

Murray Humphries, zamieszczoy na pierwszem miejscu w policyjnym wykazie „wrogów publicznych", został wczoraj uznany przez ławę przysięgłych winnym noszenia ukrytej broni, czyli pogwałcenia ustaw stanu Illnois. Oskarżony bronił się na początku tem, że policja dokonała przy nim rewizji bez upoważnienia sądu, zatem dowód był zdobyty w sposób niezgodny z literą prawa i jako taki był nielegalny. Sędzia Harold P. O'Connell odrzucił wniosek obrony umorzenia procesu. A wczoraj ława przysięgłych uznała Humphriesa winnym pogwałcenia ustaw stanowych.

Oskarżonemu grozi rok więzienia i $300 grzywny. Sąd ma ogłosić wysokość kary w dniu 4 lutego.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składamy najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu ukochanego męża mojego i ojca naszego

Ś. P.

JÓZEFA RYBY

Szczególnie dziękujemy ks. X. Guzielowi za odprawienie Mszy św. przy głównym ołtarzu, ks. Kubiaczykowi i ks. Zwierzyckiemu, za odprawienie Mszy św. przy bocznych ołtarzach, organiście p. Cierniakowi i za śpiew na chórze; p. Karolowi Luka, za umiejętne prowadzenie pogrzebu, i wogóle wszystkim, za okazane współczucie, składamy serdeczne, staropolskie Bóg Zapłać.

W ciękim żalu pogrążeni:

Marjanna Ryba, żona, wraz z całą rodziną. (ogł.)

PODZIĘKOWANIE.

Z głębi serca pragniemy złożyć najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym i przyjaciołom, którzy wzięli udział w pogrzebie

Ś. P.

JAKÓBA STELMACHA

Przedewszystkiem dziękujemy wiel. ks. Edw. Schusterowi za wyprowadzenie zwłok do kościoła i odprawienie Mszy św., oraz p. K. Pawełkiewiczowi, organiście za grę na organach; Tow. Bratniej Pomocy Korony Polskiej i Tow. No. 473, Z. P. R. K., oraz wszystkim, którzy odwiedzili zwłoki, nadesłali kwiaty i bukiety duchowne oraz złożyli ofiarę w kościele, zarazem tym, którzy brali udział w pogrzebie; pogrzebowemu p. J. F. Kowaczek, za staranne i umiejętne prowadzenie pogrzebu, oraz wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu, składamy staropolskie Bóg Zapłać. W smutku pogrążeni:

Żona, syn, wraz z całą rodziną. (ogł.)

PODZIĘKOWANIE.

Jak najserdeczniejsze podziękowanie składamy wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu ukochanej matki i babci naszej ś. p. Franciszki Zalewskiej, a mianowicie Ks. Pawłowi Mytys, za wyprowadzenie zwłok z domu żałoby i odprawienie Mszy św. rekwijalnej, włącznie organiście panu K. F. Rybowiakowi, oraz pannie Aurelji Stanczewskiej za tak piękny śpiew podczas Mszy św., dziękujemy także tym, którzy nieśli trumnę ze zwłokami, dalej dziękujemy pogrzebowym Janowi i Franciszkowi Patka za tak umiejętne prowadzenie i energiczne dopilnowanie pogrzebu i wogóle wszystkim składamy staropolskie Bóg zapłać. W nieutulonym żalu pogrążeni

Rodzina Kozickich i Kuklewicz. (Ogł.)

Jutro Bal Tow. Chicago w Opera Club.

Już jutro doroczny bal Tow. Chicago, gr. 1450 Związku N. P. w Opera Club, pnr. 18 E. Walton ul. Program zapowiada wiele pierwszorzędnych atrakcyj wodewilowych, sutą kolację, oraz zabawę taneczną przy dźwiękach orkiestry p. Sylwestra Kłosowskiego. Bal Tow. Chicago cieszył się zawsze opinją najlepiej aranżowanych imprez towarzyskich, pod względem doboru programu jak i indywidualnego charakteru zabawy, więc komitet liczy w tym roku również na powodzenie.

Z CRAGIN.

Stow. Kupców i Przemysłowców p. n. „Cragin Business Men's Association" odbędzie instalację urzędników w niedzielę wieczorem, w sali parafjalnej. Instalacja poprzedzona będzie kolacją punktualnie o godzinie 7:30 wieczorem, poczem nastąpi instalacja. Przysigę odbierze proboszcz ks. Stanisław Gadacz, C. R. poczem wykonany będzie program. P. Kazimierz Majewski, wystąpi z kilkoma numerami. Komitet, który urządza program zapewnia członków i gości, iż takiego programu jeszcze na żadnej instalacji urzędników nie było. Spodziewaniem jest, iż wszyscy przemysłowcy i profesjonaliści z ich żonami będą obecni. Po skończonem programie nastąpi zabawa.

*

Urzędnicy nowo obrani są następujący: Jan Krypel, prezes; Jan Haracz, wiceprezes; Józef Krasucki, wice-prezes; Władysław Kozioł, kasjer; Adam Kuszemba, mistrz ceremonji. Komitet programu: Adam Kuszemba, przewodniczący; Jan J. Haracz, Jan J. Krypel, W. Kochański i L. F. Zygmunt.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmiali, że czytali ogłoszenie w **"Dzienniku Chicagoskim."**

North-West Side Tax Payers Assn. będzie miało swe roczne posiedzenie w niedzielę, dnia 29go stycznia, o godz. 2ej po południu, w sali parku Pułaskiego, Blackhawk i Cleaver ul. Jan Łasiński, sekr.

Reklama jest podstawą licznych przedsiębiorstw amerykańskich, więc i przemysłowiec polski dobrze zrobi jeżeli stale reklamować będzie swój interes w **"DZIENNIKU CHICAGOSKIM."**

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, nasza, siostra moja i babcia moja, ś. p.

MARJANNA ROLEWICZ

Członkini Niewiast Różańcowych 1go Drzewa, 6ej Róży, Tow. Królowej Jadwigi, Macierzy Polskiej, No. 9, Tow. Najśw. Marji Panny Anielskiej Z. P. w A., grupa No. 39ta i Tow. Zwiastowanie N. M. P. Zakonu Kat. Leśniczych — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 27go stycznia, 1933 roku, o godzinie 7:10 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 31go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1753 Wabansia ave. do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek, Roman, Stanisław, Józefina i Teodor, dzieci; **Franciszek Krysiński,** brat; **Paulina,** bratowa; **Marjanna i Zofja,** synowe; **Jan Barnas,** zięć; **Irena,** wnuczka wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Feliks Sadowski, Brunswick 2636. 30

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza, ś. p.

AGNIESZKA BRZOZOWSKA

(Z DOMU KWASIGROCH)

Członkini Różańca św. 36 Róży, II. Drzewa i Tow. św. Agnieszki No. 256 Zjedn. P. R. K. — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 27go stycznia, 1933 roku, o godz. 6:45 rano, przeżywszy lat 56.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 31go stycznia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 1748 N. Lincoln ul. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek Brzozowski, mąż; **Antoni, Siostra M. Concepta z Zakonu Nazaretanek, Zuzanna, Pelagja, Piotr, Edward i Grzegorz,** dzieci; **Marta, Jadwiga, Cecylja i Marjanna,** synowe; **Walenty Kalata i Aleksander Osmański,** zięciowie; **Juljan Kwasigroch, brat; Franciszka, Józefa i Leokadja,** siostry; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy F. Brandt, Brunswick 2663.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, teściowa, babusia i członkini nasza, ś. p.

KATARZYNA NOWAK

Członkini Różańca św. przy parafji św. Jana Kantego, Tow. Security Benefit Ass'n. Pulaski Council Nr. 1364 — po ciężkiej i długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 27go stycznia, 1933 roku, o godzinie 9ej wieczór, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 31go stycznia, 1933, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1437 W. Chicago ave. do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Petronela, córka; **Dominik i Jan,** synowie; **Petronela,** synowa, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

JÓZEF PIASECKI

po długiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 26go stycznia, 1933 roku, o godzinie 1:15 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 30go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1634 N. Rockwell ul. do kościoła św. Fidelisa, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józefa żona; **Marjanna,** córka; **Feliks i Dr. Stanisław,** synowie; **Wojciech Wagner, zięć; Apolonja Piasecka,** synowa.

Pogrzebowy A. Hupka, Kildare 6974.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza,

Ś. P.

MARJANNA BYKOWSKA

(z domu Grabowska)

Członkini Tow. Niewiast Różańcowych, Tow. św. Anny, grupa 2368 Z. N. P. — przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 27go stycznia, 1933 roku, o godzinie 7:55 rano, przeżywszy lat 46.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 30go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4204 So. Francisco ave. do kościoła śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Feliks, mąż; **Feliks, Hieronim i Władysław,** synowie; **Jadwiga, Anna, Dorota i Józefa,** córki; **Cecylja Zyskowska, Bronisława Kania i Stanisława Niedźwiecka,** siostry; **(Paweł i Adolf Grabowscy,** bracia w Polsce) szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Józef Pacholski, 2620 47ma ulica. Telefon Lafayette 4228.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, siostra i babcia nasza,

Ś. P.

ANTONINA WESTWAL

(z domu Jackowiak)

Członkini Niewiast Różańcowych 1go Drzewa, Tow. św. Heleny, grupa 2ga Z. P. w Ameryce, Tow. Wolne Polki na ziemi Washingtona, grupa 10 — po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 26go stycznia, 1933 roku, o godzinie 7:30 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 31go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3239 So. Wall ul. do kościoła Najświętszej Marji Panny od Nieustającej Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wawrzyniec, mąż; **Bronisława, Jan, Helena, Józef, Marjanna i Hieronim,** dzieci; **Marjanna Kandalec,** synowa; **Jan Winters, Jan Zawadzki i Antoni Brown,** zięciowie; **Jan, Wawrzyniec, Tomasz i Antoni Jackowiak,** bracia; **Marjanna, Józefa, Marjanna i Stanisława,** bratowe, wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421. 30

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza,

Ś. P.

ANNA GERTRUDA MACH

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 28go stycznia, 1933 roku, o godzinie 2:20 rano, przeżywszy lat 17.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 31go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 2053 St. Paul ave. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek i Anna, rodzice; **Władysław, Henryk,** bracia; **Alicja, Dolores, Loreta,** siostry; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Ludwik Wojtyla, Tel. Brunswick, 2373. 30

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra i babcia nasza,

Ś. P.

TEOFILA KACZMAREK

(z domu Kiełmińska)

po ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 27go stycznia, 1933 roku, o godzinie 3ej po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 30go stycznia, o godzinie 10:30 rano, z zakładu pogrzebowego, 1709 W. 18ta ulica, do kościoła św. Piusa, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek, Sylvia, Zofja i Irena, dzieci; **Aleks Zanar, Feliks Kurecki,** zięciowie; **Bronisław i Józef,** pasierby; bracia, siostry, szwagrowie, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Lubejko, Canal 1246.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i siostra nasza,

Ś. P.

AGNIESZKA TOTZKE

Niewiasta Różańca św. członkini 3go Zakonu św. Dominika — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 25go stycznia, 1933 roku, o godzinie 9:45 wieczorem, przeżywszy lat 38.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 30go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2254 Lewis ul. blisko Belden ave., do kościoła św. Józafata, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan Totzke, mąż; **Anna Hagen, Berta i Franciszka Reschke,** siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wm. C. Smith, Berkshire 8070.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat nasz

Ś. P.

BRONISŁAW SZYPERSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 26go stycznia, 1933 roku, o godzinie 4:30 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 30go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3420 W. 38my Pl., do kościoła św. Pankracego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antoni, brat; **Stefanja,** siostra; **Piotr i Kazimierz Szypersey,** bratanki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Boulevard 4421. 28

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym, iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszego męża mojego i ojca naszego,

Ś. P.

Gustawa F. Borkowskiego

będzie odprawiona żałobna Msza św., we wtorek, dnia 31go stycznia, o godzinie 8ej rano w kościele św. Jadwigi.

Kryje cię ziemia, kamień cię gniecie,
Nigdy cię już w życiu nie ujrzymy.
Lecz w naszych sercach cię nie zapomnimy.

Do licznego współudziału zaprasza,

Salomea, żona, wraz z dziećmi.

ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza,

Ś. P.

MARJANNA KUBOWICZ

(z domu Jamrus)

po ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 28go stycznia, 1933 roku, o godzinie 5ej rano, w średnim wieku.

Bliższe szczegóły o pogrzebie w poniedziałek.

Dom żałoby pnr. 2655 West 25ta ulica.

W ciężkim żalu pogrążony:

Józef, mąż, wraz z dziećmi.

Pogrzebowy Szczepan J. Sendziak.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziaduś i brat nasz,

Ś. P.

FRANCISZEK SLIWINSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 26go stycznia, 1933 roku, o godzinie 11:15 wieczorem w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 30go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2107 So. Spaulding ave. do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Agnieszka, żona; **Marjanna, Helena, Marta, Lucja, Klara, George i Florentyna,** dzieci; **Emil Makos,** zięć; **Antoni i Józefa Sliwinscy,** rodzice; **Roman i Zuzanna Slomski,** teściowie; **Katarzyna, Aniela i Anastazja,** siostry; **Józef, Piotr i Jan,** bracia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Jan J. Fruzyna. Telefon Rockwell 4338.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat nasz,

Ś. P.

WIKTOR SWIERCZYNSKI

Członek Security Benefit Ass'n. Kosciuszko Council No. 1981— po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 25go stycznia, 1933, przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 30go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu Feliksa Sadowskiego, 1845 N. Hermitage Ave. do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jadwiga, Klara, Konstancja, siostry; **Pietr Tadelski, Ludwig Wuderrecht, Paweł Mika,** szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Tel. Brunswick 2636.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.

JAN DOMBROWSKI

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 26go stycznia, 1933 roku, o godzinie 5:30 wieczorem, przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 30go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1375 Bauwans ul. do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, żona; **Józef, Antoni, Franciszek i Zofja,** dzieci; **Eleonora,** synowa; **Józef i Andrzej,** bracia; **Helena,** bratowa; kuzyni wraz z całą famiiją i znajomymi.

Pogrzebowy Stanisław Sacharski, 1744 Wabansia ave.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

MICHAŁ CIROS

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 28go stycznia, 1933 roku, o godzinie 7:30 rano, w średnim wieku.

Dom żałoby pnr. 3120 No. Long ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie później.

W ciężkim żalu pogrążona:

Józefina, żona, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Karol Luka, Telefon Spaulding 6880.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat i wuj nasz,

Ś. P.

JAN DRZONEK

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 28go stycznia, 1933 roku, o godzinie 5:30 rano.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowym Klemundt'a, 3313 Irving Park blvd.

Bliższe szczegóły później.

W ciężkim żalu pogrążona:

Rodzina.

Z HARVEY

W niedzielę, dnia 29go stycznia, o godzinie 4ej po południu, Chór parafjalny Najśw. Marji Panny Anielskiej z Chicago, pod przewodnictwem p. S. A. Bolewskiego, dyrygenta tegoż chóru i organisty przy tejże parafji, urządza Koncert religijny w kościele św. Zuzanny, przy 150ej i Lincoln, Harvey, Ill., na korzyść tutejszej parafji św. Zuzanny. Koncert ten zapowiada się wspaniale, gdyż oprócz chóralnych części, występują także znani soliści, panna Elżbieta Krzemińska, pani A. Ezop, p. A. Ludwig, p. J. Trawiński, a także w zespołach panowie W. Permoda i S. Szumura.

Parafjanie św. Zuzanny, jakoteż liczni przyjaciele wyczekują tej chwili, kiedy będą mogli usłyszeć ten wspaniały zespół śpiewaczy, występujący i śpiewający na chwałę Bożą. Także przygotowują się ażeby należycie przywitać i ugościć nietylko p. Bolewskiego i członków chóru, ale także i wszystkich serdecznych i życzliwych gości. Przyjęcie dla gości po koncercie w sali ob. W. Sypień, 149ta i Lincoln ave.

*

Państwo Andrzej i Teresa Klaczyńscy, zam. pnr. 14737 Hoyne ave., obchodzili 49tą rocznicę małżeństwa w dniu 20. stycznia. Rano, w kościele św. Zuzanny, odprawił na ich intencję Mszę św. X. proboszcz Ignacy S. Renklewski, a w ciągu dnia, zacni małżonkowie przyjmowali licznych gości w swoim domu, którzy nietylko przybyli ażeby składać życzenia, ale tak że pocieszyć p. Andrzeja Klaczyńskiego, który od kilku miesięcy choruje.

*

Onegdaj dzieci szkoły św. Zuzanny, pod przewodnictwem czcigodnych Sióstr Nazaretanek, miały pół-roczny popis. Występ ten wykazał pracę uciążliwą czcigodnych Sióstr, a także, że dzieci z tej okolicy mają talent do występów publicznych, a także do zainteresowania publiczności, która licznie stawiła się na ten popis. Pomiędzy gośćmi zauważyliśmy adw. Grzegorza Szczepańskiego z żoną Kazimierą i dziećmi, i pp. Wojciecha i Anielę Górnych z synem Robertem.

Program: Życzenia śpiewem — Chór dzieci szkolnych; Życzenia prozą — Leokadja Gruszczyk; Śpiew „Wykrzyknijmy Wiwat" — Chór Dzieci; New Year Heralds — Średnie dziewczęta; Nowy Roczek — Małe dzieci; Gwiazdory — Średni chłopcy; Komedyjka „Łakomca"; Garland Drill — Dziewczęta Klasy 8ej; Gimnastyka — Chłopcy Klasy 8ej; Mid-Winter Pleasurers — Starsze dzieci; Mowa Wiel. X. Proboszcza; „Boże coś Polskę" — Chór Dzieci szkolnych.

*

Parafjanie św. Zuzanny ucieszyli się niezmiernie widząc iż p. sędzia Piotr Schwaba i p. Paweł Drzymalski, właściciel Polonia Coal Co., z małżonkami swymi odwiedzili proboszcza tutejszego.

*

W zeszły wtorek odbyła się instalacja zarządu Klubu Obywatelskiego J. Piłsudskiego, w sali ob. Zeleźnika. Po zebraniu było przyjęcie dla członków i gości. Zarząd stanowią: Jan Krafcik, prezes; Piotr Śpiewak, wiceprezes; Edward Podulka, sekr. Klub ten ma za zadanie pracę dla obywateli w Harvey i okolicy.

*

Klub Parafjalny św. Zuzanny, który pracuje dla dobra parafji, usilnie i skutecznie, na rocznym zebraniu, uchwalił urządzić bal pączkowy na zapusty. Do administracji wchodzą następujący: Stanisław Iwiński, prezes; pani Roman Płaszczak, wiceprez.; pani M. Gratkowska, sekr. i Jan Bac, kasjer.

Z Wieczorku Instal. Chóru "Echo".

Przy licznym udziale członkiń i zaproszonych gości, odbyła instalacja się nowego zarządu chóru „Echo" w górnej sali restauracji „Warszawa" przy N. Ashland.

Przysięgę od nowego zarządu odebrał p. J. Handke, stary wiarus śpiewaczy, oraz długoletni urzędnik Zw. Śpiewaczego, składając przy tej okazji szczere życzenia im. Związku, całemu chórowi dalszego rozwoju, oraz podobnych zwycięstw, jakie opromieniło ten najmłodszy chór, na konkursie ubiegłym. Za te szczere, a tak godne życzenia zachęty, chór podziękował długotrwałemi oklaskami, a ustępującą prezeskę p. Domanus w ujmujących słowach dziękowała p. Handke.

Po spożyciu kolacji, rozpoczął się program wokalno - muzyczny, przeplatany licznemi mowami, które wygłosili: p. Handke, p. Wojciechowski, p. Piech, p. Grabowski, dawna prezeska p. Nykiel, obecna prezeska p. Maj, oraz dyrygient chóru p. Sieja.

Milutka Wandzia Kieca z gracją odtańczyła dwa tańce, p. Wojciechowski odegrał na skrzypcach ładnie Mazurek Młynarskiego i Taniec cygański Bohma, a p. Gaworski odśpiewał Serenade Corneliego, wreszcie p. Wojciechowski uraczył gości piękną muzyką na fortepianie p. Wojciechowski który też dzielnie akompanjował też wszystkim artystom, biorącym udział w programie.

Ustępującą prezeskę panią Domanus obdarzono ślicznym bukietem żywych kwiatów.

O późnej godzinie uczestnicy rozeszli się rozbawieni i unoszący miłe wspomnienie z zabawy towarzyskiej śpiewaczej.

Zarząd chóru na rok bieżący stanowią: W. Majowa, prez.; P. Malinowska, wiceprez.; S. Uzumecka, sekr. pr.; A. Murzyn, sekr. fin.; J. Zwierzko, skarbniczka. Radę gospodarczą stanowią pp. P. Nykiel, P. Ludwińska i P. Kasper. Radę muzyczną pp.: Uzumecka, Szatkowska, Rajchel, gospodyni p. Michniewska. Panna Welzing, bibljotekarka.

Przy tej sposobności chór uprzejmie zaprasza nowe panie i janienki w szeregi śpiewacze. Lekcje odbywają się co wtorek od ósmej do dziesiątej wieczór, w sali parku Pułaskiego, przy Blackhawk ul.

Zebranie Aktorskich Sił Związku Kółek.

Jutro w sali Nowe Życie.

Zebranie wszystkich amatorów z poszczególnych Kółek odbędzie się jutro, o godz. 2ej po południu, w sali „Nowe Życie", 1182 Milwaukee ave.

Zebranie ma na celu przeprowadzenie czytanej próby „Wesela" Wyspiańskiego, które Zw. Polskich Kółek Lit. Dram. ma zamiar wystawić w czasie Wystawy Wszechświatowej w Chicago.

Próbę przeprowadzą p. Sobieniowski z Dziennika Chicagoskiego i prof. Bojanowski z Konsulatu Polskiego.

Zarząd uprasza wszystkie zespoły o przysłanie swych najlepszych sił aktorskich, gdyż od tego zależeć będzie ostateczna decyzja wystawienia „Wesela".

Zarząd przypomina, iż próba ta rozpocznie się punktualnie o godz. 2ej po południu.

Posiedzenia Klubów Małopolskich.

Klub Siedliska należący do Z. K. M. zmienił posiedzenia z pierwszego wtorku miesiąca na 2-gi wtorek w sali Liberty, 1511 Emma ul. J. Kieca, prez.; Z. Prokuski, sekr.

*

Klub Miechowice Wielkie urządza zabawę taneczną w sobotę, dnia 28go stycznia, w sali Opławskiego, 1431 W. Huron ul. Komitet składający się z samej młodzieży dokłada starań, ażeby zabawa ta wypadła jak najlepiej. — St. Wódka, J. Pudło i Fr. Pudło, komitet.

*

Klub Parafji Wojnicz odbędzie zabawę instalacyjną w niedzielę, dnia 29go stycznia, w sali J. Moskala, 830 N. Ashland ave., — posiedzenie o godz. 3ej po południu, po posiedzeniu zabawa towarzyska. Zaprasza się wszystkich Wojniczan do współ udziału. — T. Strojny, prezes: P. Gdowski, sekr.

Z FIDELISOWA.

Odbyło się roczne posiedzenie połączone z instalacją Klubu Pań Krilowej Jadwigi, przy parafji św. Fidelisa. Posiedzenie było krctkie i przystąpiono do instalacji. Prezeska pani Eugenja Zych poprosiła do spożycia wieczerzy. Ks. proboszcz Jan Żeleziński, odebrał przysięgę od nowego zarządu w skład który wchodzą: Ks. proboszcz Jan Żeleziński, kapelan; Eug. Zych, prezeska Marja Micek, wice-prezeska; Stef. Pesek, sekr. prot.; Wład. Towalska, sekr. fin.; Wł. Altman, kasjerka. Radne: Hel. Kulpa, Cec. Fulmer i Bron. Kwiecień; marszałkinie Emilja Dołęngowska i Salomea Sysło. Komitet dobrobytu: Wiktorja Śledzianowska, Pelagja Pączko, Juljanna Czlapińska, Pel. Skowrońska i Marja Wojciechowska. Po odebraniu przysięgi wykonany został program: najpierw łamano się opłatkiem, poczem mały Heniu Pasek, odśpiewał kolendy i wypowiedział powinszowanie dla ks. proboszcza i wręczył koszyk kwiatów. Powinszowanie dla prezeski wypowiedziała Władysława Towalską. Następnie deklamację wypowiedziała S. Pawelec, a po niej tańczyła Lodzia Baran, przy akomp. na pianinie Adelji Adamskiej. Krakowiaka odtańczyła Eleonora Michalak. Duet odśpiewały W. Towalska i Cecylja Fulmer. Przemawiała B. Kwiecień, ks. Jan Żeleziński i Józefa Tutlewska. Na zakończenie prezeska C. Zych podziękowała za wykonanie programu, który wszystkich ubawił.

Zoolog.

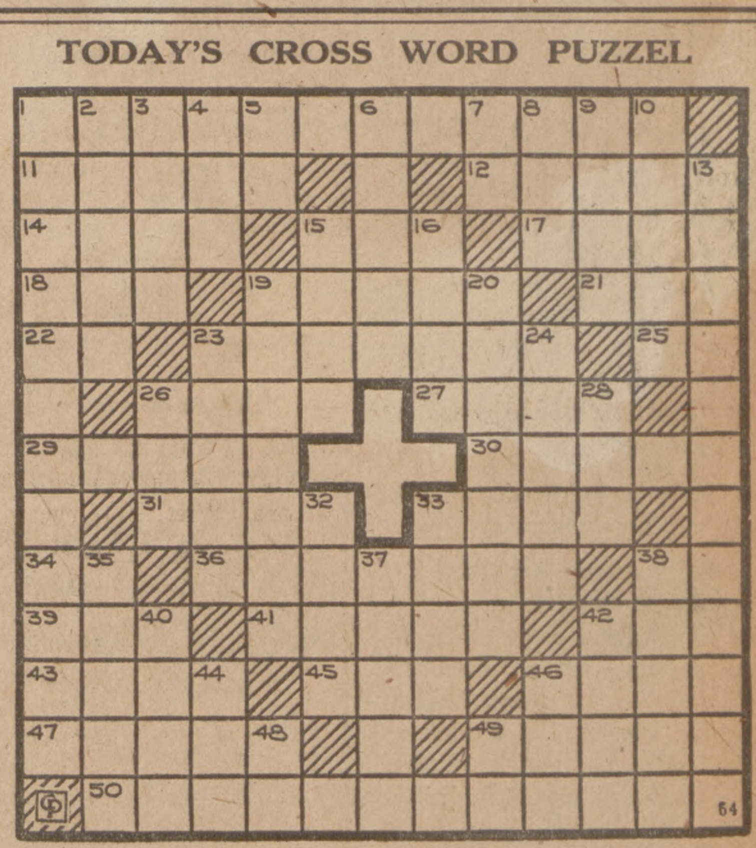
— Powiedz mi Pędracki, jakie zwierzę najbardziej zbliża się do człowieka?

— Pluskwa, panie psorze.

Na konkursie tenisowym.

— Szkoda, że po bokach kortów nie ustawiono luster, żeby niektórzy z graczy mogli przekonać się, jak nie należy skakać przy odbijaniu piłek.

TODAY'S CROSS WORD PUZZEL



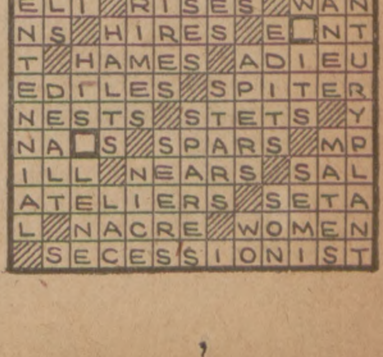
ACROSS

1—Oversight
11—Mohammedan of distinction
12—More painful
14—Sustenance
15—Mineral spring
17—Take out
18—Last month (abbr.)
19—Austere
21—Marry
22—Saints (abbr.)
23—Pertaining to Nova Scotia
25—One of the original 13 colonies (abbr.)
26—Bedouin
27—Up above
29—Repulse
30—Awkward
31—Faucets 33—Affirm
34—Done in faith (abbr.)
36—Adjusts
38—Portugal (abbr.)
39—Cob (mining)
41—Shines
42—A sea god of the Gaels
43—Ancient stringed instrument
45—Notable sayings
46—Ancient seat of Ireland
47—Long 49—Send
50—Restorable

DOWN

1—Productively
2—Spikes
3—Instigate
4—Spot
5—Verb (abbr.)
6—Lassoed
7—Plural suffix
8—Be drowsy
9—Company
10—Catcher of eels
13—Renew 15—Pierce
16—Elaborate solo
19—Surgical knife
20—Citizens
23—Scopes
24—Day in the Roman calendar
26—Liable
28—Equivalence
32—Portico
33—Feminine name
35—Meeting place in a theater
37—Invigorating medicine
38—Danger
40—Hillside
42—One who is innocent
44—Bitter vetch
46—A beverage
48—Greek letter
49—Right (abbr.)

Answer to previous puzzle



Z KLASZTORU SIÓSTR FELICJANEK.

Mimo dnia pochmurnego a nawet deszczu, spora gromadka członkiń Towarzystwa Matki Boskiej Robrej Rady, zebrała się w niedzielę, po południu w auditorjum szkolnym, by uczestniczyć w instalacji. Miejscowy kapelan, X. Bonawentura Santor, OMC., po odebraniu przysięgi od nowo-zatwierdzonego zarządu, serdecznie przemówił do zgromadzonych pań, dziękując imieniem Sióstr Felicjanek za wszelką pracę dla nich podjętą, oraz zapewniając o niewygasłej wdzięczności za wszystko, co Towarzystwo dla Wyższej Szkoły zdziałało. Mowa X. Prelegenta, o ile ją zapamiętałyśmy, była taka: „Gdy kiedyś pisać się będzie historję różnych stowarzyszeń polsko-katolickich w naszem mieście, nie będzie można pominąć milczeniem pracy, którą dla klasztoru Sióstr Felicjanek, cicho i bez rozgłosu, wykonują panie z Towarzystwa M. B. D. R. Ale nietylko dla klasztoru, bo cóż to za pociecha dla Kościoła katolickiego, że czasy współczesne, tak obfitujące w bezbożność i niedowiarstwo, mają jeszcze całe szeregi szlachetnych jednostek, które nie bagatelizują niczego, co ma łączność z wiarą, lecz owszem, troszczą się o wszystko, co się odnosi do nadziemskich i nadprzyrodzonych wartości. Nie są to dymy pochwalne, ani żadne czce słowa z mej strony, bo najlepszym świadectwem na poparcie prawdy jest cicha, konsekwentna praca Pań Towarzystwa, mającego opiekę nad tutejszym wyższpm zakładem naukowym. Członkinie tego zacnego Towarzystwa, pracują niezmordowanie, mimo strasznego kryzysu dotąd trwającego, którego ofiarą padają tysiące, a miljony cierpią. Jestem pewien, że tak w zaciszu rodzinnem, jakoteż i na arenie działalności społecznej, nasze zacne Polki dostrajają się do potrzeb doby obecnej; owszem, wyrzekają się wielu osobistych przyjemności, byle tylko dopomóc instytucji wychowawczej, dla której dobra zorganizowały się i istnieją. A choć kryzys się zaostrza, choć zastępy bezrobotnych rosną, choć słonko ledwie dojrzeć można wśród ołowianych chmur nad nami, pomiędzy członkiniami szanownego zrzeszenia, ciągle mowa o nowych poczynaniach, o nowych przedsięwzięciach, o nowych programach, a tej mowie towarzyszą czyny najenergiczniejsze; Szczęść Boże i nadal, zbożnej i gorliwej pracy całego Towarzystwa!"

Po skończonej mowie Przew. X. Kapelana, miłą niespodziankę sprawiono prezesce, pani Cecylji Pawelkiewiczowej przez wręczenie jej „insignium" władzy przewodniczącej, ubranego wytwornie w żywe kwiaty i wieńce. Rozczulona do łez, serdecznie podziękowała członkiniom za ten dowód uznania i życzliwości. Po załatwieniu różnych spraw nie cierpiących zwłoki, wszystkie panie udały się do jadalni, poprzedzone orkiestrą szkolną, gdzie czekała na nie skromna przekąska a także programik uczennic, które korzystają z prac Towarzystwa. W miłym nastroju spędzono kilku godzin a kiedy wreszcie dzwon z wieży kościółka odezwał się wskazując wieczorną godzinę, panie zaczęły się żegnać, obiecując pracę jeszcze intensywniejszą niż dotychczas. Błogie chwile niedzielne, napewno miłem echem długo przypominać się będą.

JUTRO TURA NA WYSTAWIE POD PRZEWODNICTWEM SZYNALIKA.

Wystawa Artystów Chicagoskich w gmachu Art Institute przy Michigan ave. jest, jak zwykle, niewyczerpanem źródłem dyskusji. Konserwatyści niezadowoleni, radykalni starają się dowieść swej słuszności. Spór nie ustaje... Jeżeli więc chodzi o reakcje artystycznie myślącego ogółu, to wystawa nie będzie mogła skarżyć się na obojętność. A że różnica w zdaniach jest pożądana, ze względu na efekt ożywiający, bieżące dysputy na temat doboru obrazów niezawodnie wyjdą na korzyść sztuki plastycznej.

Z pewnością zainteresuje członków Polskiego Klubu Artystycznego tura na wystawie jaką jutro urządza Sekcja Plastyczna klubu, ze wym przew. artystą-malarzem, panem Norbertem Czarnowskim. Tura odbędzie się pod kierownictwem p. Jana Fabion-Szynalika. Interesowani członkowie i sympatycy sztuki są proszeni zebrać się w Art Institute o godz. 2:30 po południu.

Obrazy p. Fabion-Szynalika na wystawie.

Na Wystawie Artystów Chicagoskich wyróżniają się trzy płótna p. Jana Fabion-Szynalika, jednego z najmłodszych lecz rokujących przyszłość artystów, kierownika niedzielnej tury. (Przez głęboką wdzięczność dla swej matki, p. Fabion Szynalik podpisuje swe obrazy nazwiskiem Fabion.)

Obraz „Ukrzyżowanie" pędzla Fabion Szynalika, który zdobył nagrodę ($200), odznacza się, zdaniem wielu artystów, szczególnie pod względem kompozycji z dominującemi zaletami rytmu i ruchu. Te cechy właśnie stosowane do treści religijnej rażą tych, dla których obrazy tego rodzaju muszą być wykonane w duchu najkonserwatywniejszym. Siła obrazu „Rzeźby", który posiada szczególne walory malarskie, leży raczej w pewnej medytacji niż wyrażeniu impulsywnem. Praca ta zawiera więcej głębokości i subtelności niż ruchu i może dlatego wydaje się bardziej „duchowa" niż „Ukrzyżowanie". Trzecim obrazem jest barwny pejzaż uwidoczniający ulicę w Paryżu.

P. Fabion Szynalik, bezpretensjonalny młodzieniec, szczery artysta, indywidualista, wrócił przed kilku tygodniami z Europy, gdzie ubiegłe dwa lata spędził na studjach i podróży „szukając siebie" — poszukując najwłaściwszego dla siebie wyrazu artystycznego. — Zwiedził zabytki artystyczne Warszawy, Lwowa i Krakowa, Paryża, Wiednia, Wenecji i Florencji. Tu wyszedł zwycięsko w odbywających się natenczas konkursach w Akademji Sztuk Pięknych, gdzie został na sześcio-miesięczne studja rzeźby, kompozycji i anatomji. — Wróciwszy do Wiednia, studjował niemal rok cały pod prof. Antonim Hanakiem, który stał się dla niego wielkim przyjacielem.

Z szczerem zainteresowaniem śledzimy postęp tego zdolnego a tak młodego artysty malarza i rzeźbiarza.

Zajęcie.

— Co robi pańska narzeczona?

— Rozkoszne wrażenie.

Z Posiedzenia Zw. Klubów Małopol.

W klubach Małopolskich życie wre aż kipi. Dla Małopolan nie istnieje żadna depresja, dlatego, że depresja jest sezonową a ludzkość żyje stale. Potrzeba tylko dostosować się do warunków i okoliczności a wtedy zwycięży się każdą depresję. Tak właśnie postępują Małopolanie wychowani w twardych warunkach życiowych.

Dlatego też żadna depresja ich nie złamie.

Na posiedzeniu Zw. Klubów Małopolskich odytem dnia 25go stycznia został wybrany nowy zarząd: Stanisław Babiarz, prezes; Zofja Markotź wiceprez.; F. Bogusz, wiceprezes; M. Sambor, sekr. gen.; J. Klimek, sekr. fin.; J. Remijan, skarbnik; marszałkowie: Jan Łoś i p. Wojtusik; W. Krechniak, chorąży, W. Szumilas, podchorąży. Dyrekcja: P. Majka, J. Barabaś, J. Kopeć, J. Pacyna, Z. Matejko. S. Pochelska, S. Piotrowicz. Zarząd Zw. Klubów Małopolskich wybrany z ludzi energicznych i pracowitych. Były sekretarz Z. K. M. Stan. Kolczak zrzekł się sekretarstwa na rzecz Mateusza Sambora, lecz przyrekł z nim współpracować bezinteresownie. M. Sambor jest dzielnym pracownikiem społecznym i można się spodziewać, że z obowiązku swego wywiąże się dobrze.

Następujące kluby należą obecnie do Zw. Klubów Małopolskich: Klub Wola Przemykowska, Zaborowian, Dołęga, Sokołowian, Kwikowian, Mikluszowice, Jasło, Brzozowianie, Kęczanie, Stary Sącz, Bystry, Miechowice Małe, Siedlisko Bogusz, Lusowice, Lisia Góra, Osobniczan, Miechowice Wielkie, par. Wielopola Skrzyskiego, Stobierna, Wał-Ruda, Wojnicz, par. Zabawa, Wala i Kombornia, Stow. par. Wietrzychowice, Bielczanie, Ołpiny, Zembrzycan Białego Orła, Uszew Zawada, Jadowiczenie, par. Kobylanka.

Razem jest 34 klubów, co oznacza ładną familję Małopolan. Jeżeli się zważy, że to są kluby idejowe i ludzie wyrobieni w pracy społecznej, to stanowi siłę zorganizowaną. Instalacja nowego zarządu Zw. K. M. odbędzie się w niedzielę, dnia 5go lutego, w wielkiej sali J. Stefanika, 1401 W. Superior ul. Początek o godz. 4ej po południu. Zarząd stary i nowy, oraz komitet urządzenia instalacji, zbierze się we wtorek, dnia 31 stycznia, w sali Stefanika, ażeby tak sprawę opracować, ażeby instalacja wypadła jak najlepiej dla dobra Zw. K. M. i Kupców Polskich z którymi Kluby Małopolskie współpracują, gdyż handel i przemysł polski, może tylko wtedy prosperować gdy się oprze na ludzie. Instalację urzędników Zw. K. M. przeprowadził pan J. Czarzorganizowanym. Wybory unik, prezes Stow. P. A. Kupców i Przemysłowców, delegat z klubu Asw. Dołęga. Zadecydowano również, że Zw. K. M. pozostanie pod tą samą nazwą, gdyż żadne kluby ani Królewiaków lub Wielkopolan, nie zgłosiły się na to posiedzenie, pomimo że były proszone.

Nie może więc mieć nikt urazy, że Małopolanie dzielą się na jakieś dzielnicowe kluby.

Zawiadamia się również, że kluby, które jeszcze nie należą do Zw. Klubów Małopolskich, mogą wstąpić każdego czasu w tym roku, gdyż będą umieszczone na sztandarze polskim, który wypracowany zostanie w Polsce i zapisane będą w księgach pamiątkowych Rady organizacyjnej Polaków z zagranicy w Warszawie. Zaznacza się również że sztandar polski dla Zw. K. M. ofiarowała firma Polonja Sewing Machine and Music Co. — St. Babiarz, prezes; St. Kolczak, sekr. Z. K. M.

Z Wieczorku Instal. Posterunku Roosevelta.

Przy udziale 500 osób obojga płci odbyła się miła uroczystość instalowania zarządów tak posterunku jak i oddziału na rok 1933.

Duża sala ob. J. Stefanika faktycznie przepełniona była weteranami, legjonistkami i gośćmi tych popularnych zespołów. Po spożyciu doborowej kolacji podanej przez członkinie Oddziału 5go, rozpoczął się program przemówień i numerów artystycznych. Program otworzył wstępnem przemówieniem p. Stanisław Sulma, przewodniczący komitetu, powołując na mistrza toastów p. Henryka Trawińskiego, na sekretarza zaś p. Jana Lukę.

Pierwsze przemówienie wygłosił sympatyczny i złotousty reprezentant R. P. p. Czesław Linda-Lipaczyński wicekonsul miejscowy.

Mówiąc o poświęceniu żołnierza, oraz kobiety, mówca zwracał uwagę na podtrzymanie tego wspólnego wysiłku zrzeszonych mas weteranów i legjonistek ku chwale dla sprawy polskiej w tym kraju. Rzęsiste oklaski były dowodem, iż zebrani gotowi są służyć hasłem objętym tak wskazaniem konsula, jak i obydwu organizacji.

Interesujące przemówienie wygłosłi kup. Mieczysław Głód, komendant Polskiego Legjonu Weter. Amer., wskazując na posterunek Roosevelta jako przykład owocnej pracy dla idei tak wzniosłej, bo tworzącej żywy pomnik wysiłków społeczeństwa polskiego i walce z niemieckim imperjalizmem podczas ojny światowej.

Inne mowy wygłosili p. W. Cyganowski w imieniu kwatery Stanu Illinois P. L. W. A., pani K. Peletz w imieniu zarządu głównego Legjonu Pań, p. Bolesław F. Kalisz, nowoobrany komendant posterunku Roosevelta, pani Agnieszka Kleszyk, prezeska Oddziału 5go Legjonu Pań, który znajduje się przy posterunku. Ze śpiewem wystąpiła panna Leokadja Kimowska, przy akompanjamencie panny Wielgus, poprawnie deklamowała mała panna Kolany, a sympatyczna panna Stanisława Nurkiewicz deklamowała.

Zakończeniem programu był występ trębaczy i doboszy posterunku Roosevelta, którzy wykazali daleko idący postęp w grze pod kierownictwem braci Kazimierza i Stanisława Imbierowiczów oraz Jerzego Pierce.

Po zakończeniu programu przez przewodniczącego, zebrani puścili się w tany, bawiąc się w niezwykle miłem otoczeniu do późna w nocy.

Administracja posterunku Roosevelta składa się z następujących osób: B. F. Kalisz, komendant; T. Kochański, wicekomendant; H. Trawiński, adjutant; J. Burkowski, audytor; A. Pisanko, kasjer; J. Szymczyk, marszałek; B. Kochański i F. Huczek, chorążowie; J. Purchła, M. Wójcik i J. Luka, dyrektorzy.

Pośpiech.

— Zawsze mówiłem, że Wiktor źle wyjdzie na tym swoim wiecznym pośpiechu.

— A cóż mu się stało?

— Nie czytałeś?... Zamiast zejść spokojnie po schodach — wyskoczył oknem z czwartego piętra.

Ostrożny.

— Jakeś pan mógł rzucić żonie w głowę w butelkę wina?

— Niech pan sędzia uwzględni, że to było wino bardzo leciutkie.

Pewny sposób.

— Mam przyjaciela, który mnie zanudza swemi wizytami. Nie mam pojęcia, jak się go pozbyć.

— A ja wiem.

— Wiesz? No to mów!

— Pożycz mu 200 dolarów.

Obowiązek przedewszystkiem.

— Ludzie, ratunku! Patrzcie, człowiek tonie i nikt nie śpieszy mu na pomoc.

— A pan sam, czemu go nie ratujesz?

— Nie mogę. Muszę pilnować jego ubrania.

Wcześnie.

— Nie rób-że głupstwa człowieku! Tak późno chcesz się żenić?

— Kto ci powiedział, że późno. Wezmę ślub o ósmej rano.

Domokrążca.

— Mam znakomity środek na wywabianie plam. Wystarczy nalać kilka kropel, a plama momentalnie znika. Czy pozwoli pan zademonstrować?

— Proszę bardzo. Niech się pan pokropi i zniknie stąd.

Amator.

— Pan ma głos zupełnie źle postawiony. To nie jest śpiew.

— Znam człowieka, co dałby tysiąc dolarów, żeby móc mnie usłyszeć.

— Chyba warjat!

— Warjat? Nie. Głuchy.

Zna swą wartość.

— A był pan już kiedy w Afryce, panie hrabio?

— Nie. Jeżeli Murzyni chcą mnie zobaczyć, mogą przyjechać do Warszawy.

COMIC PAGE CIRCUS
SAVE THESE PICTURES FOR YOUR SCRAPBOOK



OKAPI WERE DISCOVERED IN 1900 IN BELGIAN CONGO. RELATED TO GIRAFFE IT IS NO LARGER THAN A DEER, HAS WHITISH STRIPES WITH TRUNK OF BODY A REDDISH COLOR